

**UNIwersYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO  
W WARSZAWIE**

**WYDZIAŁ TEOLOGICZNY**

s. Grażyna Niemiec FMM

nr albumu 57090

Teologia ogólna

**WALKA DUCHOWA W PISMACH  
BŁ. MARII OD MĘKI PAŃSKIEJ**

Praca magisterska  
napisana z teologii duchowości  
pod kierunkiem  
ks. dr Marka Tatara

Warszawa 2012

## Spis treści

Wykaz skrótów.....	3
Bibliografia .....	5
Wstęp.....	11
<b>1. Walka duchowa i jej ukierunkowania .....</b>	<b>14</b>
1.1. Natura walki duchowej.....	16
1.2. Chwała Boża .....	20
1.3. Zbawienie dusz .....	27
1.4. Zjednoczenie z Bogiem.....	32
1.5. Zmartwychwstanie .....	37
<b>2. Obszary walki.....</b>	<b>41</b>
2.1. Czystość .....	42
2.2. Ubóstwo .....	49
2.3. Posłuszeństwo .....	55
2.4. Zdanie się na Boga.....	62
<b>3. Pomoc w walce .....</b>	<b>69</b>
3.1. Słowo Boże .....	69
3.2. Modlitwa .....	72
3.3. Eucharystia .....	76
<b>4. Sprzymierzeńcy w walce duchowej .....</b>	<b>80</b>
4.1. Duch Święty .....	80
4.2. Maryja .....	85
4.3. Aniołowie.....	91
4.4. Święci.....	95
4.5. Święty Franciszek.....	98
4.6. Wspólnota .....	103
<b>Zakończenie.....</b>	<b>110</b>

## Wykaz skrótów

arch. - archiwum.

b.m.r.w. – bez miejsca i roku wydania.

1 Bon – ŚW. BONAVENTURA, *Życiorys większy świętego Franciszka z Asyżu (Legenda maior)*.

1 Reg – ŚW. FRANCISZEK Z ASYŻU, *Reguła niezatwierdzona*.

2 Cel – TOMASZ Z CELANO, *Życiorys drugi świętego Franciszka z Asyżu*.

2 Reg – ŚW. FRANCISZEK Z ASYŻU, *Reguła zatwierdzona*.

CNChA – KONGREGACJA DS. ŻYCIA KONSEKROWANEGO I STOWARZYSZEŃ ŻYCIA APOSTOLSKIEGO, *Życie braterskie we wspólnocie "Congregavit nos in unum Christi amor"*

CR/1 – FRANCISZKANKI MISJONARKI MARYI, *Kartoteka Pism Marii od Męki Pańskiej, Listy okólne i oficjalne*.

CR/2 – FRANCISZKANKI MISJONARKI MARYI, *Kartoteka Pism Marii od Męki Pańskiej, Listy do Matki Marii od św. Cecylii*.

CS – FRANCISZKANKI MISJONARKI MARYI, *Wybrane Pisma bł. Marii od Męki Pańskiej, Konstytucje*.

CT/1 – FRANCISZKANKI MISJONARKI MARYI, *Wybrane Pisma bł. Marii od Męki Pańskiej, Księga zwyczajów*.

CT/2 – FRANCISZKANKI MISJONARKI MARYI, *Kartoteka Pism Marii od Męki Pańskiej, Kutumiarz obowiązków*.

dz. cyt. – dzieło cytowane.

FMM – Franciszkancki Misjonarki Maryi.

JO – FRANCISZKANKI MISJONARKI MARYI, *Kartoteka Pism Marii od Męki Pańskiej, Dziennik Matki do swych córek*.

KKK – *Katechizm Kościoła Katolickiego*.

KLUW – ŚW. FRANCISZEK Z ASYŻU, *Kartka podarowana bratu Leonowi (Uwielbienie Boga Najwyższego – błogosławieństwo dla brata Leona)*.

Konst. – *Konstytucje Franciszkancki Misjonarki Maryi*.

LDf – *Leksykon duchowości franciszkańskiej*.

LDK – *Leksykon duchowości katolickiej*.

LG – SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele. Lumen Gentium*.

LZ - ŚW. FRANCISZEK Z ASYŻU, *List skierowany do całego Zakonu wraz z modlitwą: „Wszchemogący, Wiekuisty...”*.

MD – FRANCISZKANKI MISJONARKI MARYI, *Kartoteka Pism Marii od Męki Pańskiej, Medytacje*.

mps – maszynopis.

NS – FRANCISZKANKI MISJONARKI MARYI, *Wybrane Pisma bł. Marii od Męki Pańskiej, Notatki Duchowe*.

NW – FRANCISZKANKI MISJONARKI MARYI, *Kartoteka Pism Marii od Męki Pańskiej, Niewydane wspomnienia*.

Of – ŚW. FRANCISZEK Z ASYŻU, *Oficjum o Męce Pańskiej*.

On – ŚW. FRANCISZEK Z ASYŻU, *Wykład modlitwy „Ojcze nasz”*.

PC – SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego Perfektae caritatis*.

Pcn – ŚW. FRANCISZEK Z ASYŻU, *Pozdrowienie cnót*.

pr. – praca

SpKl – ŚW. FRANCISZEK Z ASYŻU, *Sposób życia przekazany św. Klarze*.

VC – JAN PAWEŁ II, *Posynodalna adhortacja apostolska Vita Consecrata*.

## Bibliografia

### Źródła

1. FRANCISZKANKI MISJONARKI MARYI, *Kartoteka Pism Marii od Męki Pańskiej, Konstytucje*, Warszawa 2003.
2. FRANCISZKANKI MISJONARKI MARYI, *Kartoteka Pism Marii od Męki Pańskiej, Księga Zwyczajów*, Warszawa 2003.
3. FRANCISZKANKI MISJONARKI MARYI, *Kartoteka Pism Marii od Męki Pańskiej, Źródło 3 – Kutumiarz obowiązków*, mps, b. m. r. w., arch. Warszawa.
4. FRANCISZKANKI MISJONARKI MARYI, *Kartoteka Pism Marii od Męki Pańskiej, Źródło 4 – Medytacje*, mps, b. m. r. w., arch. Warszawa.
5. FRANCISZKANKI MISJONARKI MARYI, *Kartoteka Pism Marii od Męki Pańskiej, Źródło 5 – Niewydane wspomnienia*, mps, b. m. r. w., arch. Warszawa.
6. FRANCISZKANKI MISJONARKI MARYI, *Kartoteka Pism Marii od Męki Pańskiej, Źródło 6 – Dziennik Matki do swych córek*, mps, b. m. r. w., arch. Warszawa.
7. FRANCISZKANKI MISJONARKI MARYI, *Kartoteka Pism Marii od Męki Pańskiej, Źródło 7 – Listy okólne i oficjalne*, mps, b. m. r. w., arch. Warszawa.
8. FRANCISZKANKI MISJONARKI MARYI, *Kartoteka Pism Marii od Męki Pańskiej, Listy do Matki Marii od św. Cecylii*, Warszawa 2003.
9. FRANCISZKANKI MISJONARKI MARYI, *Wybrane Pisma bł. Marii od Męki Pańskiej, Notatki Duchowe*, Warszawa 2004.

### Pismo Święte i Dokumenty Kościoła

1. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* (Biblia Tysiąclecia), wyd. 5, Poznań 2000.
2. SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucja Dogmatyczna o Kościele. Lumen Gentium*, Wrocław 1986.
3. SOBÓR WATYKAŃSKI II. KONSTYTUCJE. DEKRETY. DEKLARACJE, tekst polski, *Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego Perfektae caritatis*, Poznań 1968, s. 264-275.
4. *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994.
5. JAN PAWEŁ II, *Posynodalna adhortacja apostolska Vita Consecrata*, Poznań 1996.

6. KONGREGACJA DS. ŻYCIA KONSEKROWANEGO I STOWARZYSZEŃ ŻYCIA APOSTOLSKIEGO, *Życie braterskie we wspólnocie „Congregavit nos in unum Christi amor”*, Ząbki 1994.
7. I Prefacja o Świętych. *Chwała Świętych (70)*, w: *Mszał rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986, s. 87\*.

## **Dokumenty Zgromadzenia**

1. *Ceremoniał ślubów wieczystych Franciszkanek Misjonarek Maryi*, b. m. r. w., arch. Warszawa.
2. *Konstytucje Franciszkanek Misjonarki Maryi*, Warszawa 2010.
3. O'CONNOR M., *List nr 16*, tłum. F. Krawcowicz, Rzym 7.08.1987, mps, arch. Warszawa.
4. O'CONNOR M., *List nr 18*, tłum. F. Krawcowicz, Rzym 1.03.1988, mps, arch. Warszawa.
5. O'CONNOR M., *List nr 20*, tłum. F. Krawcowicz, Rzym 20.11.1988, mps, arch. Warszawa.

## **Literatura pomocnicza**

1. BALLESTRERO A.A., *Konsekracja*, tłum. E. Dobrzelecka, Kraków 2000.
2. BERTINATO P.D., *Praca*, tłum. P. Anzulewicz, w: *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, wydanie polskie, tłum. i oprac. zbiorowe, pr. pod red. W.M. Michalczyk, Z.M. Styś, K. Synowczyk, R. Wróbel, Kraków – Warszawa 2006, kol. 1350-1359.
3. BOCHENEK J., *Zarys ascetyki*, Warszawa 1972.
4. BONAVENTURA ŚW., *Życiorys większy świętego Franciszka z Asyżu (Legenda maior)*, tłum. S. Kafel, w: *Wczesne źródła franciszkańskie*, t. 1, red. S. Kafel, Warszawa 1981, s. 237- 335.
5. BOUYER L., *Wprowadzenie do życia duchowego. Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, tłum. L. Rutowska, Warszawa 1982.
6. BRZUSZEK S.B., *Zbawienie*, w: *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, wydanie polskie, tłum. i oprac. zbiorowe, pr. pod red. W.M. Michalczyk, Z.M. Styś, K. Synowczyk, R. Wróbel, Kraków – Warszawa 2006, kol. 2040.

7. CANTALAMESSA R., *Posłuszeństwo*, tłum. Z. Kot, Kraków 1999.
8. CARGNONI C., *Pokora, upokorzenie*, tłum. A. Baran, w: *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, wydanie polskie, tłum. i oprac. zbiorowe, pr. pod red. W.M. Michalczyk, Z.M. Styś, K. Synowczyk, R. Wróbel, Kraków –Warszawa 2006, kol. 1182.
9. CARRÉ A.M., *Wezwani do świętości*, przeł. Teresa od Krzyża, Poznań 2005.
10. CHMIELEWSKI M., *Walka duchowa*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin – Kraków 2002, s. 907 – 911.
11. COLE B., CONNER P., *Pełnia chrześcijaństwa. Teologia życia konsekrowanego*, tłum. A.M. Nowak, D. Dowjat, Poznań 1997.
12. DAJCZER T., *Rozważania o wierze*, Łódź 1992.
13. DESCOUVEMONT P., *Wygrać walkę duchową*, tłum. J. Masłoń, Kraków 2008.
14. EUZEBIUSZ Z CEZAREI, cyt. za: M. KOZYRA, *Świat duchów*, <http://mateusz.pl/donbosco/0807-2.htm>, (18. 09. 2011r).
15. FRANCISZEK Z ASYŻU ŚW., *Kartka podarowana bratu Leonowi (Uwielbienie Boga Najwyższego – błogosławieństwo dla brata Leona)*, w: *Pisma św. Franciszka i św. Klary*, tłum. K. Ambrożkiewicz, Warszawa 1992, s.122.
16. FRANCISZEK Z ASYŻU ŚW., *List skierowany do całego Zakonu wraz z modlitwą: „Wszchemogący, Wiekuisty...”*, w: *Pisma św. Franciszka i św. Klary*, tłum. K. Ambrożkiewicz, Warszawa 1992, s. 98-102.
17. FRANCISZEK Z ASYŻU ŚW., *Modlitwa odmówiona przed Krucyfiksem*, w: *Pisma św. Franciszka i św. Klary*, tłum. K. Ambrożkiewicz, Warszawa 1992, s.152.
18. FRANCISZEK Z ASYŻU ŚW., *Oficjum Pańskie*, w: *Pisma św. Franciszka i św. Klary*, tłum. K. Ambrożkiewicz, Warszawa 1992, s.135 – 150.
19. FRANCISZEK Z ASYŻU ŚW., *Pozdrowienie cnót*, w: *Pisma św. Franciszka i św. Klary*, tłum. K. Ambrożkiewicz, Warszawa 1992, s. 120.
20. FRANCISZEK Z ASYŻU ŚW., *Reguła niezatwierdzona*, w: *Pisma św. Franciszka i św. Klary*, tłum. K. Ambrożkiewicz, Warszawa 1992, s.33-54.
21. FRANCISZEK Z ASYŻU ŚW., *Reguła zatwierdzona*, w: *Pisma św. Franciszka i św. Klary*, tłum. K. Ambrożkiewicz, Warszawa 1992, s. 56-64.
22. FRANCISZEK Z ASYŻU ŚW., *Sposób życia przekazany św. Klarze*, w: *Pisma św. Franciszka i św. Klary*, tłum. K. Ambrożkiewicz, Warszawa 1992, s. 74.
23. FRANCISZEK Z ASYŻU ŚW., *Wykład modlitwy „Ojcze nasz”*, w: *Pisma św. Franciszka i św. Klary*, tłum. K. Ambrożkiewicz, Warszawa 1992, s.127-128.

24. GABRIEL OD ŚW. MARII MAGDALENY, *Na drogach życia duchowego*, t. I, tłum. Leonard od Męki Pańskiej, Kraków 1965.
25. GABRIEL OD ŚW. MARII MAGDALENY, *Na drogach życia duchowego*, t. II, tłum. Leonard od Męki Pańskiej, Kraków 1965.
26. GARRIGOU-LAGRANGE R., *Trzy okresy życia wewnętrznego wstępem do życia w niebie*, tłum. T. Landy, Niepokalanów 1998.
27. GOGOLA J.W., *Rady ewangeliczne. Teologia, praktyka, formacja*, Kraków 1999.
28. GOGOLA J.W., *Teologia komunii z Bogiem*, Kraków 2001.
29. HILARY ŚW., w: *Liturgia Godzin*, wydanie skrócone, Pallotinum 1991, s. 1129.
30. HUME G.B., *Droga pielgrzyma*, tłum. I. Wyrzykowa, Warszawa 1987.
31. IZZO L., *Prostota*, tłum. M. Miszczyński, w: *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, wydanie polskie, tłum. i oprac. zbiorowe, pr. pod red. W.M. Michalczyk, Z.M. Styś, K. Synowczyk, R. Wróbel, Kraków – Warszawa 2006, kol. 1407 – 1420.
32. JAN CHRZYSTOM ŚW., cyt. za: <http://www.egzorcyzmy.katolik.pl/index.php/walka-duchowa-egzorcyzmy-218/846-eucharystia-w-walce-duchowej>, (7.09.2012).
33. JAN OD KRZYŻA ŚW., *Noc ciemna*, w: ŚW. JAN OD KRZYŻA, *Dzieła*, tłum. B. Smyrak, Kraków 1986.
34. JAN XXIII, *List Aby wrócił Franciszek na ziemię...do Ministrów Generalnych rodzin franciszkańskich z okazji 750 rocznicy powołania do życia Zakonu braci Mniejszych*, Rzym 1959, w: *Refleksje nad Regulami franciszkańskimi. Formacyjne i pastoralne aspekty Reguł franciszkańskich w 800 lat po zatwierdzeniu pierwszej Reguły św. Franciszka. Materiały z sesji naukowej, Warszawa 21 listopada 2009 r.*, Warszawa-Kraków 2010, s. 31-33.
35. KOSICKI G.W., *Walka duchowa*, tłum. M. Gajda, Warszawa 1992.
36. LAUNAY M., *Zaryzykować życie. Helena de Chappotin (1839-1904) i Franciszkanki Misjonarki Maryi*, tłum. Franciszkanki Misjonarki Maryi, Warszawa 2010.
37. LECLERC É., *Mądrość Biedaczyny*, tłum. M. Karandysz, Wrocław 1999, s. 93.
38. LESZCZEŁOWSKA E., *Gdy ludzie spali*, cyt. za: <http://poslanie.torun.pl/czytelnia/index.php?strona=konferencje-2&sub=2>, (29.11.2011).
39. LOPEZ S., *Posłuszeństwo*, tłum. A. Zajac, w: *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, wydanie polskie, tłum. i oprac. zbiorowe, pr. pod red. W.M. Michalczyk, Z.M. Styś, K. Synowczyk, R. Wróbel, Kraków – Warszawa 2006, kol. 1275 – 1292.



40. LUTER KING M., cyt. za:  
<https://mail.google.com/mail/u/0/?shva=1#label/Dobry+Mailing/137337ec3398d881>, ( 9.05.2012).
41. MALEISSYE M.T. DE, *Maria od Męki Pańskiej*, tłum. Franciszkanek Misjonarki Maryi, Warszawa 2002.
42. MALEISSYE M.T. DE, *Miłość jest pasją. Droga życiowa Marii od Męki Pańskiej prowadząca do charyzmatu założycielskiego*, tłum. Franciszkanek Misjonarki Maryi, b. m. r. w., arch. Warszawa.
43. MARCHETTI A., *Zarys teologii życia duchowego*, część I, tłum. i oprac. J.E. Bielecki, Kraków 1996.
44. MARCHETTI A., *Zarys teologii życia duchowego*, część III, tłum. i oprac. J.E. Bielecki, Kraków 1996.
45. OMAECHEVARRIA I., *Krzyż, męka*, tłum. P. Anzulewicz, w: *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, wydanie polskie, tłum. i oprac. zbiorowe, pr. pod red. W.M. Michalczyk, Z.M. Styś, K. Synowczyk, R. Wróbel, Kraków – Warszawa 2006, kol. 693-702.
46. OTTO OD ANIOŁÓW, *Duchowość zakonna według nauki o. Hieronima od św. Jacka (Andrzeja Cyrusa)*. Studium historyczno-teologiczne, Kraków 1965.
47. PAZZELLI R., *Pokuta*, tłum. P. Anzulewicz, w: *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, wydanie polskie, tłum. i oprac. zbiorowe, pr. pod red. W.M. Michalczyk, Z.M. Styś, K. Synowczyk, R. Wróbel, Kraków – Warszawa 2006, kol. 1245
48. POSACKI A., *Niebezpieczeństwo okultyzmu*, Kraków 2010.
49. SCANIAN M., CIRNER R.J., *Uwalnianie ze złych mocy. Podstawy chrześcijańskiej walki duchowej*, tłum. K. Maciuszak, Kraków 1999.
50. SCUPOLI W., *Walka duchowa.*, tłum. i oprac. A. Dudzińska - Facca, Poznań 2002.
51. SĘP-SZARZYŃSKI M., *Sonet IV. O wojnie naszej, którą wiemy ze światem, szatanem i ciałem*, w: W. BOROWY, *Od Kochanowskiego do Staffa. Antologia liryki polskiej*, Warszawa 1958, s. 20.
52. SIUDAK A., *Rozbiegły się iskry po ściernisku. Duchowość zakonna Franciszkanek Misjonarek Maryi na podstawie pism bł. Heleny de Chappotin*, Warszawa 2008.
53. URBAŃSKI S., *Zgadzam się na wolę Bożą*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin – Kraków 2002.

54. TERRINONI U., *Słowo Boże i śluby zakonne. Obrazy biblijne. 2. Czystość*, tłum. P. Mikulska, Kraków 2004.
55. TOMASZ A KEMPIS, *O naśladowaniu Chrystusa*, red. W. Zakrzewski, Lublin 1984.
56. TOMASZ Z CELANO, *Życiorys drugi świętego Franciszka z Asyżu*, tłum. C.T. Niezgoda, w: *Wczesne źródła franciszkańskie*, t. I, red. S. Kafel, Warszawa 1981, s. 95-192.
57. VANIER J., *Wspólnota miejscem radości i przebaczenia*, tłum. L. Rutowska, Paris 1985.
58. WEJMAN H., *Rady ewangeliczne*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin – Kraków 2002, s. 740 –741.
59. ZAWADA M., *Walka duchowa, czyli budzenie męskiej części Kościoła*, w: [http://www.comuniocrucis.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=273:walka&catid=22:poczyta-warto-&Itemid=68](http://www.comuniocrucis.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=273:walka&catid=22:poczyta-warto-&Itemid=68), (17.11.2011).
60. ZOTTO C.B., *Stworzenie, natura*, tłum. A.K. Maliszewski, w: *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, wydanie polskie, tłum. i oprac. zbiorowe, pr. pod red. W.M. Michalczyk, Z.M. Styś, K. Synowczyk, R. Wróbel, Kraków – Warszawa 2006, kol. 1740.
61. *Zwierciadło doskonałości*, tłum. M. Słabczyk, w: *Wczesne źródła franciszkańskie*, t. 2, red. S. Kafel, Warszawa 1881, rozdz. LX.

## Wstęp

Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo (por. Rdz 1,27), ale po grzechu Adama utracił on swą pierwotną świętość, sprawiedliwość, ład wewnętrzny, jaki miał w sobie<sup>1</sup>. Natura ludzka została „zraniona w swoich siłach naturalnych, poddana niewiedzy, cierpieniu i władzy śmierci oraz skłonna do grzechu”<sup>2</sup>. Nie została zniszczona i dlatego może toczyć nieustanną walkę dobra ze złem, dzięki łasce chrztu, który „dając życie łaski Chrystusa, gładzi grzech pierworodny i na nowo kieruje człowieka do Boga”<sup>3</sup>.

Każdego dnia człowiek stoi przed wyborem, komu chce służyć „Bogu czy Mamonie” (por. Łk 16,13). Nie jest to łatwa decyzja, gdyż świat w większości nastawiony jest na konsumpcjonizm i wygodę życia. Z coraz większym dystansem podchodzi się do ascezy. Zaciera się granica między dobrem a złem, prawdą a fałszem, a pojęcie walki duchowej jest mało znane, rozumiane i tłumaczone. Jest to podstępne działanie szatana, zmierzające do sekularyzacji świata, do przejmowania władzy nad sercem człowieka. W coraz większym stopniu promowane są praktyki satanistyczne, a chrześcijaństwo i wartości z nim związane, przedstawiane są jako coś przestarzałego i zacofanego.

Postęp cywilizacji sprawił również, iż człowiek stał się niecierpliwy, efekt jego działań musi być natychmiastowy. Coraz trudniej jest młodemu człowiekowi, podejmować walkę duchową prowadzącą do nawrócenia serca ku Bogu, ponieważ nawrócenie ma być natychmiastowe i bez największego trudu, bez ofiary, bez zmagania. Niejednokrotnie całą odpowiedzialność człowiek zrzuca na Boga. Pragnie nawrócenia, ale brakuje mu siły, cierpliwości, aby podjąć wezwanie, trud, jaki musi w to włożyć. Takie podejście może również wynikać z braku wiedzy, świadomości toczących się zmagania i bezradności człowieka.

Niniejsza praca ma na celu przybliżyć temat walki duchowej w oparciu o pisma bł. Marii od Męki Pańskiej (Heleny de Chappotin), założycielki Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi. Urodziła się ona 21 maja 1839 roku w Nantes we Francji. W 1877 założyła Zgromadzenie w Indiach. Zmarła w San Remo 15 listopada

---

<sup>1</sup>Por. KKK 398, 399, 400.

<sup>2</sup>KKK 405.

<sup>3</sup>KKK 405.

1904 r.<sup>4</sup>. Swoje pisma kieruje do sióstr założonego przez siebie Zgromadzenia. Jest to bogaty zbiór, w który wchodzi między innymi *Konstytucje*, *Listy*, *Medytacje* pisane na każdy dzień oraz jej *Notatki Duchowe*. Pisma te, w kontekście walki duchowej, są cennym zbiorem informacji, wskazówek kierowanych do sióstr oraz dzielenia się doświadczeniami, jakie stały się jej udziałem. Trzeba bowiem zaznaczyć, iż jej życie osobiste od początku było mocno naznaczone walką, jaką toczyła z mocami złego, z przeciwnościami a wiernością Bogu i Kościołowi.

Walkę duchową prowadzi każdy człowiek, nikt bowiem nie jest wolny od niej. Jest to zawsze walka obronna, gdyż każdego dnia szatan dręczy człowieka. Dokonuje się to w różnym stopniu, w różnych sytuacjach i doświadczeniach. Nie zawsze jednak człowiek dostrzega działanie złego ducha w swoim życiu, jak również działanie Boga. Bł. Maria od Męki Pańskiej tak pisze na ten temat: „Jest niepojętym, jak od grzechu pierwotnego, ludzkość spieszy się odpowiedzieć «Amen» na słowo szatana, na jego natchnienia, na jego sposób działania. Przeciwnie, gdy Bóg tak dobry objawia swoją niepokalaną wolę, daje Mu się zaledwie kilka okrucichów z tego, czego wymaga”<sup>5</sup>.

Obok spojrzenia na walkę duchową w obiektywny sposób, istotnym czynnikiem przy powstawaniu niniejszej pracy, jest fakt, iż autorka należy do Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi i przez tę pracę pragnie pogłębić swoje życie duchowe, zaczerpnąć dla siebie wiedzy, która pozwoli w bardziej świadomy sposób toczyć walkę w swoim życiu. Pragnie również zapoznać się bliżej ze spojrzeniem Założycielki na ten temat walki i uczyć się jak wychodzić zwycięsko z potyczek z księciem ciemności.

Ze względu na specyficzną grupę adresatów tych pism, temat walki duchowej będzie rozważany szczególnie na polu życia zakonnego. Dokonana analiza i interpretacja tekstów źródłowych, zostanie odniesiona do nauki Kościoła oraz opracowań na temat walki i życia duchowego.

Pierwszy rozdział ukazuje bliżej specyfikę walki duchowej, sposób, w jaki działa szatan, jakie należy podjąć kroki w życiu, aby walka mogła przynieść zamierzone owoce. Następnie spróbujemy przybliżyć cele walki, dla której się ją toczy, aby we wszystkim i przez wszystko był uwielbiony Bóg Trójjedyny. Dokonuje się to poprzez

---

<sup>4</sup>Więcej na temat życia bł. Marii od Męki Pańskiej można znaleźć między innymi w: MARIA -TERESA DE MALEISSYE, *Maria od Męki Pańskiej*, tłum. Franciszkanek Misjonarki Maryi Warszawa 2002; LAUNAY M., *Zaryzykować życie. Helena de Chappotin (1839-1904) i Franciszkanek Misjonarki Maryi*, tłum. Franciszkanek Misjonarki Maryi, Warszawa 2010.

<sup>5</sup>JO 166.

oddanie należnej chwały Bogu, w każdym wydarzeniu i doświadczeniu życia, dzięki łasce zbawienia, trwaniu w miłości Boga, która prowadzi do zjednoczenia i zbawienia każdego człowieka.

W drugim rozdziale przyjrzymy się obszarom, na których toczy się walka każdego dnia. Będą to głównie rady ewangeliczne. Obok czystości, ubóstwa i posłuszeństwa zwrócimy uwagę na istotny element w życiu, jakim jest całkowite zdanie się na Boga, czyli walka z pychą i egoizmem, przez które szatan pragnie zburzyć zaufanie do Boga. Potrzeba uznania Boga jako jedyne Pana, który prowadzi człowieka do całkowitego oparcia na Nim swojego życia, swoich wyborów.

W trzecim rozdziale podejmiemy próbę dostrzeżenia pomocy, jaką Bóg codziennie kieruje ku człowiekowi. Będzie mowa o trzech filarach, które dają człowiekowi moc i siłę, aby z pomocą Bożą zwyciężać zasadzki złego ducha. Tymi filarami a zarazem fundamentem w walce duchowej jest: Słowo Boże, modlitwa i Eucharystia. Trzy sposoby, w których Jezus Chrystus, Bóg i Człowiek daje się cały, aby Jego mocą zwyciężać, z Nim i przez Niego.

Kolejny czwarty rozdział poświęcony będzie sprzymierzeńcom w walce duchowej. Najlepszym wsparciem w toczonej walce jest obecność Ducha Świętego i korzystanie z Jego darów, z Jego światła, które wskazuje drogę do zwycięstwa. Doskonałym przykładem życia oddanego całkowicie Bogu jest Maryja. Ona jest również orędowniczką u Boga za nami, wspomóżycielką. Innymi sprzymierzeńcami, których Bóg stawia w naszym życiu są Aniołowie i Święci. Bł. Maria od Męki Pańskiej w *Medytacjach* powołuje się na żywoty świętych i błogosławionych, szczególnie na życie św. Franciszka, aby ukazać różne sposoby walki ze złem i trwania przy Bogu pomimo prześladowań oraz różnorodnych doświadczeń. Na koniec podejmiemy temat wspólnoty, która również może i powinna pomóc w wewnętrznych zmaganiach. Tak jak Chrystus zrodził Kościół, aby człowiek mógł w Kościele dostąpić zbawienia, tak też daje poszczególne wspólnoty, aby wspólnie dążyć do celu, aby we wspólnocie odnajdywać moc i siłę w pokonywaniu trudności.

Specyfika źródeł oraz podjęty temat skłaniają ku podjęciu metody analizy źródeł.

## 1. Walka duchowa i jej ukierunkowania

*„Co się tyczy poprzedniego sposobu życia – trzeba porzucić dawnego człowieka, który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych żądz, odnawiać się duchem w waszym myśleniu i przyoblec się w człowieka nowego, stworzonego na obraz Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości” (Ef 4, 22-24)<sup>6</sup>.*

Chrześcijanin każdego dnia wezwany jest do stawania się nowym stworzeniem poprzez porzucenie dawnego człowieka (por. Kol 3,9-10). Każdego dnia ma się starać o oczyszczenie swojego serca, które będzie się podobać Panu, poznawać i pełnić Jego, a nie swoją wolę, ma walczyć ze skłonnościami własnej natury, ponieważ ona oddala od Boga<sup>7</sup>. Jest to proces stopniowego powrotu do stanu, w jakim człowiek został stworzony. Trwa on przez całe życie. W procesie tym, każdy musi dokonać wyboru komu chce służyć, a namiętności i natura człowieka, mają ograniczone pole działania<sup>8</sup>. W walce z naturą, z podszeptami szatana, nie można zapomnieć o celu walki, o jej ukierunkowaniu, dla którego się ją podejmuje. Człowiek zaproszony jest do przyjaźni z Bogiem, do miłości, do świętości, do wyrobienia w sobie „postaw ewangelicznych, takich jak: łagodność, cierpliwość, pokora, miłość, sprawiedliwość..., jednym słowem, powinien wyrażać swoim postępowaniem żyjącego w nim Chrystusa”<sup>9</sup>.

Dla bł. Marii od Męki Pańskiej celem jest życie w taki sposób, aby we wszystkim i przez wszystko objawiała się chwała Boża, zjednoczenie z Bogiem, zbawienie swojej duszy i drugiego człowieka jak i zmartwychwstanie do życia wiecznego i do przebywania z Bogiem. Jako mała dziewczynka odkryła sens i cel swojego życia. To miłość do Boga, podobać się Jemu, kochanie drugiego człowieka. Sama tak o tym wspomina: „Byłam bardzo mała i bawiłam się lalką. Nagle przyszła mi myśl, że zadaję sobie tyle trudu dla tej martwej rzeczy, przedmiotu, który mnie nie kocha, i odrzuciłam go. Zrozumiałam, że jedynie to, by kochać i być kochanym jest doskonałym

---

<sup>6</sup> Wszystkie cytaty biblijne za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* (Biblia Tysiąclecia), wyd. 5, Poznań 2000.

<sup>7</sup> Por. W. SCUPOLI, *Walka duchowa*, tłum. i oprac. A. Dudzińska-Facca, Poznań 2002, s. 42.

<sup>8</sup> Por. P. DESCOUVEMONT, *Wygrać duchową walkę*, tłum. J. Masłoń, Kraków 2008, s.133; M. SCANLAN, R.J. CIRNER, *Uwalnianie ze złych mocy. Podstawy chrześcijańskiej walki duchowej*, tłum. K. Maciuszak, Kraków 1999, s. 20.

<sup>9</sup> J.W. GOGOLA, *Teologia komunii z Bogiem*, Kraków 2001, s. 198.

szczęściem. Od tego czasu przestałam bawić się lalką<sup>10</sup>. Zwyczajne doświadczenie dziecka wpłynęło i ukształtowało dalsze jej życie. Dotknęła znikomości rzeczy teraźniejszych i szukała sensu oraz celu swojego życia<sup>11</sup>. Zaczęła zastanawiać się nad istnieniem dobra i zła w świecie, weryfikować obraz Boga, jaki przedstawiano jej w dzieciństwie i o jakiego ją uczono. Był to *Bóg prawa*, którego mała Helena bała się. Niemniej jednak jej serce, umysł poszukiwały prawdy o Bogu, coraz częściej myśli o wieczności i zaczyna doświadczać w swoim życiu Boga miłości, jej serce kruszy miłość do Pana<sup>12</sup>. Istotnym doświadczeniem w jej życiu stały się rekolekcje dzieci Maryi od Najświętszego Serca. Helena miała wtedy 17 lat. Podczas błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem usłyszała słowa: „Zawsze będę Cię kochał bardziej niż ty, gdyż jestem wiekuistym Bogiem”<sup>13</sup>. W tym momencie Bóg Prawa zamienił się w jej życiu w Boga Miłości Nieskończonej, w Piękno bez skazy<sup>14</sup>. Od tego momentu zmieniło się życie Heleny, można powiedzieć, że świadomie podjęła walkę duchową, chociaż jeszcze tego w ten sposób nie pojmowała. Rozpoczęła bój o wiarę, o prawe sumienie (por. 1Tm 1, 18-19), to zaowocowało w późniejszym jej życiu.

Błogosławiona, niejednokrotnie w swoich pismach, ukierunkowuje siostry na cele walki i zachęca je do podjęcia trudu i wysiłku walki, który sama podjęła w swoim życiu duchowym. Aby opisać cele walki, należy określić czym charakteryzuje się walka duchowa.

---

<sup>10</sup> M.T. DE MALEISSYE, *Maria od Męki Pańskiej*, tłum. Franciszkanki Misjonarki Maryi, Warszawa 2002, s. 14.

<sup>11</sup> Por. M.T. DE MALEISSYE, *Miłość jest pasją. Droga życiowa Marii od Męki Pańskiej prowadząca do charyzmatu założycielskiego*, tłum. Franciszkanki Misjonarki Maryi, b.m.r.w., arch. Warszawa, s. 7.

<sup>12</sup> Por. tamże.

<sup>13</sup> M.T. DE MALEISSYE, *Maria od Męki Pańskiej*, dz. cyt., s. 21.

<sup>14</sup> Por. tamże.

## 1.1. Natura walki duchowej

*„Nie toczy my bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw duchowym pierwiastkom zła na wyżynach niebieskich. Dlatego przywdziejcie pełną zbroję Bożą, abyście się zdołali przeciwstawić w dzień zły i ostać, zwalczając wszystko” (Ef 6,12-13).*

W *Leksykonie duchowości katolickiej* na temat walki duchowej czytamy, że jest to „metodyczny i długotrwały proces oczyszczania władz psychiczno – duchowych oraz integracja naturalnych skłonności w celu możliwie najpełniejszego usunięcia przeszkód we współpracy z łaską uświęcającą na drodze życia duchowego”<sup>15</sup>.

Pojęcie *walka duchowa* oparte jest na nauce zawartej w Piśmie Świętym. Już w Starym Testamencie możemy znaleźć fragmenty mówiące o walce, np. w Księdze Hioba czytamy: „Czyż nie do bojowania podobny byt człowieka?” (Hi 7,1). Szczególnie zaś w Księdze Przysłów i Mądrości Syracha odnajdujemy fragmenty zachęcające do wysiłku ascetycznego, utożsamianego z walką duchową. Głównym jego zadaniem jest pokonanie skłonności do grzechu oraz przewyciężanie w sobie popędów ciała. Temat ten znajduje się również w pouczeniach proroków, którzy zachęcali naród lub jego przywódców do tej walki<sup>16</sup>. W Nowym Testamencie podstawą do walki duchowej są słowa Pana Jezusa: „Nie sądzicie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz” (Mt 10,34), oraz „Królestwo niebieskie doznaje gwałtu i ludzie gwałtowni zdobywają je” (Mt 11,12). W świecie, w którym szatan dąży do wprowadzenia swojego królestwa, swojej chwały i potęgi, Jezus przychodzi jako Pan i Zbawiciel, aby pokonać go, aby zapanowało na ziemi Królestwo Boże. Każdy, kto opowie się za Jezusem, za Królestwem Bożym, równocześnie powinien podjąć walkę z grzechem, z nieuporządkowanymi przywiązaniami, z nałogami, z popędami ciała, jak również powinien uwalniać się od opinii świata<sup>17</sup>. Jest to zadanie śmierci samemu sobie prowadzące człowieka do zbawienia. Założycielka tak pisze na ten temat: „«Nie przyszedłem, żeby przynieść pokój, ale miecz», mówi Jezus. A przecież aniołowie przy żłóbku śpiewają: «Pokój

<sup>15</sup> M. CHMIELEWSKI, *Walka duchowa*, w: LDK, s. 907.

<sup>16</sup> Por. tamże, s. 907-908.

<sup>17</sup> Por. A. MARCHETTI, *Zarys teologii życia duchowego*, cz. I, tłum. i oprac. J.E. Bielecki, Kraków 1996, s. 175.



ludziom dobrej woli». Śpiewają tak dlatego, że prawdziwy pokój zdobywa się przez miecz i ogień, tzn. przez ofiarę i miłość. Nowonarodzony Zbawiciel uczy nas, że śmierć samemu sobie jest drogą wiodącą do zbawienia i szczęśliwości wiecznej<sup>18</sup>.

Św. Piotr ostrzega: „Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży, szukając, kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu” (1P 5,8-9). Jezus Chrystus dał nam przykład jak walczyć i jak zwyciężać. Przyszedł On na ziemię, aby zniszczyć dzieła diabła (por. 1J 3,8). Klasycznym takim przykładem jest opis kuszenia Jezusa na pustyni (por. Łk 4,1-13), w momencie rozpoczęcia Jego działalności publicznej. Zwycięstwo nad pokusami przygotowało Jezusa do ostatecznego zwycięstwa nad szatanem na drzewie krzyża. Na nim Chrystus dokonał zwycięstwa dla wszystkich ludzi pragnących tego<sup>19</sup>. Św. Hilary pisze: „Ręce Chrystusa zaprawione są do walki, gdyż On zwyciężył świat; powiedział bowiem: «Jam zwyciężył świat»”<sup>20</sup>.

Św. Paweł w swoich Listach porównuje chrześcijanina do żołnierza, który bierze udział w walce duchowej ze względu na Jezusa Chrystusa (por. 2Tm 2,3). Zachęca on do przyobleczenia się w pełną zbroję Bożą. W Liście do Efezjan czytamy: „Stańcie więc [do walki], przepasawszy biodra wasze prawdą i przyoblókszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, a obuwszy nogi w gotowość [głoszenia] dobrej nowiny o pokoju. W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest Słowo Boże – wśród wszelkiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu!” (Ef 6,14-18). Nie jest to walka tylko wewnętrzna. Należy zdać sobie sprawę, że jest to walka ze złym duchem, którą Duch Boży w nas prowadzi oraz walka, w której sami powinniśmy brać czynny udział<sup>21</sup>. Natomiast szatan oferuje nam „kłamstwo, podstęp pychę, zazdrość, dogadzanie żądzom, szukanie racjonalnego wyjaśnienia każdej z tajemnic, buntowniczą niezależność, pustosłowie i szaleństwo zniszczenia. A wszystko to, aby uderzyć w struny naszego samouwielbienia i w konsekwencji pokonać nas w walce duchowej”<sup>22</sup>. W Liście do Rzymian, św. Paweł ukazuje ową walkę wewnętrzną pomiędzy grzechem a łaską, która jednocześnie jest walką na zewnątrz, poprzez skłonności ciała: „W członkach zaś moich spostrzegam prawo inne,

---

<sup>18</sup> MD 67.

<sup>19</sup> Por. M. SCANLAN, R.J. CIRNER, *Uwalnianie ze złych mocy*, dz. cyt., s. 27-28.

<sup>20</sup> Św. HILARY, w: *Liturgia Godzin*, wydanie skrócone, Pallotinum 1991, s. 1129.

<sup>21</sup> Por. L. BOUYER, *Wprowadzenie do życia duchowego. Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, tłum. L. Rutowska, Warszawa 1982, s. 141.

<sup>22</sup> G.W. KOSICKI, *Walka duchowa*, tłum. M. Gajda, Warszawa 1992, s. 55.

które toczy walkę z prawem mojego umysłu i podbija mnie w niewolę pod prawo grzechu mieszkającego w moich członkach” (Rz 7,23)<sup>23</sup>. Podobnie u Tomasza a Kempis czytamy: „Ani szatan nie śpi, ani jeszcze ciało nie umarło; dlatego nie przestawaj gotować się do walki, bo po prawicy i po lewicy masz nieprzyjaciół, którzy nigdy nie spoczną”<sup>24</sup>.

Bł. Maria od Męki Pańskiej zdaje sobie doskonale sprawę, że w tym boju potrzebne jest zaangażowanie całego człowieka, wszystkich jego sił jednocześnie, na wszystkich polach życia<sup>25</sup>. Od tego zależy przyszłość człowieka, jego wieczny triumf albo wieczny wstyd<sup>26</sup>, dlatego mówi: „Bądźmy silne w walce, walczy my ze starym wężem, a otrzymamy królestwo wieczne”<sup>27</sup>. Jest też świadoma, że w tej walce konieczna jest pomoc Boża. W jednym z listów do sióstr pisze: „Coraz bardziej rozumiem, że niczego nie możemy dokonać bez pomocy Bożej, ale kiedy Pan Bóg prowadzi nas i oświeca, umacnia i walczy dla nas i z nami, niewykonalne staje się możliwe dla najlichszego narzędzia”<sup>28</sup>.

Środkami złego ducha, posługującymi się w walce, do których najbardziej przywykł, to: świat, ciało oraz sam człowiek, który przez grzechy stworzył fałszywe i zaborcze „ja”, prowadzące do śmierci. Grzechy, nawyki, zranienia emocjonalne, choroby ciała, ograniczenia psychiczne, lęki, rozluźnienie więzów międzyludzkich oraz problemy w relacji z Bogiem, wykorzystuje szatan w swojej wrogiej działalności<sup>29</sup>. Ważnym jest, aby każdy poznał taktykę jego działania i miejsca gdzie przebywa. Potrzeba jest rozeznania duchowego i potraktowania z całą powagą swego przeciwnika. Posiada on bowiem większe pole działania im mniej jest rozpoznawany czy to przez ignorancję, zaniedbania, grzechy czy też z powodu niewyrobinienia duchowego<sup>30</sup>. Należy pamiętać, iż jest on nieprzyjacielem wszystkich, posiada naturę węża, który niepostrzeżenie wślizguje się w ludzkie słowa, uczucia i czyny<sup>31</sup>. M. Zawada opisując strategię szatana, powołuje się na analizę kard. J. Ratzingera pisze, iż szatan: „jest

---

<sup>23</sup> Por. M. CHMIELEWSKI, *Walka duchowa*, dz. cyt., s. 908.

<sup>24</sup> TOMASZ A KEMPIS, *O naśladowaniu Chrystusa*, red. W. Zakrzewski, Lublin 1984, księga II, 9,8.

<sup>25</sup> Por. M. CHMIELEWSKI, *Walka duchowa*, dz. cyt., s. 908,

<sup>26</sup> Por. MD 409.

<sup>27</sup> MD 414.

<sup>28</sup> JO 203; JO 131.

<sup>29</sup> Por. L. BOUYER, *Wprowadzenie do życia duchowego*, dz. cyt., s. 141; M. SCANLAN, R.J. CIRNER, *Uwalnianie ze złych mocy*, dz. cyt., s. 23.

<sup>30</sup> Por. M. CHMIELEWSKI, *Walka duchowa*, dz. cyt., s. 908.

<sup>31</sup> Por. M. ZAWADA, *Walka duchowa, czyli budzenie męskiej części Kościoła*, w: [http://www.comuniocrucis.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=273:walka&catid=22:poczyta-warto-&Itemid=68](http://www.comuniocrucis.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=273:walka&catid=22:poczyta-warto-&Itemid=68) (17.11.2011).

raczej nie-osobą niż osobą, gdyż znajduje się w stanie rozkładu. Jest mistrzem «niewidocznego stylu», stosuje zasady «technologii niewidzialnej», niejasności, jest wulgarny i oszalałamiący zarazem. Podaje z pełnym elegancji gestem dżentelmena, wytworny puchar pełen cykuty»<sup>32</sup>.

Walkę duchową należy toczyć w uporządkowany sposób. To sprawia, że nie jest ona powierzchowna i przypadkowa, a tym samym szkodząca sobie samemu. Aby uporządkować ją, potrzeba dokonać wglądu do swego serca i zobaczyć, jakie uczucia, myśli, namiętności atakuje i przeciw nim rozpocząć walkę, uzbroiwszy się w cierpliwość i systematyczność<sup>33</sup>. Szatan bowiem – jak zauważa Założycielka – każdego dnia wykorzystuje nasze mocne przywiązania do siebie samych i do przyjemności, aby w sercu nie dawać pierwszeństwa Bogu, lecz własnej woli, przyjemności oraz licznym przywiązaniom<sup>34</sup>. Jest to działanie przeciwko pierwszemu, największemu przykazaniu miłości: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem” (Mt 22,37). Istotne jest, wówczas, aby wyrzec się wszystkiego, co przeszkadza tak kochać Boga i zastosować zasadę zaczerpniętą od św. Ignacego Loyoli – *agare contra* (działać przeciwko)<sup>35</sup>. I takim działaniem *contra* według niej, jest czynienie wszystkiego dla Boga, a nie dla stworzeń, wówczas „jad pozostanie bez skutku, a zasadzki diabelskie nie osiągną celu”<sup>36</sup>.

Prowadząc walkę duchową nie można zapomnieć, że wiara jest tym czynnikiem, który pobudza nas do jej prowadzenia i dzięki której można osiągnąć zwycięstwo. Dzięki wierze, człowiek pozostaje wierny „wobec Słowa Bożego, wobec wymagań, które początkowo dużo kosztują, wobec obietnicy tego, co jest niewidzialne (...) ona pozwala nam patrzeć dalej, poza to, co widzialne, i dostrzegać nie tylko naszą niewidzialną niewolę, ale również niewidzialnego Wybawiciela”<sup>37</sup>. Założycielka zachęca więc siostry do czerpania siły z wiary, nadziei i miłości w przewycięzaniu ataków szatana i doświadczeń, jakie na nie zsyła<sup>38</sup>. Zwraca też im uwagę, że kto kocha Boga, zawsze spotka się z prześladowaniami. Widzi ona dwie przyczyny tego: działanie

---

<sup>32</sup>Tamże.

<sup>33</sup> Por. W. SCUPOLI, *Walka duchowa*, dz. cyt., s. 64.

<sup>34</sup> Por. MD 148.

<sup>35</sup> Por. P. DESCOUVEMONT, *Wygrać walkę duchową*, dz. cyt., s. 135; W. SCUPOLI, *Walka duchowa*, dz. cyt., s. 65.

<sup>36</sup> MD 687; JO 301, „Jeśli chodzi o Boga, to nigdy nie dosyć. Bardzo lubię refren tego kantyku: «Nigdy nie będziesz mogła zrobić za dużo – nigdy nie zrobisz dosyć». Trzeba, żeby nasze misjonarskie Zgromadzenie wzięło te słowa za dewizę”, tamże.

<sup>37</sup> L. BOUYER, *Wprowadzenie do życia duchowego*, dz. cyt., s. 142.

<sup>38</sup> Por. CS 6.

szatana, który „stara się przeszkadzać świętym i chwale Bożej, posługując się w tym stworzeniami”<sup>39</sup> oraz działanie Boga, który „dopuszcza, aby szatan doświadczał cierpliwości Jego przyjaciół, aby zniszczyć ich miłość własną i wypełnić tajemnicę ich uświęcenia”<sup>40</sup>. A tym samym, aby człowiek podejmujący walkę duchową osiągnął pokój wewnętrzny, z jakim został stworzony, aby odnowił się w nim obraz Boga, dzięki temu, że człowiek na nowo staje się świątynią Boga, miejscem, gdzie Bóg przebywa i kształtuje człowieka na swoje podobieństwo<sup>41</sup>.

## 1.2. Chwała Boża

*„I wszelkie dobro odnośmy do Pana Boga najwyższego i uznawajmy za Jego własność, i dziękujmy za wszystko Temu, od którego pochodzi wszelkie dobro. I On sam, najwyższy, jedyny i prawdziwy Bóg, niech ma, odbiera i otrzymuje wszelką cześć i uszanowanie, wszelkie uwielbienia i błogosławieństwa, wszelkie dziękczynienia i chwałę, On, który ma wszelkie dobro, który sam jest dobry (por. Łk 18,19)”<sup>42</sup>.*

W życiu duchowym, człowiek nieustannie poznaje dobroć i miłość Boga, jego wielkość, a zarazem doświadcza swojej marności i grzeszności. Stara się podporządkować Bogu i żyć w zgodzie z całym stworzeniem. Swoje pragnienia poddaje całkowicie woli Bożej, a czyni to z miłości do Niego i dla większej Jego chwały<sup>43</sup>. W nauczaniu Kościoła odnajdujemy tę prawdę, iż Bóg stworzył świat dla swojej chwały, dla udzielenia jej, a objawia się ona poprzez uczestnictwo stworzeń w Jego dobroci, pięknie, prawdzie<sup>44</sup>.

U podstaw kształtującej się relacji między Bogiem a człowiekiem w kontekście zaproszenia, które zostaje skierowane do konkretnej osoby, leży uświadomienie sobie, że chwała Boża w sposób szczególny objawiła się i rozbrzmiała w Jezusie. To objawienie nie zostało zamknięte w określonym historycznie czasie, wyraża się ono w cudach dokonywanych w codzienności, w rzeczywistości doświadczalnej hic et nunc

---

<sup>39</sup> MD 106.

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> Por. L. BOUYER, *Wprowadzenie do życia duchowego*, dz. cyt., s. 142.

<sup>42</sup> I Reg 17, 17-18.

<sup>43</sup> Por. W. SCUPOLI, *Walka duchowa*, dz. cyt., s. 22.

<sup>44</sup> Por. KKK 319.

(tu i teraz), ponieważ „Bóg stworzył wszystko – wyjaśnia św. Bonawentura – nie po to, by powiększyć chwałę, ale by ją ukazać i udzielić jej”<sup>45</sup>.

Te ludzkie zobowiązania wobec Pana, wybrane w wolności przez człowieka, przyświecają życiu i działalności bł. Marii od Męki Pańskiej. U ich podstaw leży pragnienie, by siostry założonego przez nią Zgromadzenia, zrozumiały, że nigdy dość chwały Bożej i ofiary, aby w swoim zakonnym życiu nie szukały przyjemności własnej<sup>46</sup>, lepiej rozumiały łaskę świętych ślubów, łatwo czyniły dobro bliźniemu i pracowały dla chwały Bożej<sup>47</sup>.

Dla Błogosławionej najważniejsze jest nauczenie siostr postawy wyrażonej w twierdzeniu wynikającym z głębokiego przekonania: „Wszystko dla Boga”<sup>48</sup>. To przekonanie, według niej, powinno stać się dobrowolnie przyjętym zobowiązaniem<sup>49</sup>. Celem tak pojętej realizacji chwały Bożej jest dążenie do ewangelicznie wyrażonej świętości. To dążenie w sposób szczególny ma ożywiać osoby konsekrowane, gdyż ich przykład życia jest potrzebny dla całego świata, pociąga on i pobudza innych ludzi do pragnienia tego samego, czyli do świętości<sup>50</sup>. Matka Założycielka w listach skierowanych do siostr pisze: „O moje dzieci, bądźcie święte, ponieważ Jezus – wasz Gość, Jezus – wasz Pokarm, jest święty. Takie jest wasze powołanie”<sup>51</sup>. To wezwanie Błogosławionej, przypomina i wskazuje na Jezusa, od którego należy uczyć się świętości, ponieważ „tylko On jest święty” (por. Kpł. 11,44; Ps 99,5; 1P 1,16). Należy nieustannie przebywać w Jego obecności i uczyć się od Niego jak żyć i pełnić wolę Ojca. Do świętości nie idzie się samemu, lecz we wspólnocie Kościoła. Błogosławiona świadoma trudu życia wspólnotowego, pisze „Od św. Andrzeja Corsini uczmy się dwóch rzeczy: że szatan tak nienawidzi życia zakonnego, iż nie ma sposobu, którego by nie użył, aby odwrócić od niego początkujących lub przeszkodzić w dojściu do świętości tym, którzy je praktykują. Im cięższe i liczniejsze spotykamy pokusy, tym

---

<sup>45</sup>KKK 293, 239, „Jedyny i prawdziwy Bóg w swojej dobroci i swoją wszechmocną potęgą, nie dla powiększenia lub osiągnięcia własnego szczęścia, ale dla objawienia swojej doskonałości przez dobra, jakich udziela stworzeniom, całkowicie wolną decyzją, od początku czasu”, tamże.

<sup>46</sup> Por. JO 155.

<sup>47</sup> Por. JO 76; OTTO OD ANIOŁÓW, *Duchowość zakonna według nauki o Hieronima od św. Jacka (Andrzeja Cyrusa). Studium historyczno-teologiczne*, Kraków 1965, s. 93-94, „Życie zakonne ma za cel składanie czci Bogu (spectare ad cultum Dei). Tę celowość kultyczną nadaje życiu zakonnemu najpierw intencja przy składaniu ślubów, mianowicie że ofiarę czyni się nie dla kogo innego, lecz dla Boga (Dei causa).(...) co więcej, życie zakonne ma za cel uczczenie Boga szczególnym sposobem, mianowicie przez przemianę, jakby ‘konsekrację’ całego życia na pewnego rodzaju duchową ofiarę (sacrificium quoddam spirituale). Ta ofiara ma trwać przez cały okres pobytu na ziemi”, tamże.

<sup>48</sup> JO 127.

<sup>49</sup> Por. JO 98, „Będzie jak Bóg zechce. Spełniam swój obowiązek”, tamże.

<sup>50</sup> Por. LG 39; VC 39, 109.

<sup>51</sup> CR/1 18.

mocniej powinniśmy wierzyć, że chwała Boża i nasze uświęcenie tkwi w naszej wytrwałości i wierności powziętym dobrym postanowieniom<sup>52</sup>. Na tej drodze zostały siostronom dane cztery sposoby pokonania pokusy grzechu: czujność, modlitwa, nieufność samemu sobie i zaufanie Bogu<sup>53</sup>. Kierując się tym w swoim życiu będą mogły czynić wszystko dla Boga i dla Jego chwały. Potrzeba jest też świadomość swojej godności, jaką człowiek został obdarowany przez Boga. Ta świadomość sprawia, że człowiek stara się zwalczać w sobie to, co nie jest Bogiem, co oddala od Niego, czyli grzech, który zniekształca prawdziwy obraz Boga<sup>54</sup>, a przez to człowiek nie będzie mógł w pełni oddać chwały Bogu. Marzeniem Błogosławionej jest świętość wszystkich jej córek. Na drogę tej świętości można wejść szukając tego, co prowadzi do Jego chwały, tego, co Go zadowala<sup>55</sup>.

Uważna na znaki czasu, Założycielka dostrzega, że coraz więcej ludzi jest zajętych sobą, swoimi sprawami w sposób egoistyczny, a nie sprawami Boga. Nazywa to chorobą, na którą narażone są również siostry. Jako antidotum na to, widzi łaskę zapomnienia o sobie, aby móc się zanurzyć w „miłości Boga, w szukaniu Jego chwały, w poważnej pracy i rozumnej dla Dzieła<sup>56</sup>, im powierzonego i przeznaczonego. Poprzez tę łaskę człowiek może zwalczać w sobie i unikać miłość nieuporządkowaną, egoistyczną, która może wyrażać się słowami: „siebie samą będę adorować i kochać doskonale, a Bogu oczywiście oddam resztę<sup>57</sup>. Dlatego o tę łaskę zapomnienia należy prosić i nieustannie trwać pod Boskim spojrzeniem miłości. To spojrzenie oczyści naszą miłość, zdolność kochania ku miłości szlachetnej, gotowej zapomnieć o sobie, o swoich korzyściach ze względu na drugą osobę, ze względu na Boga<sup>58</sup>.

Wejście na właściwą drogę realizacji powołania wpisane jest w słowa modlitwy Pańskiej – „Niech się stanie wola Boża. Przyjdź Królestwo twoje, bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi” (por. Mt 6,9-10) – z nich wynika pragnienie doskonałego jej wypełnienia<sup>59</sup>. Pragnąć to znaczy szukać. Szukać nie samych siebie, nauczyć się

---

<sup>52</sup> MD 155.

<sup>53</sup> Por. JO 260.

<sup>54</sup> Por. A.M. CARRÉ, *Wezwani do świętości*, tłum. Teresa od Krzyża, Poznań 2005, s. 29.

<sup>55</sup> Por. JO 312; CR/2 424; więcej na temat świętości wg bł. Marii od Męki Pańskiej zobacz w: A. SIUDAK, *Rozbiegły się jak iskry po ścierniskach. Duchowość zakonna Franciszkanek Misjonarek Maryi na podstawie pism bł. Heleny De Chappotin*, Warszawa 2008, s. 27-34.

<sup>56</sup> JO 251.

<sup>57</sup> JO 365.

<sup>58</sup> Por. GABRIEL OD ŚW. MARII MAGDALENY, *Na drogach życia duchowego*, t. I, tłum. Leonard od Męki Pańskiej, Kraków 1965, s. 47.

<sup>59</sup> Por. NS 53; On 5, gdzie św. Franciszek pisze: „Bądź wola Twoja jak w niebie, tak i na ziemi: abyśmy Cię kochali z całego serca (por. Łk 10,27), zawsze o Tobie myśląc; z całej duszy, zawsze za Tobą

przyjąć zatrzymanie w drodze i pozwolić, aby wola Boża wypełniła się w nas. Lektura *O naśladowaniu Chrystusa* Tomasza a Kempisa wskazuje jej, jak ważną rzeczą jest zbadanie pragnień jakie ma się w sobie. Zdarza się bowiem, iż zadawalając samych siebie, przypuszcza się, że spełnia się wolę Bożą. Aby przekonać się o prawdziwości intencji, Pan Jezus doświadcza człowieka, nawet w dobrych rzeczach, które podejmuje on dla chwały Bożej. Jest to przestrzeń w człowieku, która podlega nieustannemu oczyszczeniu. Jeżeli pragnienia człowieka zgodne są z wolą Bożą, wówczas człowiek zachowa pokój serca i będzie mógł je dalej realizować, w przeciwnym razie zniechęci się i zaniecha dalszych działań<sup>60</sup>. Błogosławiona przestrzega również, by nie twierdzić, że zdało się na Opatrzność i zwalniać się wówczas ze zmagania wewnętrznego. Poleca nosić w sobie przypuszczenie, że działa się dla chwały Bożej i nigdy nie ustawać „w wyjednywaniu przez swe modlitwy i uczynki łask, o których sądzi, że przysporzą chwały Bożej”<sup>61</sup>. Trzeba umieć zdać się na Boga w przeciwnościach dopuszczanych przez Niego, walcząc na drodze do zwycięstwa. Pomocą ma tu być nieustannie modlitwa, praca, stanie u Jego stóp<sup>62</sup>. Zdanie się na Boga zakłada pewność, iż Bóg da nam zawsze konieczną odwagę potrzebną do toczenia walki i że to On zwycięży w nas i za nas, pomimo tego, że trzeba będzie ponieść wcześniej kilka porażek<sup>63</sup>. To Boża Opatrzność zsyła nam Krzyż, „aby dokonać swoje dzieło pełne nadziei jeżeli Mu dajemy możliwość działania w zjednoczeniu z Wolą Bożą”<sup>64</sup>. Dopiero ta postawa pozwala na doświadczenie bez trudu „słodkiego zdania się na Boga”<sup>65</sup> i tego pragnie dla swych córek Założycielka.

Zdanie się na Boga wymaga osiągnięcia trudnej dla każdego sztuki posłuszeństwa. Jest to posłuszeństwo prawu Bożemu<sup>66</sup>, ponieważ by pracować na chwałę Bożą, czyniąc dobrze własnej duszy i duszom innym, nie wolno tracić czasu na nic, trzeba ćwiczyć doskonałą cierpliwość w przyjmowaniu i wykonywaniu woli Bożej, a to prowadzi do prawdziwej doskonałości. Cnota posłuszeństwa kształcona jest przez umiejętność poświęcenia. Jest to poświęcenie zarówno drobnych jak i wielkich spraw

---

tęskniąc; całym umysłem, ku Tobie kierując wszystkie nasze intencje, szukając we wszystkim Twojej chwały i ze wszystkich naszych sił, obracając wszystkie nasze siły i władze duszy i ciała na służbę Twej miłości, a nie na co innego”, tamże.

<sup>60</sup> Por. JO 225.

<sup>61</sup> MD 477.

<sup>62</sup> MD 477.

<sup>63</sup> Por. P. DESCOUVEMONT, *Wygrać walkę duchową*, dz. cyt., s. 175.

<sup>64</sup> CR/2 496.

<sup>65</sup> Por. NS 53.

<sup>66</sup> Por. MD 115.

Panu, poświęcanie ostatecznie samego siebie. Zdolność do ofiary postępuje w drodze do Pana stopniowo, prowadząc aż do męczeństwa, ale, by być barankiem ofiarowanym na chwałę Boga jak Boski Mistrz, trzeba umieć odtwarzać w swym życiu rysy Jezusa<sup>67</sup>. To cel drogi ku pełni Bożej miłości. Bł. Maria podkreśla, że „nie sposób życia nas uświęci lecz postępy na drodze, którą miłość Boża przeznaczyła dla nas od wieków”<sup>68</sup>. Siostry powinny uczyć się, że Pan przyjmuje wszystkie małe ofiary, nakładane sobie dla Jego chwały, gdyż są one miłe Bogu<sup>69</sup>. Każdy wysiłek, który wydaje się niepotrzebny, po ludzku skazany na niepowodzenie, a przez to jest cięższy do zniesienia, boleśniesz, tym bardziej jest miły Panu, gdy jest przyjmowany jako zrządzenie woli Bożej, która w planach Bożych ma swój sens i porządek<sup>70</sup>.

Cierpienie, które otrzymuje i przyjmuje „za pozwoleniem dobrego Mistrza”<sup>71</sup>, sama Błogosławiona, oddaje na chwałę Bożą i zbawienie dusz. Jest świadoma tego, że gorąca miłość ku Stwórcy wymaga przelania krwi nie tyle z żył, ile z serca i duszy poprzez cierpienie, ofiarę pracy fizycznej (męczącej, przykrej)<sup>72</sup>. Pisze: „Ten, kto żyje tym odważnym męczeństwem miłości, wydaje owoc nawet po śmierci”<sup>73</sup>. Przyłgnięcie w taki sposób do Pana wymaga oddania Mu serca, przyjęcia postawy: „trzeba, by On wzrastał, a żebym się umniejszał” (J 3,30).

Założycielka jednoznacznie podkreśla, że życie na ziemi to jest walka zakończona zwycięstwem lub porażką, wiecznym triumfem, albo wstydem<sup>74</sup>. Udział w triumfie Chrystusa jest możliwy tylko wówczas, gdy podziela się mękę Słowa Wcielonego<sup>75</sup>. Kochając Boga trzeba zgodzić się wewnętrznie na prześladowanie. Ich przyczyna jest dwojaka: szatan stara się przeszkadzać na drodze ku chwale Bożej i sam Pan dopuszcza do tych doświadczeń, by zniszczyć miłość własną człowieka wypełniając tajemnicę uświęcenia. Stanowi to drogę do Jezusowego oddania się woli Ojca<sup>76</sup>. Postępowanie w kierunku chwały Bożej jest niezmiernie istotne, właśnie dlatego Pan nie oszczędza krzyży małych i dużych<sup>77</sup> przyjmując ofiarę serca<sup>78</sup>. Trzeba bowiem

---

<sup>67</sup> Por. MD 360.

<sup>68</sup> MD 132.

<sup>69</sup> Por. JO 318.

<sup>70</sup> Por. W. SCUPOLI, *Walka duchowa*, dz. cyt., s. 58.

<sup>71</sup> JO 189.

<sup>72</sup> Por. MD 571.

<sup>73</sup> MD 571.

<sup>74</sup> Por. MD 409.

<sup>75</sup> Por. MD 25.

<sup>76</sup> Por. MD 106.

<sup>77</sup> Por. JO 645.

<sup>78</sup> Por. JO 671.



pamiętać, gdy coś zdaje się być zbyt bolesne i nas zatrzymuje, potrzeba przywołać Jego stałą dobroć, obsypywania dobrami i to skłania wolę do poświęcenia przyjemności Jemu<sup>79</sup>. Wszelkie dobro, wszystkie dary, które człowiek otrzymuje od Boga powinien poświęcić na Jego chwałę i dla dobra dusz, powinien mieć w sobie pragnienie tego poświęcenia, które rodzi codzienny pokarm modlitwy i zgłębienie krucyfiksu – to szkoła na drodze do świętości<sup>80</sup>.

Kontemplacja krzyża uczy wierności, wierności wytrwałej. Często dusza smuci się, ponieważ nie widzi w sobie żadnych owoców, myśli, że nic nie robi dla Pana, choć sumienie zapewnia ją, że zachowuje przykazania. Założycielka wskazuje w takich sytuacjach, by postępować w spokoju, wytrwale ofiarowywać miłość, modlitwę, umartwienie Bogu. „Wcześniej czy później Anioł posłany będzie (...), by oznajmić, że życie jest owocne”<sup>81</sup>. Ważne jest w takich sytuacjach nieustanne powtarzanie za św. Franciszkiem: „Bóg mój i wszystko”. Kroczenie tymi śladami pomaga pokonać lenistwo, ale i uczy znoszenia tego, że Pan sam może przeszkodzić temu, o co nas prosil<sup>82</sup>. To tylko zachęcać ma do spotęgowania wierności, której nie ma bez walki przeciw naturze, by nasze ustępstwa nie powodowały zmniejszania chwały, którą winniśmy Bogu<sup>83</sup>. Bł. Maria podkreśla, że wszelkie trudności życia należy znosić cierpliwie, a doświadczenia przeżywane po Bożemu przynoszą klęskę piekła<sup>84</sup>. Właśnie podczas ich doświadczenia ma wzrastać w siostrach gorliwość<sup>85</sup> i doskonalenie ducha modlitwy. To pomaga „w noszeniu krzyża (...), by uczynić dzieło Boże takim, jakim On pragnie dla swej chwały”<sup>86</sup>.

Kolejnym aspektem oddawania Bogu należnej chwały jest praca ludzka. Bł. Maria pragnie ukazać, za św. Franciszkiem, że praca to łaska dana darmo od Boga, która pobudza człowieka do wdzięczności i pomaga przezwyciężyć w sobie chęć zysku, posiadania, roszczenia. W momencie, kiedy człowiek przechodzi ponad tymi pokusami, jakie szatan mu podsuwa, wówczas praca jawi się jako dar Boży. Łaska rodzi w człowieku radość z wykonywania pracy z miłości do Boga i dla Niego samego<sup>87</sup>. W jej dzienniku do swych córek, znajduje się taka adnotacja: „Módlcie się, abym mogła

---

<sup>79</sup> Por. MD 123.

<sup>80</sup> Por. MD 581.

<sup>81</sup> MD 404.

<sup>82</sup> Por. JO 226.

<sup>83</sup> Por. JO 493.

<sup>84</sup> Por. JO 395,

<sup>85</sup> Por. JO 391.

<sup>86</sup> JO 437.

<sup>87</sup> Por. P.D. BERTINATO, *Praca*, tłum. P. Anzulewicz, w: LDF, kol. 1350-1352.

dużo pracować w tym roku dla chwały ukochanego Jezusa<sup>88</sup>. Pracować natomiast należy tam, gdzie zachodzi potrzeba, dlatego trzeba umieć oderwać się od miejsc, osób i pozwolić przełożonym z pełną swobodą dokonywać zmian<sup>89</sup>. Bł. Maria prosi Boga o łaskę tej pracy, by czynić dla Niego wszystko to, co możemy<sup>90</sup>, by coraz więcej zajmować się sprawami Jezusa, coraz mniej sobą. W liście do Matki Marii od św. Cecylii<sup>91</sup>, Błogosławiona w ten sposób stara się jej przekazać tę prawdę: „ziemia przeminie, a my pójdziemy do tego Boga, który na wszystko zasługuje, trzeba więc żyć jedynie dla Niego, i pracować na Jego chwałę”<sup>92</sup>. Założycielka ma również świadomość, że czas pracy nigdy nie powraca, że zawsze trzeba go właściwie spożytkować, lękając się, czy go nie tracimy na nic<sup>93</sup>. Doświadczając w swoim życiu działania szatana, który chciał przeszkodzić jej w pracy na chwałę Bożą, poprzez zabieranie jej czasu i zdrowia, sił, doświadcza tego, że wszystko jest niczym, jeżeli nie jest czynione dla Niego, dla Boga. Człowiek jest głupcem wtedy, kiedy pracuje wyłącznie dla siebie, dla ziemi, dla stworzenia. Zwraca ona uwagę siostram, że nie trzeba od razu wykonywać wielkich prac, aby oddać Bogu chwałę przeciwnie, można jedynie podać szklankę wody drugiej osobie (por. Mt 10,42), ale uczynić to w imię Jezusa, dla Jego większej chwały. Zachęca więc Założycielka do czynienia tego, co możliwe dla Boga, podejmując każdą pracę, nie odrzucając żadnej<sup>94</sup>.

Oddanie Bogu należnej czci wiąże się dla sióstr z oddaniem Mu wszystkiego. W swoim życiu powinny we wszystkim znikać, zwracając Panu wszelką chwałę, to jest droga pograżania się w Jego wielkości, przez uniżenie siebie i pracowania nad tym, by On królował w duszach<sup>95</sup>. Według Błogosławionej do tej postawy siostry są zobowiązane, ponieważ wynika ona z łaski świętych ślubów, że zrozumienia daru Bożego dla jego oblubienic<sup>96</sup>. Powinny one być nieustająco zajęte chwałą Boga, sprawami Jezusa. Píše: „Wydaje mi się, że jedna minuta dana Bogu w takiej zależności od Jego miłości, przynosi mu wiele chwały i jest bardzo cenna dla ziemi”<sup>97</sup>. Do realizacji powołania zalicza Założycielka pomaganie zamiarom Bożym na polu

---

<sup>88</sup> JO 209.

<sup>89</sup> Por. MD 135.

<sup>90</sup> Por. JO 28.

<sup>91</sup> Matka Maria od św. Cecylii jest duchową córką bł. Marii od Męki Pańskiej. Założycielka poświęca jej wiele czasu na osobistą formację. Zachowała się bogata korespondencja z tego czasu.

<sup>92</sup> CR/2 493.

<sup>93</sup> Por. CR/2 424.

<sup>94</sup> Por. CR/2 484; JO 28, 60, 98; MD 119.

<sup>95</sup> Por. MD 25.

<sup>96</sup> Por. JO 76.

<sup>97</sup> NS 27.

działania misjonarskiego. Właśnie o to prosi, by się modlić dla uzyskania dla spraw ważnych na drodze chwały błogosławieństwa Wszechmogącego<sup>98</sup>. Tajemnica wielkich rzeczy tkwi w tym, by miłość Boża stała się treścią życia dusz wybranych, które przestają zajmować się sobą, ogarnięte pragnieniem ukochania Boga wyrażające się staraniem o Jego chwałę i dobro bliźniego<sup>99</sup>. Oddając wszystko – siebie, przyjmuje się wszystko – Boga, a w tej perspektywie inaczej ważą cierpienia i łzy, już ich się nie żałuje<sup>100</sup>. Pozostaje prosić Jezusa „oby język nasz zawsze służył tylko na chwałę Bożą”<sup>101</sup>.

### 1.3. Zbawienie dusz

*„A sprawiedliwy żyć będzie dzięki swej wierności” (Ha 2,4).*

Kolejnym ważnym celem, dla którego należy podjąć walkę duchową jest zbawienie duszy. Bł. Maria od Męki Pańskiej niejednokrotnie wypowiada się na ten temat. Jest to też jeden z głównych celów założonego przez nią Zgromadzenia. Zaprasza siostry Franciszkańki Misjonarki Maryi do oddania się Bogu na ofiarę za Kościół i zbawienie dusz poprzez zadośćuczynienie i apostołstwo<sup>102</sup>. To zaproszenie wypływa z jej troski o zbawienie nie tylko swojej duszy, ale drugiego człowieka, który jeszcze nie zna Boga Miłości, albo oddalił się od Niego, idąc za podszeptami szatana. Jest ona uważna na znaki czasu, na Boże prowadzenie i doświadcza przynaglania Boga do tej ofiary. Sama wręcz mówi: „Bóg uderza teraz silniej Zgromadzenie, które oddaje się w ofierze za Kościół i dusze. To znaczy, że musimy być obecnie wielka potrzeba wynagradzania”<sup>103</sup>. Zabieganie o zbawienie swoje i drugich ma stać się troską każdej z sióstr Franciszkańki Misjonarki Maryi w wymiarze, jakim im zostanie dany od Boga<sup>104</sup>.

Aby dokonać ofiary wypływającej z miłości ku Bogu, a przez to ku człowiekowi, potrzeba pozwolić się zmienić miłości Bożej. Jest to akceptacja Bożego pragnienia zbawienia duszy, która pociąga za sobą dobrowolną współpracę każdego<sup>105</sup>.

---

<sup>98</sup> Por. JO 189.

<sup>99</sup> Por. JO 355.

<sup>100</sup> Por. JO 444.

<sup>101</sup> MD 388.

<sup>102</sup> CS 2, Konst. 1.

<sup>103</sup> JO 359.

<sup>104</sup> Por. CR/1 62.

<sup>105</sup> Por. S.B. BRZUSZEK, *Zbawienie*, w: LDF, kol. 2040.

Dusza, która jest poświęcona Bogu, ma szczególny obowiązek posiadania tego pragnienia. Błogosławiona zdaje sobie sprawę z tego, że jest to zadanie wymagające wewnętrznego zezwolenia na umieranie naturze własnej. Wypowiada życzenie dla siebie i dla sióstr: „Oby miłość Boża wszystkie nas zmieniła”<sup>106</sup>. Pomocą w tym jest uświadamianie sobie z pokorą, że przed Bogiem jest się prochem i niczym więcej<sup>107</sup>. To każdego dnia wypełnianie swoim życiem słów: „Trzeba, by On wzrastał, a ja żebym się umniejszał” (J 3,30). W ten sposób, zada się śmierć naturze własnej, a miłość Boża będzie królować w duszy. Wówczas będzie można powtarzać za św. Pawłem: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20)<sup>108</sup>.

Dla Marii Ofiary<sup>109</sup>, zabieganie o zbawienie dusz nie jest tylko powinnością, ale i obowiązkiem wynikającym z powołania osobistego. Wpływa on z Bożego spojrzenia na świat, pełnego miłości, oraz z pragnienia serca, aby takim się stał na nowo. To spojrzenie miłością Boga, która nie cofa się przez niczym, aż do oddania życia: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16; por. J 15,9.13)<sup>110</sup>. Bł. Maria od Męki Pańskiej, wypełniając słowa otrzymane u Klarysek, pragnie również, aby siostry Franciszki Misjonarki Maryi zabiegały z gorliwością i żarliwością o zbawienie i prosiły dla całego Zgromadzenia o nią, która ma stać się wielkoduszną<sup>111</sup>. Żarliwość, która jest gorącą miłością do Boga i człowieka. Owa żarliwość, która powinna trwać permanentnie w duszy człowieka, choć nie zawsze jest odczuwalna, pośród „oschłości i prób wszelkiego rodzaju, tak jak w sercu dobrego żołnierza trwa gorąca miłość ojczyzny w godzinach najcięższych, gdy może tylko przetrwać cierpliwie przeciwności”<sup>112</sup>. Dusza przeniknięta taką żarliwością nie cofa się przed żadną ofiarą, zdolna jest zapomnieć o sobie, pozostawić swoje zabezpieczenia, schronienia, oderwać

---

<sup>106</sup> JO 390.

<sup>107</sup> Por. JO 583.

<sup>108</sup> Por. MD 26.

<sup>109</sup> Por. NS 352, Jest to imię, które otrzymała od Boga podczas pobytu u Klarysek i którym często się podpisywała. Wspomina: „Widzę siebie u Klarysek owego 23 stycznia[1861 r.], rano, z Ewangelią na kolanach. (...) Matka Mistrzini przerwała mi i posłała po traktat o posłuszeństwie. Był on w chórze. Zeszedł na dół i tam pomiędzy statuą św. Józefa i św. Franciszka, którymi się opiekowałam, naprzeciwko tabernakulum, spadły z nieba te słowa: «Czy chcesz być ukrzyżowana zamiast Ojca świętego?». Pochyliłam wówczas głowę jako fiat posłuszeństwa. I wtedy usłyszałam po raz drugi słowa bez żadnych wyjaśnień: Maria Ofiara Jezusa, Jezusa Ukrzyżowanego(...) To On, Jezus, mówił w ten sposób. I wtedy Jego serce weszło we mnie”, tamże.

<sup>110</sup> Por. L. BOUYER, *Wprowadzenie do życia duchowego*, dz. cyt., s.132.

<sup>111</sup> Por. JO 333, 335.

<sup>112</sup> R. GARRIGOU-LAGRANGE, *Trzy okresy życia wewnętrznego wstępem do życia w niebie*, tłum. T. Landy, Niepokalanów 1998, s. 584.

się od osób i miejsc<sup>113</sup>. Potrafi przyjąć wszelkie niedogodności życia, na jakie zostaje narażona, np. złe warunki mieszkalne<sup>114</sup>. Według Założycielki dusza zdolna jest wówczas do przyjęcia z wielkodusznością wszelkich ofiar cielesnych i duchowych, jest „gotowa z miłości ku Niemu narazić się na niebezpieczeństwa i na krzyż”<sup>115</sup>, staje się duszą misjonarską, która dopełnia w sobie niedostatki udręk Chrystusowych (por. Kol 1,24).

Niejednokrotnie Założycielka daje doskonały przykład swoim siostrą w przyjmowaniu wszelkiego cierpienia fizycznego jak i duchowego, ofiarując je za zbawienie dusz, za cały Kościół, a w szczególności za Papieża<sup>116</sup>. Nie ma dla niej nic cenniejszego, piękniejszego, wartego poświęcenia, zapłacenia każdej ceny, niż zdobyć ofiarą duszę Bogu, duszę, która „jest warta krwi samego Boga”<sup>117</sup>. Pragnie ona stać się „barankiem złożonym na ołtarzu razem z Jezusem i chce ofiarować się z Nim dla zbawienia dusz”<sup>118</sup>, szczególnie podczas ofiary Eucharystycznej. Takiego ofiarowania się pragnie również nauczyć swoje córki, ponieważ sama doświadczyła nieumiejętności posługiwania się mocą tej ofiary w swoim życiu. Jednakże składanie ofiary możliwe jest wówczas, kiedy z pomocą łaski odetnie się wszystko, co jest miłością własną<sup>119</sup>.

Zdobywanie dusz dla Jezusa, dla ich zbawienia, jest to zadanie, jak już powiedzieliśmy wcześniej, które bł. Maria pozostawiła swoim siostrą. Wypełnienie tego powołania porównuje do Estery, młodej Izraelitki, która swoją modlitwą (por. Est 4,17k-17z), wyprosiła u Boga łaskę i uratowała naród od zagłady. Tak więc, każda Franciszka Misjonarka Maryi ma być przed Jezusem jak nowa Estera prosząca o zbawienie swojego ludu”<sup>120</sup>. Być „nową Esterą”, według Założycielki, to przychodzić do Jezusa wystawionego w Najświętszym Sakramencie, aby wypraszać łaski. I jeżeli siostry będą oblubienicami wiernymi, gorliwymi i kochającymi, wówczas Jezus - Król spełni prośby swoich Ester i będą mogły uzyskać wiele łask<sup>121</sup>.

Inną postacią biblijną, do której Błogosławiona porównuje siostry to Mojżesz, który poprzez modlitwę i wyciągnięte ręce wstawiał się do Boga za ludem w czasie

---

<sup>113</sup> Por. CT/1 101; MD 250

<sup>114</sup> Por. JO 338.

<sup>115</sup> CT/1 144.

<sup>116</sup> Por. NS 120.

<sup>117</sup> CR/2 417.

<sup>118</sup> NS 277 ; MD 70, „Jeżeli chcemy razem z Jezusem zbawić duszę własną i inne dusze, musimy cierpieć z Jezusem, złączyć się z Nim od ogołocenia w zółbku i ran Obrzezania, aż do ofiary krzyża i wyniszczenia w tabernakulum”, tamże.

<sup>119</sup> Por. MD 70.

<sup>120</sup> JO 517.

<sup>121</sup> CT/1 29.

walki z Amalekitami (por. Wj 17, 8-13). Analogicznie patrząc na życie człowieka, które jest nieustanną walką z szatanem, zadanie całego Zgromadzenia stanowi bycie „Mojżeszami, których błagalne ręce nieustannie wznoszą się ku Niebu. Te prawdziwe ręce, których Pan oczekuje, to są nasze dzieła – pełne wierności i miłości”<sup>122</sup>.

Dla Marii Ofiary każda czynność, modlitwa (Estera) i praca (Mojżesz), jest dobrym sposobem do zdobywania dusz Jezusowi Chrystusowi. Jej ulubiony okrzyk, to: „Dusz, dużo dusz!” i pragnie, aby ten okrzyk stał się własnością serca każdej Franciszkańki Misjonarki Maryi. Nieustająco mają prosić Boga o „wiele dusz” i widzieć w zbawieniu swoim i bliźnich, jedyną wartość na ziemi<sup>123</sup>.

Codzienna troska o zbawienie duszy wiedzie przez Krzyż Chrystusowy. Droga Jezusa Chrystusa, który przyszedł na świat, umarł na krzyżu i Zmartwychwstał dla zbawienia wszystkich ludzi, jest dla bł. Marii od Męki Pańskiej wzorem i siłą do składania codziennej ofiary. Czerpie wzór z Jezusa, który przez całe swe życie ofiarował siebie Ojcu w sposób doskonały, świadomy, poprzez dar z siebie samego. W wieku dwunastu lat oznajmia, że jest w tym, co należy do Ojca (por. Łk 2,49), to znaczy spełnia Jego wolę. Przez całe swoje życie, w cieniu Nazaretu, Jezus uczy jak przygotować się do ostatecznego ofiarowania się Ojcu na Krzyżu, iż potrzeba wyrzeczenia i pokory<sup>124</sup>.

Założycielka doskonale zdaje sobie sprawę, że od teorii potrzeba przejść do praktyki codziennej i dlatego wpatruje się w Jezusa, który nie czynił w życiu wielkich pokut, „ale był autorem swojej ofiary przez dar z samego siebie i całkowite zdanie się na swego Ojca. On się ofiarował, oddając się miłości Boga, a miłość z całą swoją potęgą ofiarowała Go na swą chwałę i zbawienie dusz”<sup>125</sup>. W takim ofiarowywaniu się Jezusa swojemu Ojcu, Błogosławiona widzi dla siebie i dla sióstr drogę do kroczenia za Nim. Zauważa doskonale, że nie można ofiarować się prawdziwie Ojcu, jeżeli nie jest to ofiarowanie przepelnione miłością. Z niej ma wypływać ten akt. Znając doskonale ludzką kondycję, która wzbrania się przed cierpieniem, zaprasza siostry do wzajemnej pomocy w dźwiganiu krzyża, aby jedna dla drugiej stawały się Cyrenejczykiem, by mogły wypełniać „dzieło Boże takim, jakim On pragnie dla swojej chwały i zbawienia dusz”<sup>126</sup>. Zwraca również uwagę na wartość oderwania w życiu od wszystkiego, co nie

---

<sup>122</sup> JO 142.

<sup>123</sup> Por. JO 146. 149.

<sup>124</sup> R. GARRIGOU-LAGRANGE, *Trzy okresy życia wewnętrznego*, dz. cyt., s. 586.

<sup>125</sup> NS 151.

<sup>126</sup> JO 437.

pochodzi od Boga, co Nim nie jest. Składane w ten sposób ofiary z miłości dla Boga przyczynią się do nawrócenia wielu<sup>127</sup>.

Ważnym elementem jest rozważanie całego dzieła odkupienia dokonanego przez Jezusa. Dzięki temu w duszy rodzi się wdzięczność za dar jej odkupienia, a następnie pragnienie, aby zdobyć inne dusze dla Jezusa Chrystusa poprzez modlitwę, umartwienia, przyjmowanie woli Bożej<sup>128</sup>. Niejednokrotnie – zauważa Założycielka – siostry bardziej zajmują się sobą, swymi drobnymi sprawami, zadowoleniem z siebie, upodobaniami, niż troską o zbawienie swojej dusz i bliźniego, dlatego wzywa siostry, aby zacząwszy od siebie i drugich pobudzały do troski o zbawienie duszy<sup>129</sup>.

Bł. Maria od Męki Pańskiej podaje siostronom konkretne wskazówki, które mają być im pomocne w codziennym zmaganiu się o zbawienie duszy, są to:

- Droga Krzyżowa, która powinna się stać codziennym nabożeństwem Franciszki Misjonarki Maryi. Dzięki jej rozważaniu, siostry będą łączyć się z „Boską Ofiarą i z Jej świętą Męką, by otrzymać chwałę Bożą, zbawienie grzeszników i wyzwolenie dusz z czyśćca”<sup>130</sup>;
- Adoracja Najświętszego Sakramentu. Każdą Siostrę zobowiązana jest do codziennej adoracji, podczas której, m.in. „mają się oddawać w ofierze za grzechy świata i wstawiać się za grzesznikami”<sup>131</sup>;
- Różaniec, na którym powinny często się modlić, by „wyjednać triumf Kościoła, zbawienie dusz i pomoc we własnych trudnościach”<sup>132</sup>. Błogosławiona zwraca uwagę, że dobrze odmówione dziesiątki różańca z rozważaniem danej tajemnicy przyniesie wiele łask. Odmawianie takie wymaga dobrej woli w oddalaniu roztargnienia i skupieniu się na rzeczach Bożych, które rozważa się w danej chwili<sup>133</sup>;
- Milczenie. Błogosławiona kładzie nacisk na zachowywanie milczenia w Zgromadzeniu. Milczenie, które ma prowadzić dusze do życia wewnętrznego, wówczas Jezus może się taką duszą posługiwać dla zbawienia jakiejś duszy<sup>134</sup>;
- Pokuta. Podobnie jak św. Franciszek<sup>135</sup>, tak bł. Maria nie wymagała od swoich sióstr, szczególnych form pokutnych. Wystarczy, że spełni te, które „wydawać się będą właściwymi na jej drodze duchowej i dla dobra dusz”<sup>136</sup>;

---

<sup>127</sup> Por. MD 174.

<sup>128</sup> Por. JO 442.

<sup>129</sup> Por. JO 442.

<sup>130</sup> CS 8; CT/1 55.

<sup>131</sup> CS 39.

<sup>132</sup> CS 8.

<sup>133</sup> Por. CT/1 40.

<sup>134</sup> Por. CR/2 73.

Bł. Maria od Męki Pańskiej zachęca wszystkie siostry, aby starały się być dobrymi, ponieważ Bóg nie odmówi takiej duszy proszącej zbawienia swego ludu<sup>137</sup>. Być dobrym, to również pomagać innym, to nie tylko być po stronie pokrzywdzonych, wzgardzonych, stawać w ich obronie, podtrzymywać sprawiedliwych, ale jest to podnoszenie dusz z przepaści grzechu, śmierci. Według Niej, takie podnoszenie jest możliwe tylko przez duszę, która sama została pociągnięta przez Chrystusa „A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12,32)] na krzyż miłości i ofiary, która dała się przybić do niego<sup>138</sup>. Uważa, że innej drogi nie ma. „Ten, kto wspiął się na szczyt miłości, jeśli pociąga do siebie, to także na szczyt miłości. Inny sposób widzenia jest złudzeniem miłości własnej, która nie prowadzi do niczego, będąc przeciwna prawdzie”<sup>139</sup>. Dlatego Matce Założycielce tak zależy, aby siostry żyły w prawdzie, w miłości, toczyły bój z namiętnościami, miłością własną, niedoskonałością, bo dzięki temu, dusza przyciągnie inne dusze ku sobie, ku Chrystusowi, który zbawia.

#### 1.4. Zjednoczenie z Bogiem

„Uczynię cię Mną, aby się zjednoczyć z tobą”<sup>140</sup>.

Zjednoczenie z Bogiem jest to stan, do którego powinien dążyć każdy człowiek ochrzczony. Nie jest to termin zarezerwowany tylko dla mistyków, gdyż „wynika z moralnego znaczenia terminu świętość – polega ona właśnie na zjednoczeniu człowieka z Bogiem”<sup>141</sup>. Osoby konsekrowane są szczególnie powołane do ukazania tego stanu już tu na ziemi, ponieważ Jezus jest tym celem, dla którego wszystko żyje

---

<sup>135</sup> Por. R. PAZZELLI, *Pokuta*, tłum. P. Anzulewicz, w; LDF, kol. 1245, „Widzi on wartość w umartwieniu nie w nim samym, ale w traktowaniu go jako środka uświęcenia, czyli sposobu, by natura była poddawana wyższym wartościom duchowym, by można było szybciej nabyć cnoty i je praktykować”, tamże.

<sup>136</sup> CS 47.

<sup>137</sup> Por. JO 692.

<sup>138</sup> Por. JO 277.

<sup>139</sup> JO 277.

<sup>140</sup> NS 318.

<sup>141</sup> J.W. GOGOLA, *Teologia komunii z Bogiem*, dz. cyt., s. 101. Czytamy dalej: „Używając takiego pojęcia, autorzy chcieli pokreślić, że świętości człowieka należy szukać w jego osobowej relacji z Bogiem, relacji zarówno biernej, jak i czynnej. Zakłada ona bowiem otrzymywanie i dawanie, otwieranie się na działanie Boże i współpracę z nim. Święty Jan od Krzyża w sposób świadomy używa terminu unión (zjednoczenie) zamiast perfección (doskonałość), by wyrazić całe bogactwo życia duchowego i jego dynamikę. Ideałem jest pełne, przekształcające i przeobstwiająca, zjednoczenie z Bogiem przez miłość”, tamże, s. 101-102.



i do którego zmierza. Upodobnienie prowadzące do zjednoczenia z Nim tu na ziemi wymaga ogromnego wysiłku<sup>142</sup>, ducha wyrzeczenia, ducha modlitwy. Jest to zadanie trudne, niemniej jednak możliwe do realizacji. Zakłada ono całkowitą zgodę na oczyszczenie, jakie dokonuje się w człowieku, w jego życiu wewnętrznym oraz okres stopniowego oświecenia, które prowadzi do zjednoczenia z Bogiem. Przy czym okres oczyszczenia trwa dłużej niż okres oświecenia<sup>143</sup>. Poznawanie piękna Boga jest motywem, bodźcem, dlatego podejmuje się to zadanie z odwagą, pomimo trudności, jakie napotyka się na tej drodze. Pomocą w dążeniu do zjednoczenia z Bogiem, do okrywania Jego piękna, jest kontemplacja. Dusza, która każdego dnia przykłada się do praktykowania życia kontemplacyjnego, pielęgnuje i rozwija je w sobie każdego dnia, to kiedyś będzie się cieszyć z pełnego zjednoczenia<sup>144</sup>. Bł. Maria od Męki Pańskiej zachęca swoje siostry do zjednoczenia się z Jezusem Chrystusem. W konstytucjach pisze: „Życie ich składać się będzie z modlitwy i obecności Bożej. To zjednoczenie umysłu i serca z Panem naszym Jezusem Chrystusem będzie im towarzyszyć wszędzie i we wszystkich dziełach”<sup>145</sup>.

Wielką pomocą a zarazem zadaniem i wysiłkiem w drodze do zjednoczenia z Bogiem, według Błogosławionej staje się bezwarunkowe mówienie Jezusowi „Amen” w każdej minucie swojego życia, w każdym wydarzeniu, doświadczeniu, które zsyła On z miłości ku nam<sup>146</sup> i przyjmowanie wszystkiego, co Jezusowi się spodoba dodać z cichą cierpliwością<sup>147</sup>. Aby umieć zgadzać się na wszystko, co Bóg zsyła i przyjmować to jako środek, którym Bóg posługuje się do zbliżenia nas do siebie, potrzebna jest ze strony człowieka wielka uległość Duchowi Świętemu, On „chce nas obdarzyć stopniowo kontemplacją rzeczy Bożych – warunkiem zjednoczenia z Bogiem. Dlatego otrzymaliśmy na chrzcie dar mądrości, który wzrósł w nas przez bierzmowanie i częstą Komunię”<sup>148</sup>. Błogosławiona przynagła, stawia wręcz warunek, że siostry muszą być mądre, mądre w wierze. Według R. Garrigou-Lagrange „bez wiary nikt mądrym nie jest. Ona objawia nam miłość, która łączy nas w jedno z Jezusem

---

<sup>142</sup> Por. VC 16, 59.

<sup>143</sup> por. R. GARRIGOU-LAGRANGE, *Trzy okresy życia wewnętrznego*, dz. cyt., s. 50, „Tak uczy cała Tradycja, która odróżnia drogę oczyszczenia początkujących, drogę oświecenia postępujących i drogę zjednoczenia doskonałych”, tamże.

<sup>144</sup> Por. GABRIEL OD ŚW. MARIII MAGDALENY, *Na drogach życia duchowego*, t. II, tłum. Leonard od Męki Pańskiej, Kraków 1965, s. 149.

<sup>145</sup> CS 10.

<sup>146</sup> Por. CR/2 130.

<sup>147</sup> Por. NS 112.

<sup>148</sup> R. GARRIGOU-LAGRANGE, *Trzy okresy życia wewnętrznego*, dz. cyt., s. 155.

Chrystusem, który sam jest życiem, mądrością, światłem, Królem Przedwiecznym i który daje nam już tu na ziemi uczestniczyć w tym, w czym jest, by dać nam kiedyś uczestnictwo w Nim samym, w Ojcu i Duchu Świętym w wiecznej szczęśliwości”<sup>149</sup>.

W drodze prowadzącej ku zjednoczeniu, Założycielka wskazuje konkretne działania, jakie każda Franciszka Misjonarka Maryi powinna podjąć w swoim życiu. Po pierwsze należy być posłuszną prawowitym przełożonym, przez których wola Boża się objawia. Owo posłuszeństwo powinno posiadać trzy stopnie: „Pierwsze polega na tym, by spełniać co kazano. Drugi, by spełniać to radośnie. Trzeci, aby doskonale łączyć swą wolę i sąd z wolą i sądem Bożym, objawionym nam przez Przełożonych”<sup>150</sup>. Takie posłuszeństwo staje się bardziej wewnętrzne, doskonałe, wypływające z miłości i upodabnia się do posłuszeństwa Jezusa Chrystusa wobec swojego Ojca<sup>151</sup>. Podobnie widzi ona, iż siostra będąca posłuszną i wierna regule, obowiązkom, dbająca o wielką czystość sumienia, co pomaga zachować duszę wolną od wszelkiej niedoskonałości, będzie mogła się cieszyć ze zjednoczenia z Bogiem, trwając w Jego miłości<sup>152</sup>.

Innym warunkiem, na który Założycielka zwraca po raz kolejny uwagę, jest potrzeba oderwania się od wszelkiego przywiązania, ponieważ mogłoby przeszkodzić siostronom w całkowitym oddaniu się miłości Jezusa. Im bardziej pochłania duszę miłość własna i miłość do stworzeń, to tym bardziej oddala się od miłości Boga<sup>153</sup>. U Tomasza a Kempisa czytamy: „Bo dopóty, dopóki jakaś rzecz mnie zatrzymywać będzie, nie będę mógł ku Tobie swobodnie wzlecieć (...) Któż swobodniejszy niż ten, co niczego nie pragnie na ziemi? Trzeba więc wznieść się i przejść ponad wszelkie stworzenie i siebie też zupełnie zostawić; a trwając w zachwycie umysłu, patrzeć i widzieć: że Ty Stwórca wszystkich rzeczy nie jesteś zgoła podobny do stworzeń. Jeżeli kto nie oderwie się od wszystkich stworzeń, nie będzie mógł swobodnie oddawać się sprawom Bożym. Dlatego tak mało jest oddanych kontemplacji, że niewielu umiało się całkowicie oderwać od znikomych i stworzonych rzeczy”<sup>154</sup>. Dlatego potrzeba jest umrzeć sobie i wszystkiemu, co nie jest Bogiem. Maria Ofiara tak pisze: „O miłości jedyna. Trójco Przenajświętsza, spraw, bym nie dzieliła serca mego przez miłość własną i miłość stworzeń, ale bym idąc heroicznymi śladami mego Seraficznego Ojca, zanurzyła się

---

<sup>149</sup> MD 95.

<sup>150</sup> CS 21; JO 479, „Musimy nie mieć żadnej rozbieżności między naszą wolą i wolą Bożą”, tamże.

<sup>151</sup> Por. L. BOUYER, *Wprowadzenie do życia duchowego*, dz. cyt., s. 190.

<sup>152</sup> Por. MD 212, 273.

<sup>153</sup> Por. MD 7, 26.

<sup>154</sup> TOMASZ A KEMPIS, *O naśladowaniu Chrystusa*, dz. cyt., księga III, 31,1.

w zjednoczeniu miłości. Niech umrę sobie i wszystkiemu, co nie jest Bogiem, żebym już nie ja żyła, ale by Jezus, by miłość żyła we mnie!”<sup>155</sup>.

Krocząc śladami św. Franciszka, Błogosławiona zauważa, że aby umrzeć potrzebna jest pokora. J.W. Gogola podaje definicję pokory: „Jest to cnota, która hamuje nieuporządkowane pragnienie własnej wielkości i prowadzi człowieka do umiłowania własnej rzeczywistości poznanej w świetle prawdy. Pokora opiera się na prawdzie i na sprawiedliwości, Prawda sprawia, że poznajemy siebie takimi, jakimi rzeczywiście jesteśmy, sprawiedliwość skłania nas do postępowania zgodnego z tym poznaniem”<sup>156</sup>. Tak rozumiana pokora, pozwoli szczerze modlić się do Boga: „mój Boże, daj mi poznać ciebie i poznać siebie”<sup>157</sup>. Pokora, która pomaga każdego dnia unieczwiałać, uniać się<sup>158</sup> coraz bardziej przed Bogiem, aby coraz więcej uczestniczyć w poznawaniu Boga, w zjednoczeniu z Nim, aby Jezus mógł coraz więcej zajmować miejsca, które zostawiamy Mu wolne<sup>159</sup>.

Dla bł. Marii od Męki Pańskiej życie w prawdzie, jest ważnym elementem w zjednoczeniu z Bogiem, gdyż prawda to Bóg, a kłamstwo to szatan. Tak więc zjednoczenie, które jest życiem w Bogu zakłada życie prawdą we wszystkim, w całym istnieniu, działaniu. Prawda jest obecnością Boga w duszy człowieka<sup>160</sup>. Słusznie Założycielka zauważa, iż odchodzenie od miłości tu na ziemi, to odchodzenie od prawdy, to odchodzenie od Jezusa, który jest prawdą i miłością. Prawda i miłość są jednym, są Jezusem: „Miłość jest zawsze prawdą – prawda jest zawsze miłością”<sup>161</sup>. Zrozumieć tę prawdę, to pragnąć w Nim żyć, a nie chcieć tego, to skazywanie samego siebie na życie w piekle już tu na ziemi. To Bóg daje moc człowiekowi, by dążył do zanurzenia się w Nim<sup>162</sup> i należy prosić Boga o tę łaskę każdego dnia. Błogosławiona doświadcza w swoim życiu tego zjednoczenia się z Bogiem. Mawia, „widzę – w sposób niewytłumaczalny dla niej – wolność miłości, która jest samym Bogiem. Widzę doskonałość, piękno, miłość, które uzdalniają mnie do uczestnictwa w Bogu w miarę, jak staję się miłością (...) Widzę we mnie Boga. Jakże chciałabym, by ta obecność stale

---

<sup>155</sup> MD 27; JO 428; NS 116, „Im bardziej zniszczę brzydotę, miłość własną, moje «ja» i im bardziej znikam w Bogu, tym bardziej On jest moim a ja jestem Jego”, tamże.

<sup>156</sup> J.W. GOGOLA, *Teologia komunii z Bogiem*, dz. cyt., s. 237.

<sup>157</sup> MD 210.

<sup>158</sup> Por. C. CARGNONI, *Pokora, upokorzenie*, tłum. A. Baran, w: LDF, kol. 1182, „Unizienie przed Bogiem i wobec ludzi tworzy drogę prowadzącą do pokory. Jest więc wyborem, zawsze nową inspiracją do konkretnych ćwiczeń wynikających z pokornego poznawania siebie”, tamże.

<sup>159</sup> Por. CR/2 393.

<sup>160</sup> Por. JO 143.

<sup>161</sup> NS 33.

<sup>162</sup> Por. NS 33.

się zwiększała”<sup>163</sup>. Dlatego jej pragnieniem jest nigdy nie zapomnieć, że „miłość poznaje się przez miłość”<sup>164</sup> i dla Jego miłości czynić wszystko to, co jej powie i przyjąć to, co jej ześle Boża Opatrzność.

Koniecznym warunkiem w drodze do zjednoczenia z Bogiem, jest naśladowanie Jezusa Ukrzyżowanego. To niesienie swojego krzyża aż do upodobnienia się z Chrystusem. „Kto nie bierze swojego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien (Mt 10,38), jak również skoro wspólnie z Nim cierpimy, to po to, by wspólnie mieć udział w chwale” (Rz 8,17). Naśladowanie Ukrzyżowanego, zakłada ducha wyrzeczenia, zaparcia się siebie, aby na wzór Jezusa pełnić wolę Ojca, która jest dowodem miłości. „Człowiek nie może żyć bez miłości i jeśli wyrzeknie się wszelkiej miłości niższej prowadzącej do śmierci, otwiera coraz bardziej swoje serce dla miłości Boga i dusz w Bogu”<sup>165</sup>. Myśl, która przyświeca bł. Marii od Męki Pańskiej, w jej kroczeniu za Ukrzyżowanym, i którą przekazuje siostrom, aby pomogła im przewycięzać siebie, brzmi: „Miłość zdobywa się ofiarą”<sup>166</sup>, ofiarą prowadzącą przez krzyż. Z rozważania Męki Pańskiej czerpie łaskę i światło do kroczenia za Jezusem i zachęca do tego swoje siostry: „Niech każda stara się korzystać ze wspólnego skarbu, aby zjednoczyć się bardziej z Bogiem, wzrastać w Jego miłości i w poddaniu się Jego świętej woli. Odnawiajmy się w Męce Pańskiej, w źródle i pokarmie duchowym odwagi w ofierze”<sup>167</sup>, gdyż kroczenie tą drogą wymaga działania wbrew naturze. To praktykowanie „szaleństwa krzyża, które jest szaleństwem miłości”<sup>168</sup> i życia w świadomości, iż się całkowicie należy do Boga. Poprzez krzyże, jakie ją spotykają, doświadczą większego złączenia z Jezusem<sup>169</sup>. Podobnie jak dla św. Franciszka, tak też dla niej, krzyż stał się drogowskazem prowadzącym do pokoju serca, radości niezmaconej niczym, radości zjednoczenia z Bogiem tak, iż mogła stać się Hostią radości<sup>170</sup>.

Siłą, która pomoże każdej Franciszkance Misjonarce Maryi w dążeniu do zjednoczenia, jest Eucharystia. Z niej czerpie wiele łask dla swej duszy, dla całego

---

<sup>163</sup> NS 289.

<sup>164</sup> NS 289.

<sup>165</sup> R. GARRIGOU-LAGRANGE, *Trzy okresy życia wewnętrznego*, dz. cyt., s. 265.

<sup>166</sup> CR/2 200; CR/1 43.

<sup>167</sup> JO 547.

<sup>168</sup> JO 444.

<sup>169</sup> Por. NS 75; M.T. DE MALEISSY, *Maria od Męki Pańskiej*, dz. cyt., s. 97-104. Dla Błogosławionej ciężkim doświadczeniem krzyża, było zdjęcie jej z urzędu przełożonej generalnej oraz zakaz kontaktowania się listownego ze wspólnotami w okresie 03.1883 – 04.1884r., tamże.

<sup>170</sup> Por. NS 81, „Dziś rano w czasie modlitwy wypełniły mnie słowa «hostia radości». Tak wiele wycierpiałam, tak długo dojrzywałam, szukałam i w końcu jestem hostią!”, tamże.

Zgromadzenia, dla Kościoła<sup>171</sup>. To w Eucharystii mają jednoczyć się z Boską Ofiarą i jak Jezus wyniszcza się dla nich, tak one mają z Eucharystii czerpać moc do wyniszczenia się dla Niego. Zachęca również siostry do wdzięczności za Jego dobroć, iż codziennie z miłości przychodzi na ołtarze i staje się ich nierozłącznym Gościem<sup>172</sup>. W jej notatkach duchowych zauważa się troskę i pragnienie, by żyć tylko dla Boga, by przebywać w jego obecności: „Mój Boże ukryty, adoruję Cię. Jesteś w Eucharystii jako Człowiek i Bóg. Jeśli zgodziłabym się w końcu przyjąć Twoją łaskę, zjednoczyłabym swoje człowieczeństwo z Twoim, a nawet zjednoczyłabym je z Twoim Bóstwem, mając udział we wszystkich Twoich przymiotach. O miążdżąca tajemnico miłości! (...) W jedności z Bogiem, Hostią miłości, chcę być Ofiarą miłości. Mój Panie i mój Boże adoruję Cię. Chcę także byś mi powiedział: «włóż swoją rękę do Mego boku!»Więcej niż rękę, Panie, niech wejdę cała w Twój Boski Byt przez Eucharystię, by nie wyjść już stamtąd nigdy...»<sup>173</sup>.

## 1.5. Zmartwychwstanie

*„Jeśli więc razem z Chrystusem powstałiście z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus, zasiadający po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. gdy się ukáže Chrystus, nasze Życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale” (Kol 3,1-3).*

Wiara w zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa i nasze zmartwychwstanie jest prawdą, która ma moc przekształcić nasze życie, nasze postępowanie. Dla tej racji podejmuje się trud codziennej walki. Zmartwychwstanie Jezusa, ukazuje prawdę, że grzech i śmierć nie mają ostatecznej władzy nad człowiekiem, że ostatecznym przeznaczeniem człowieka, współpracującego z łaską Bożą, jest zmartwychwstanie do życia wiecznego, do oglądania Boga twarzą w twarz, ujrzenia Go takim, jakim jest (por. 1J 3,2). Nie ma innej drogi do Zmartwychwstania, niż przez krzyż naszego Pana Jezusa Chrystusa. Męka, Śmierć i Jego Zmartwychwstanie, jest prawdą, która wpływa na życie

---

<sup>171</sup> Por. JO 364; MD 67, „W Eucharystii Jezus pozostaje, aby być naszą siłą w strasznej walce z naturą; pozostaje On tam, by być naszą podporą, gdy miecz ma przeszyc serce nasze. Jezus w Eucharystii jest balsamem niosącym ulgę, światłem, które nas oświeca i lekarstwem nas uzdrawiającym”, tamże.

<sup>172</sup> Por. CT/1 21.

<sup>173</sup> NS 285.

wewnętrzne człowieka, na jego *tu i teraz*. Z tej tajemnicy Paschalnej człowiek czerpie siłę i odwagę do odpierania wszelkich ataków złego ducha, gdyż to Jezus dla nas i dla naszego dobra odniósł końcowe zwycięstwo ze śmiercią, z mocą złego ducha, tak iż nigdy nie umrzemy<sup>174</sup>. Św. Paweł w Liście do Rzymian daje nam tego zapewnienie: „Otóż, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus, powstawszy z martwych, już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy” (Rz 6, 8-9).

Bł. Maria Od Męki Pańskiej wielokrotnie podkreśla w swoich pismach głębię przeżywania Triduum Paschalnego wskazując, ile kosztowało odkupienie dusz, jaka jest cena nowego życia, cena Odkupienia. Nie może ona bowiem zniknąć z pola widzenia wewnętrznego zmagania się sióstr. Podkreśla przy tym, że wszystko przemija, a wieczność jest długa, więc po bólu Męki przychodzi czas chwalebny. Przyjęcie tej postawy wymaga wsparcia wiarą<sup>175</sup>. Wtedy pogłębia się wola poniesienia wszelkich ofiar, by nie zatrzymywać się „w biegu, dopóki nie dojdziemy do kresu, którym jest On sam, Jezus Chrystus”<sup>176</sup>. „Na koniec odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan” (2Tm 4,8). Warto więc w codziennym życiu, podejmować duchowy trud, który szybko się skończy, a który przyniesie życie wieczne oraz nieskończoną radość przebywania z Bogiem na zawsze<sup>177</sup>.

Krzyż, widzi jako znak „czulej miłości Boga, który chce upodobnić [siostry] do siebie”<sup>178</sup>, by mogły mieć większy udział w chwale w niebie. W jej ujęciu, w planie Bożym względem każdego człowieka jest męczeństwo, ma je każda dusza i szczęście polega na tym, by zamiarom tym nie przeszkadzać<sup>179</sup>. W swoich medytacjach odwołuje się do św. Pawła, wskazując na to, że współcierpienie zapewnia współkrólowanie (por. Rz 8,17)<sup>180</sup>. Ścisła łączność duszy z Panem rodzi się w wyniku podzielenia Jego Męki<sup>181</sup>, „im bardziej ma się udział w Ofierze Krzyża, tym bardziej ma się udział w tajemnicy Hostii”<sup>182</sup>. Bł. Maria zdaje sobie sprawę, że przyjęcie takiej drogi wymaga od sióstr męstwa. Wskazuje im jedyną nadzieję, którą mogą mieć w Jezusie. One to

---

<sup>174</sup> Por. G.B. HUME, *Droga pielgrzymia*, tłum. I. Wyrzykowska, Warszawa 1987, s. 72-73.

<sup>175</sup> Por. JO 151; CR/2 271.

<sup>176</sup> MD 99.

<sup>177</sup> Por. W. SCUPOLI, *Walka duchowa*, dz. cyt., s. 63.

<sup>178</sup> CT/1 125.

<sup>179</sup> Por. CR/2 278.

<sup>180</sup> Por. MD 119.

<sup>181</sup> Por. MD 61, „Jaka ścisła łączność między Chrystusem rodzącym się w duszy, a doświadczeniami tejże duszy. Jeżeli podzielimy mękę Słowa Wcielonego i w tej mierze w jakiej ją podzielimy, mamy udział w Jego triumfie”, tamże.

<sup>182</sup> NS 109.

w godzinie krzyża nie mogą Go opuścić<sup>183</sup>. Cierpienie przyjmowane w rozmaitej jego postaci jest przemijające. Założycielka w takiej perspektywie widzi słodycz Krzyża<sup>184</sup>. Owa słodycz wypływa z wiernego życia Ewangelią. Wówczas przyjmowanie krzyża nie staje się heroicznym wyrzeczeniem, ciężarem nie do uniesienia, lecz słodkim ciężarem według słów Jezusa: „albowiem słodkie jest moje jarzmo, a moje brzemie lekkie” (Mt 11, 30), pod warunkiem, że ten krzyż nosi się z Chrystusem a nie samemu<sup>185</sup>.

Matka Założycielka uczy, że należy prosić o pełnienie „łaski powołania ofiarniczego”, wskazując, że to szczególne powołanie sióstr. By umieć przyjąć tę łaskę, potrzeba oderwać się od wartości tego świata i ukochać ubóstwo oraz wspólne dobro całego zgromadzenia, trzeba nie mieć niczego na własność na ziemi<sup>186</sup>.

Wskazuje siostrą potrzebę życia dla wiecznej Paschy. Przynosi ona łaskę odnowienia i gotowość do życia zupełnie nowego, pełnego zapału, wielkoduszności, miłości do Boga<sup>187</sup>. „Trzeba, byśmy zmartwychwstały powoli do nowego życia”<sup>188</sup>, ono daje w niebie skarby liczne i bezcenne. Wypowiada się jednoznacznie na temat celu powołania Zgromadzenia właśnie w tym kontekście. Jego powstanie jest wyrazem woli Boga wynikającej ze znaków czasu, którymi jest zadośćuczynienie i odnowa duchowa<sup>189</sup>. „Zgromadzenie podobnie jak Nasz Pan Jezus powstało dla zmartwychwstania lub zagłady wielu”<sup>190</sup>. Pragnie, by Męka Pana dała światło Zmartwychwstaniu, a Jego litość nad siostrami „zapaliła ogień życia nadprzyrodzonego”<sup>191</sup>. Tak widzi odnowę miłości we wspólnocie zakonnej, tylko tak można iść ku świętości<sup>192</sup>.

Właśnie poprzez miłość dostępuje się udziału we chwalebnym zmartwychwstaniu<sup>193</sup>. By powstać z naszego grobu, dzięki temu, że Chrystus właśnie z miłości zwyciężył śmierć, trzeba być „nakarmionym boskością”, to jest cud Komunii:

---

<sup>183</sup> Por. JO 618.

<sup>184</sup> Por. MD 73.

<sup>185</sup> Por. A.A. BALLESTRERO, *Konsekracja*, tłum. E. Dobrzelecka, Kraków 2000, s. 38.

<sup>186</sup> Por. MD 414; CT/1 155.

<sup>187</sup> Por. CT/1 87.

<sup>188</sup> JO 79.

<sup>189</sup> Por. JO 79.

<sup>190</sup> NW 124.

<sup>191</sup> CR/2 337.

<sup>192</sup> Por. CR/2 33, „Stańmy się święte, reszta to iluzja”, tamże.

<sup>193</sup> Por. MD 18; NS 154, „Doświadczyłam tak gwałtownego pragnienia, by unicestwić moją ludzką wolę, abym jeszcze w tym życiu, miała udział w chwalebnym zmartwychwstaniu dokonany przez miłość”, tamże.

karmienie się Jego Ciałem i Jego Krwią. Wówczas dokonuje się cud przemiany w sposób naturalny, tak przenika w nas życie<sup>194</sup>.

W kontekście zmartwychwstania, dążenia do osiągnięcia tego celu, Założycielka interpretuje białe stroje, które siostry noszą. Doskonale zdaje sobie sprawę, że istnieje rozdźwięk między życiem sióstr a symbolem białego koloru. Dlatego w swych pismach podkreśla tę sprawę, zwracając uwagę siostronom, a zarazem wyrażając pragnienie: „Jakby to byłoby ładne gdybyśmy były naprawdę serafickimi jagniętami nie tylko ubogie, białe, proste i radosne ze skóry, ale proste, ubogie i białe i radosne w naszej duszy(...). Starajmy się z tą Paschą Zmartwychwstać do większej świętości; Dobry Bóg tego pragnie, czemu nie udzieliłybyśmy tego, czego Jego miłość pragnie z taką gorliwością”<sup>195</sup>.

Wezwane na ucztę baranka, by doznać szczęścia, siostry powinny uciekać od kłamstwa w każdej postaci, czcząc i służąc Bogu w duchu i prawdzie<sup>196</sup> (por. J 4,23). Trzeba umieć cierpieć i modlić się cierpliwie, by w duszach, których strzegą, Jezus Zmartwychwstał<sup>197</sup>.

---

<sup>194</sup> Por. CR/2 185; JO 79.

<sup>195</sup> CR/2 184; MD 18, 75.

<sup>196</sup> Por. MD 279.

<sup>197</sup> Por. MD 795.



## 2. Obszary walki

*„Słuchaj Izraelu! Zaczynacie dzisiaj walkę przeciw wrogom waszym, niech trwoga przed nimi was nie ogarnia! Niech serce wam nie drży! Nie bójcie się, nie lękajcie się! Gdyż z wami wyrusza Pan, Bóg wasz, by walczyć przeciw wrogom waszym i dać wam zwycięstwo” (Pwt 20,3-4).*

Obszarem, na którym toczy się nieustanna walka, jest życie człowieka. Zły duch posługuje się światem materii i zmysłów. „Jego działaniu może podlegać tylko to, co jest w człowieku zmysłowe, czyli ciało, zmysły, wyobrażenia i pamięć. Natomiast nie ma on bezpośredniego dostępu do władz duchowych duszy, jakimi są rozum i wola (...) Chociaż duch zły nie może wprost oddziaływać na wyższe władze naszej duszy, to często próbuje wpływać na nie pośrednio, za pomocą wrażeń czy obrazów zmysłowych”<sup>198</sup>. Szatan znając słabe miejsca w człowieku, uderza w nie najbardziej, wykorzystując słabe strony ludzkiej natury<sup>199</sup>. Należy więc być świadomym tych miejsc i pracować nad nimi, by je wykorzystać na większą chwałę Bożą. Stając do walki na różnych frontach życia, człowiek nie może zapomnieć, że sam z siebie nie jest w stanie wygrać walki. Jedynie z Bożą pomocą, możliwe jest zwycięstwo, gdyż moc należy do Boga (por. Ps 62,12)<sup>200</sup>. Jak pisze W. Scupoli, do wygrania duchowej walki potrzebne są: „nieufność wobec siebie, zaufanie do Boga, ćwiczenia duchowe oraz modlitwa”<sup>201</sup>.

W pismach bł. Maria od Męki Pańskiej, czytamy, że takimi obszarami ataków złego ducha, na które siostry są bardziej narażone, są m.in.: rady ewangelicznych, zdanie się na Boga, wierność. Zwraca uwagę siostronom, że zły duch „zastawia koło nas zasadzki, usiłując oderwać serce nasze od Oblubieńca dziewic. Jeżeli mu się opieramy, prześladowania jego podobne do tych «rzemieni zakończonych ołowiem», męczą nas nieustannie”<sup>202</sup>. Jednak siłą determinującą do prowadzenia walki jest świadomość, że nie jest się samemu, że Bóg jest z nami i należymy wyłącznie do Niego. „O jak dobrze należeć do Boga”<sup>203</sup>, ze spokojem powtarza Założycielka pośród toczącej się walki.

---

<sup>198</sup> E. LESZCZEŁOWSKA, *Gdy ludzie spali*, cyt. za:

<http://poslanie.torun.pl/czytelnia/index.php?strona=konferencje-12&sub=2>, (29.11.2011).

<sup>199</sup> Por. NS 365.

<sup>200</sup> Por. MD 154.

<sup>201</sup> W. SCUPOLI, *Walka duchowa*, dz. cyt., s. 23.

<sup>202</sup> MD 7.

<sup>203</sup> JO 93.

## 2.1. Czystość

„*Mój miły jest mój, a ja jestem jego*” (Pnp 2,16a).

Pragnąc przyjrzeć się poszczególnym radom ewangelicznym, obszarom, które są narażone na działanie złego ducha, zwróćmy uwagę na samo pojęcie znaczenia słowa *rada*. W Leksykonie duchowości katolickiej czytamy, iż „jest to pomoc wyświadczona osobie, która doznając trudności o nią prosi. Wyrazem tego może być pouczenie lub wskazanie, które zmierza do nakreślenia drogi i sposobu wyjścia z trudności, aby osiągnąć odpowiedni cel”<sup>204</sup>. Doświadczając trudności i zmagania w miłowaniu jedynie Boga i bliźniego, człowiek zwraca się o pomoc do Niego. W odpowiedzi na to, otrzymuje rady ewangeliczne, które jak czytamy w Katechizmie Kościoła Katolickiego „ukazują żywą pełnię miłości, ciągle niezadowolonej z tego, że nie daje więcej. Są świadectwem jej porywu i pobudzają naszą gotowość duchową. Istotą doskonałości Nowego Prawa jest przykazanie miłości Boga i bliźniego. Rady wskazują bardziej bezpośrednie drogi i bardziej odpowiednie środki, jakie powinny być stosowane, zależnie od powołania konkretnego człowieka”<sup>205</sup>. Wskazują drogę do miłowania Boga w wolności. Usuwają trwałe przeszkody, powstałe po grzechu pierworodnym, które utrudniają praktykę miłości oraz pomagają w całkowitym oddaniu się Bogu<sup>206</sup>. Na tych drogach i środkach otrzymanych od Boga, szatan nieustannie próbuje znieść człowieka na bezdroża grzechu, aby oddalić go, od jedynej miłości, którą jest Bóg. Z pomocą przychodzi władza Kościoła, która pod przewodnictwem Ducha Świętego, troszczy się, aby poszczególne rady tłumaczyć i wskazywać konkretne drogi ich realizacji.<sup>207</sup> Każdy, kto został powołany do złożenia profesji rad ewangelicznych, powinien, jak czytamy w *Lumen Gentium*, starać się, aby: „wytrwał i wzniósł się wyżej w tym powołaniu, do którego Bóg go wezwał, dla przysporzenia świętości Kościołowi, na większą chwałę jednej i niepodzielnej Trójcy, która w Chrystusie i przez Chrystusa jest źródłem i początkiem wszelkiej świętości”<sup>208</sup>.

---

<sup>204</sup> H. WEJMAN, *Rady ewangeliczne*, w: LDK, s. 740.

<sup>205</sup> KKK 1974.

<sup>206</sup> Por. A. MARCHETTI, *Zarys teologii życia duchowego*, cz. I, dz. cyt., s. 63.

<sup>207</sup> Por. LG 43.

<sup>208</sup> LG 47.

Począwszy od ślubu czystości, przyjrzymy się, na co szczególnie zwraca uwagę bł. Maria od Męki Pańskiej i jakie daje wskazówki swoim córkom w walce o zachowanie poszczególnych rad.

Ślub czystości jest darem otrzymanym od Boga, który podejmowany jest ze względu na miłość do Niego. Błogosławiona doświadczając nieustannej obecności Boga i Jego miłości, która przenika całkowicie jej jestestwo i czyni jej serce czyste, ubogie i wolne, czuje się przez Niego zaproszona, do zawarcie z Nim wiecznego przymierza, w którym odda swe serce i ciało poprzez ślub czystości<sup>209</sup>. Przymierze, które porównuje do przymierza zawartego przez Chrystusa z ludźmi. „Tak bardzo lubię tę myśl, że to przymierze Chrystusa z duszą jest obrazem przymierza Chrystusa z Ludzkością”<sup>210</sup>. Poprzez czystość siostry mają świadczyć o absolicie Boga w ich życiu, mają żyć pod Jego spojrzeniem, a Jego miłość, która jest gorąca i szczerą, ma być racją składania ślubu, a zarazem ochroną ich czystości<sup>211</sup>. W swoich notatkach duchowych pisze: „Bóg będzie źródłem mojej miłości. Jezus jest ogniskiem, Maryja źródłem przez które będę oddana Jezusowi, Kościołowi, duszom – ja niczym”<sup>212</sup>, oraz „Wszystko co pochodzi z jedności i miłości, powraca do jedności i miłości, znikając w jedności i miłości... Miłość dopełnia tylko samą siebie i może się zjednoczyć tylko w Sobie, Ona jest jednością... Jezus ukazał mi piękno miłości, która czyni jedno z Nim i w Nim. Nasza dusza staje się jedno z Jezusem i innymi duszami...”<sup>213</sup>.

W nauczaniu Soboru Watykańskiego II o ślubie czystości czytamy: „Czystość podjęta dla Królestwa niebieskiego (Mt 19,12), którą ślubują osoby zakonne, należy cenić jako niezwykły dar łaski. Ona bowiem w szczególny sposób daje wolność ludzkiemu sercu (por. 1Kor 7,32-35), by bardziej rozgorzało miłością do Boga i wszystkich ludzi”<sup>214</sup>. Matka Założycielka również podkreśla, iż jest to dar, którym Jezus hojnie obdarowuje swoje oblubienice. Pisze: „Gdy Pan Bóg powołuje jakąś duszę na swą oblubienicę, to nie ona daje więcej, to przede wszystkim Jezus ją obdarowuje”<sup>215</sup>. Zachęca zatem, aby wszystkie siostry zachowały jedynie dla Niego

---

<sup>209</sup> Por. JO 438; NS 291; MD 585, „Bóg nasz jest Bogiem zazdrosnym, który nie chce przymieszki. O św. Hieronimie wyjednaj mi łaskę, bym jak ty otworzyła oczy na światło świętości i by serce moje było tam, gdzie jest mój prawdziwy Skarb, Jezus Ukrzyżowany, mój oblubieniec i moje wszystko”, tamże.

<sup>210</sup> JO 451; Konst. 77.

<sup>211</sup> Por. CS 31; NS 221; Konst. 78; A. MARCHETTI, *Zarys teologii życia duchowego*, cz. III, tłum. I oprac. J.E. Bielecki, Kraków 1996, s. 109-110.

<sup>212</sup> NS 18.

<sup>213</sup> NS 180.

<sup>214</sup> PC 12; LG 42; VC 30.

<sup>215</sup> MD 471; CT/2 116.

swoje serca, swą niewinność, aby były Mu wierne, wiernością, która pociągnie innych do miłości Boga i bliźniego<sup>216</sup>. M. O'Connor pisze: „Bóg wkroczył w nasze życie i wezwał nas do tego, byśmy Go przyjęły jako jedynego towarzysza naszej miłości, w konsekwencji jest On Tym, na którym budujemy całe nasze życie i naszą pracę, tworząc z Nim w ten sposób więź bardzo specjalną”<sup>217</sup>. W ten sposób dobrowolnie podjęta czystość, nie jest jedynie wyrzeczeniem, nie tyle wyborem stanu czystości, co wyborem Boga, by należeć do Niego w sposób całkowity i wyłączny<sup>218</sup>. U. Terrinoni pisze: „Dla takiej osoby horyzont kochania nie zacieśnia się, lecz staje się bardziej rozległy; nie zmniejsza się jej zdolność kochania, lecz się wzmacnia; uczucia nie zostają stłumione, ani tym bardziej wyparte, lecz osiągają wymiar największy, wymiar miłości Chrystusa. Życie w czystości nie jest więc negacją miłości, lecz jej pełnią; jest to miłość otwarta na wszystkich w Chrystusie; jest to miłość bez ograniczeń i bez granic. Kto składa ślub doskonałej czystości, przelamuje wszystkie bariery dla miłości i staje w doskonałej gotowości do kochania i obejmowania tych wszystkich, którzy są pozbawieni miłości”<sup>219</sup>. Pragnieniem Błogosławionej jest kochać Boga w sobie, we wszystkich nie posiadając nikogo. Kochając w ten sposób, dopełnia w swym życiu zjednoczenia z Bogiem<sup>220</sup>.

Matka Założycielka zwraca uwagę siostronom na niebezpieczeństwo, które grozi im w zachowywaniu ślubu czystości. Źródło tego dostrzega w nienawiści szatana do Chrystusa, Baranka bez skazy i do przymierza jakie zawiera On z ludźmi. Pisze: „nic tak nie drażni piekielnego węża, jak święte przymierze zawierane przez Boskiego Oblubieńca z pokornym stworzeniem (...) Ludzkie obyczaje zmieniają się, lecz nie dajmy się tym zmylić, nienawiść szatana skierowana przeciwko zaślubinom Baranka nie zmieni się nigdy”<sup>221</sup>. Tak więc nienawiść rozciąga się na wszystkie oblubienice Chrystusa. Szatan posługuje się w tym celu stworzeniami, które pragną splamić je, poprzez przyzwyczajenia, pokusy by zajmować się sama sobą. Jednak z pomocą przychodzi Oblubieniec wraz z Maryją, od których otrzymują moc, by zetrzeć głowę

---

<sup>216</sup> Por. MD 471.

<sup>217</sup> M. O'Connor, *List nr 18*, tłum. F. Krawcowicz, Rzym 1.03.1988, mps, arch. Warszawa, s. 2. S. Maura O'Connor w latach 1984 – 1996 pełniła funkcję Przełożonej Generalnej Zgromadzenia Franciszkanek Misjonarek Maryi.

<sup>218</sup> Por. U. TERRINONI, *Słowo Boże i śluby zakonne. Obrazy biblijne. 2. Czystość*, tłum. P. Mikulska, Kraków 2004, s. 8.

<sup>219</sup> Tamże, s. 8.

<sup>220</sup> Por. NS 14, „Jeżeli mam, jeżeli widzę, jeżeli kocham Boga we mnie, będę umierać z pragnienia, by On był, bym Go widziała, bym Go kochała we wszystkich stworzeniach! Jest to pragnienie nieba przede wszystkim i jest ono w nas przez łaskę”, tamże.

<sup>221</sup> MD 503; MD 447.

węza<sup>222</sup>. Założycielka zwraca się przy tym do sióstr pisząc, iż pozostając wierną Jezusowi, Oblubieńcowi dziewic „nikt nie może nam wydrzeć ani okruszyny niewinności, jeżeli same tego nie chcemy”<sup>223</sup>. Nie mniej jednak człowiek z racji tego, iż złożony jest z duszy i ciała, znajduje się na pograniczu dwóch przeciwstawnych sobie światów, gdzie nieustannie trwa walka między tym do czego dąży ciało a do czego dusza. W celu zachowania czystości, należy podjąć stosowne środki, które zapobiegą trudnościom i niebezpieczeństwu, na które człowiek jest narażony<sup>224</sup>. Błogosławiona podobnie zaznacza, iż siostry mają czuwać nad swoją duszą i ciałem w ten sposób, aby były nieufne względem siebie samej, a zarazem mają być roztropne jak węże i niewinne jak gołębice (por. Mt 10,16)<sup>225</sup>. Zwraca ona uwagę, iż każda nosi w sobie pragnienie podobania się i ściągania na siebie uwagi. Jest to wrodzone pragnienie, odziedziczone po pierwszej Ewie. Aby nadać pełny blask ślubowanej czystości, aby nie mieć innych pragnień niż podobanie się tylko Oblubieńcowi, Matka Założycielka odsyła siostry do modlitwy, umartwienia i rozważania Męki Pańskiej<sup>226</sup>. Praktykując te rady, człowiek staje się wolny, nieprzywiązany do ciała, do pragnień czysto ludzkich<sup>227</sup>.

Bł. Maria od Męki Pańskiej wskazuje siostronom niektóre środki, jakie powinny zastosować, pragnąc ustrzec czystości w swoim życiu. Przede wszystkim mają szukać jedynie życia z Jezusem, przez Jezusa i w Jezusie. W innym wypadku, powołując się na swoje doświadczenie, będą się błąkać przez życie, nie będą stanowiły jedności z Nim, z Kościołem Oblubienicą Jego<sup>228</sup>. Mają kochać, myśleć, mówić jedynie o Jezusie, poznawać Go coraz bardziej, gdyż to pozwoli im oddać Mu całkowicie swe serce. Zwraca się do sióstr w słowach: „Proszę Boga (...) byśmy zrozumiały, że kochając Jezusa jesteśmy niewinne, dotykając Go w myślach, słowach, uczynkach jesteśmy czyste, a posiadając Go, jesteśmy dziewicami”<sup>229</sup>. Doświadczając wiernej przyjaźni Jezusa, wzywa siostry, aby były wiernymi oblubienicami Jego, które posiadając pragnienie podobania się tylko Jezusowi, uciekają od wszystkiego, co mogłoby je prowadzić do złego<sup>230</sup>. Kontemplując Jezusa umiłowanego przygotowują duszę swoją „do

---

<sup>222</sup> Por. JO 481; MD 29.

<sup>223</sup> MD 29.

<sup>224</sup> Por. J. BOCHENEK, *Zarys ascetyki*, Warszawa 1972, s. 468-469.

<sup>225</sup> Por. CS 31; MD 19.

<sup>226</sup> Por. MD 168, 682, „Jakże się wbijać w pychę, widząc boleści, których byliśmy przyczyną”, tamże.

<sup>227</sup> Por. L. BOUYER, *Wprowadzenie do życia duchowego*, dz. cyt., s. 98.

<sup>228</sup> Por. NS 403.

<sup>229</sup> CR/1 33; CR/1 87; CR/2 7; MD 109.

<sup>230</sup> Por. MD 408.

walki, do zwycięstwa i do królowania<sup>231</sup>, dlatego też modli się o odwagę dla duszy, która pozwoli stać się perłą Pana, godną zająć miejsce, które zostało przeznaczone dla niej w Mistycznym Ciele Chrystusa, ciele Kościoła świętego<sup>232</sup>.

Obok Jezusa, Matka Założycielka wskazuje na Maryję, strażniczkę czystości, do której siostry powinny się zwracać i na ile są do tego zdolne, naśladować Jej czystość. Maryja, która nie ma niczego innego oprócz Boga, jest cała zwrócona do Niego, żyje nieustannie pod Jego spojrzeniem, w Jego cieniu. Prowadzi życie ukryte, które, jak zauważa Błogosławiona, jest jednym z najlepszych środków służących w zachowywaniu czystości<sup>233</sup>. Nie szuka ona rozgłosu, lecz wybiera życie w samotności, w ciszy, aby Bóg był w Niej wszystkim. „Widzę dziewictwo Maryi bazujące na życiu ukrytym i modlitwie. Widzę Jej skromność, śmierć sobie w życiu ukrytym: żyć pod wejrzeniem Boga w pustce wszystkiego innego”<sup>234</sup>. Niejednokrotnie podkreśla w swych pismach, że siostry mają prosić Maryję o łaskę czystości<sup>235</sup>, a nawet mają prosić, aby obudziła w nich „zazdrosną troskliwość” w zachowaniu czystości aż do śmierci i by pobudziła w ich sercach głębsze przywiązanie do Reguły, Konstytucji i zwyczajów Zgromadzenia, których zadaniem jest, strzec niewinności każdej Franciszkaneki Misjonarki Maryi.<sup>236</sup> Założycielka przestrzega siostry przed szatanem, którego kuszenie zwodzi ich duszę od tej wierności poprzez pozorne dobro dusz. Siostry muszą niekiedy poświęcić jakiś punkt z Reguły czy z Konstytucji, jednak tym samym otwierają się na ducha świata, na relacje z ludźmi, które zbyt prędko przeradzają się w zażyłość osób świeckich. Pisze: „Intencja jest dobra zwłaszcza na początku, szatan który stara się wprowadzić nas w złudzenie, sprawia, że niektóre skutki zewnętrzne są zwodnicze i dają do myślenia, że wielkie dobro wyniknie z tego sposobu postępowania, które jednak nie zgadza się z duchem zakonnym”<sup>237</sup>. Dlatego prosi siostry, aby nie wykraczały przeciw Regule dla jakiegokolwiek przywiązania, lecz aby uciekały się do modlitwy przepelnionej pragnieniem jedynie Boga<sup>238</sup>.

Maryja jest też doskonałym wzorem wierności miłości, której oddała się całkowicie. Wierności wypływającej ze słuchania Słowa Bożego i wypełniania Go.

---

<sup>231</sup> MD 357.

<sup>232</sup> Por. MD 440.

<sup>233</sup> Por. CS 31, 33; A. SIUDAK, *Rozbiegły się jak iskry po ścierniskach*, dz. cyt., s. 56.

<sup>234</sup> NS 221; NS 101.

<sup>235</sup> Por. MD 312, 341.

<sup>236</sup> Por. MD 448, 863.

<sup>237</sup> MD 190.

<sup>238</sup> Por. MD 149.

Prowadzącej do szczęścia, do bycia błogosławioną<sup>239</sup>. Matka Założycielka zwraca uwagę siostram, iż Maryja nawet wobec chwały, jaka jest jej obiecana troszczy się tylko o to, by „spełnić swój obowiązek, pozostać wierną swej miłości. Z chwilą, gdy poznała wolę Stwórcy, gotowa jest, nie obrachowuje następstw uległości: «Oto ja służebnica Pańska». Niczego nie wyklucza; czego Bóg chce, chce i Ona (...) miłość jest prostsza, dąży do jedności”<sup>240</sup>. I taką drogę powinna obrać każda Franciszka Misjonarka Maryi, aby zawsze mówić w akcie najprostszej miłości: „Tak, mój Boże, jestem Twoją służebnicą”<sup>241</sup>. A w chwili, gdy siostra poczuje, iż zaczyna ją pociągać jakiś przedmiot stworzony, który odciąga ją od wyłącznej służby Bogu, powinna bez zwłocznie zwrócić swój wzrok na służbę Maryi i Jej zjednoczenie z Boskim Oblubieńcem. To trwanie w szkole Maryi i uczenie się od Niej, jak podobać się Bogu<sup>242</sup>.

Kolejnym środkiem pomocnym w walce o zachowanie czystości, jest potrzeba wyciszenia, milczenia, samotności, aby dać przestrzeń Bogu w sercu<sup>243</sup>. Założycielka zachęca siostry, aby kochały samotność, skupienie, co pozwoli im kosztować zażyłości z Chrystusem, Oblubieńcem dziewic. Pisze: „zamurajmy nasze serce, naszą duszę w ten sposób, abyśmy cieszyły się zawsze obecnością Bożą, karmioną modlitwą i czystością sumienia”<sup>244</sup>. Podobnie s. Maura O’Connor twierdzi, iż potrzeba jest „milczenia i samotności, aby trwać z naszym Oblubieńcem, aby Mu odkrywać nasze rany, nasze obawy, niepewności i tak samo boleść jak i radość, pragnienie i wdzięczność, aby móc Mu ofiarować naszą lampę wypełnioną oliwą, a nie jakieś inne, puste naczynie”<sup>245</sup>.

W prowadzonej walce o zachowanie czystości, bł. Maria od Męki Pańskiej zwraca niejednokrotnie uwagę na potrzebę oderwania się od siebie, od drugiego człowieka. O tę łaskę siostry mają prosić dla siebie i dla drugich<sup>246</sup>. Życie oderwaniem pomoże im bardziej poznawać Boga i żyć z Nim, gdyż dla Franciszki Misjonarki Maryi Bóg jest wszystkim. W chwili, kiedy siostra odczuwa oziębłość, to znak, że jej serce jest przywiązane bardziej do stworzeń. Pisze: „Czy gołąbka przywiązana nicią, czy liną, mniejsza z tym, i tak i tak wzlecieć nie może”<sup>247</sup>, oraz „Ten kto jest

---

<sup>239</sup> Por. MD 858, 862.

<sup>240</sup> MD 228.

<sup>241</sup> Tamże.

<sup>242</sup> Por. MD 28, 504.

<sup>243</sup> Por. CR/2 7; MD 150.

<sup>244</sup> MD 19; MD 550, „Przyzwyczajenie do samotności daje duszy wielką swobodę (...) gdy dusza nie czuje potrzeby rozproszenia, rozrywki, wówczas łatwo jest zachować swe serce dla Jezusa samego”, tamże.

<sup>245</sup> M. O’CONNOR, *List nr 18*, dz. cyt., s. 4.

<sup>246</sup> Por. JO 164, 620; MD 76.

<sup>247</sup> MD 142.

przywiązany do stworzeń, nie może wznieść się do nieba, by zakosztować rzeczy niebieskich; nie znając ich zaś, nie może ich miłować. Jeśli sercu brak Słowa, poznania Boga, duch miłości niczego w nim zdziałać nie może”<sup>248</sup>. Przywiązanie się do stworzeń pociąga za sobą konsekwencje, takie jak: brak modlitwy i zjednoczenia z Jezusem, niewierność Regule, brak pokoju i radości serca oraz koniec z zapomnieniem o sobie, a szatan rozbudza wszelkie możliwe pokusy. Założycielka porównuje wówczas człowieka do galernika, który wlecze się „pchając swoją taczkę tym cięższą, im mocniejsze jest przywiązanie do stworzenia; posłuszeństwo względem Boga i przełożonych zostaje zastąpione ubóstwem stworzenia”<sup>249</sup>. A. Marchetti zwraca uwagę, iż „Ten, kto kocha stworzenia, ogranicza swoje możliwości miłowania, albowiem stworzenia darzymy miłością w zależności od stopnia ich godności i wielkości, które w każdym wypadku są skończone. Czyste serce spoczywa w Bogu, który dzięki swojej nieskończonej doskonałości nasycza je i zaspokaja ludzką zdolność miłowania”<sup>250</sup>. Dlatego zwraca się do sióstr z prośbą o zerwanie wszelkiego rodzaju pęt, jakie krępują je, by serca wniosły do Boga, zgłębiając tajemnicę Oblubieńca, który przygotowuje im anielskie gody<sup>251</sup>. Przestrzega również siostry, aby w relacjach z innymi zachowywały czujność. W momencie, kiedy zauważą nadmierne przywiązania uczuciowe do osób, rzeczy, obowiązku, nawet w drobnych rzeczach, pragnienie bycia kochaną, podobania się innym, powinny natychmiast zmienić miejsce pracy, aby nie splamić w sercach czystości i miłości do Ukrzyżowanego Oblubieńca, który ma wyłączne prawo do ich serc<sup>252</sup>.

Błogosławiona zwraca siostronom uwagę na inne niebezpieczeństwo, jakie na nie czyha w przywiązaniu się do ludzi, któremu łatwo jest ulec. Jest to przywiązanie się do rodziny. Należy okazywać miłość rodzinie, ale być w niej wolną, nie przekraczając granic zniewolenia i nie odstępując w niczym w dążeniu do doskonałości<sup>253</sup>. Oderwanie się od rodziny, domu, pól dla Królestwa Bożego (por. Mt 10,29; Łk 18,29), wymaga poddania się raniącym cięciom, które powodują wewnętrzną pustkę. Według U.Terrinoni, pustkę tę można wypełnić jedynie „wielkodusznym i bezinteresownym oddaniem siebie Bogu i braciom. I nie chodzi o jakiegokolwiek oddanie, lecz o dar

---

<sup>248</sup> MD 63.

<sup>249</sup> MD 141, CT/2 46; A. SIUDAK, *Rozbiegły się jak iskry po ścierniskach*, dz. cyt., s. 59.

<sup>250</sup> A. MARCHETTI, *Zarys teologii życia duchowego*, cz. III, dz. cyt., s. 109-110.

<sup>251</sup> Por. MD 62, 141, 496.

<sup>252</sup> Por. CR/2 26; MD 169.

<sup>253</sup> Por. MD 452.



złożony z wyjątkowej miłości do Boga i do bliźniego”<sup>254</sup>. W Konstytucjach FMM wyrażone jest to w słowach: „Powierzymy się mocy Ducha Świętego i przyjmujemy z wiarą samotność, którą tylko Bóg może wypełnić. Żyjemy tą tajemnicą we wspólnocie siostrzanej, we wzajemnym podtrzymaniu”<sup>255</sup>.

Innym niebezpieczeństwem w zachowywaniu czystości są przyjaźnie partykularne. Sama przyjaźń nie jest zła, jeżeli jest ona podporządkowana i włączona w miłość do Jezusa Chrystusa. Taka przyjaźń zawiera w sobie granice, których nie można przekroczyć<sup>256</sup>. Błogosławiona w listach do sióstr pisze: „Wystrzegajmy się jak ognia przyjaźni wyłącznie tylko z jedną z sióstr z wykluczeniem innych i unikajmy nawet sąsiedztwa tej czy innej, do której czułybyśmy zbyt naturalną sympatię (...) przyjaźnie partykularne szkodzą miłości bliźniego i naruszają świeżość naszej wierności Jezusowi, zajmując nas stworzeniem”<sup>257</sup>. Nie można bowiem pogodzić przyjaźni partykularnej z całkowitym oddaniem się Jezusowi Chrystusowi w ślubie czystości<sup>258</sup>. Zachęca ona siostry do miłości powszechnej, gdzie Bóg będzie celem ich miłości, a przyjaźnie prowadzić będą do Boga, który jest ich motywem, pokarmem i celem<sup>259</sup>.

W toczonej walce o zachowanie czystości z pomocą przychodzi Jezus Chrystus w sakramencie Eucharystii. Częste przyjmowanie Komunii św., osłabia ataki pokus. Błogosławiona pisze: „Kochajmy Jezusa, by być niewinnymi, dotykajmy się Go w Komunii św., by być czystymi, posiadajmy Go, by być dziewicami”<sup>260</sup>.

## 2.2. Ubóstwo

*„Wolę być ubogi dla Ciebie, niż bogaty bez Ciebie. Wolę raczej pielgrzymować z Tobą po ziemi, niż przebywać bez Ciebie w niebie. Gdzie Ty, tam niebo; gdzie Ciebie nie ma, tam śmierć i piekło”<sup>261</sup>.*

W swoich Pismach, Matka Założycielka, niejednokrotnie zwraca siostrom uwagę na zachowywanie ubóstwa w życiu, zarówno materialnego jak i duchowego, które swe

---

<sup>254</sup> U. TERRINONI, *Słowo Boże i śluby zakonne*, dz. cyt., s. 146-147.

<sup>255</sup> ; por. Konst 78.

<sup>256</sup> Por. M. O’CONNOR, *List nr 18*, dz. cyt., s. 7; B. COLE, P. CONNER, *Pelnia chrześcijaństwa. Teologia życia konsekrowanego*, tłum. A.M. Nowak, D. Dowjat, Poznań 1997, s. 89.

<sup>257</sup> CT/1 43; CT/1 142; CR/2 11.

<sup>258</sup> Por. MD 6, 7.

<sup>259</sup> Por. CT/2 112; MD 323, 324.

<sup>260</sup> MD 109; J. BOCHENEK, *Zarys ascetyki*, dz. cyt., s. 472.

<sup>261</sup> TOMASZ A KEMPIS, *O naśladowaniu Chrystusa*, dz. cyt., księga III, 59,1.

źródło ma w ubóstwie Jezusa Chrystusa. Jeżeli siostry dbają w swoim życiu duchowym o swoją doskonałość i całego Zgromadzenia, wówczas muszą się nauczyć pokutować oraz znosić ubóstwo<sup>262</sup>. Ubóstwo uważa ona za strażniczkę zakonów i jeżeli się go nie zachowuje, to w życie zakonne wkrada się rozluźnienie, osłabienie gorliwości w służbie Bogu i bliźnim<sup>263</sup>. Podstawę tego ślubu widzi w cnocie nadziei. Sprawia ona łatwość ogołacanie się ze wszystkiego ze względu na obietnicę otrzymania nagrody wiecznej. „Jeżeli potraficie nie mieć niczego na własność na ziemi, będziecie posiadały Jezusa za życia, a chwalebniej jeszcze przez wieczność całą”<sup>264</sup>. Jest to podstawowy sens, dla którego podejmuje się życie ubóstwem i wszelkie zmagania związane z ustrzeżeniem go. Wypływa ono ze zjednoczenia z Chrystusem i podjęcia realizacji słów z Listu do Filipian: „To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie. On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi” (Flp 2,5-7). Każdy, kto w ten sposób naśladuje ubóstwo Chrystusa, daje świadectwo o nowym przymierzu zawartym przez Chrystusa z ludźmi, dzięki któremu Królestwo Boże staje się Jego udziałem. W ten sposób realizują się słowa Jezusa: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do niech należy królestwo niebieskie” (Mt5,3)<sup>265</sup>.

Na początek, Błogosławiona zachęca do ubóstwa materialnego, które jest przeciwne ludzkiej chciwości. Całkowite i dobrowolne ubóstwo dla każdej z sióstr Franciszkańki Misjonarki Maryi jest głębokim pragnieniem, jakie nosi ona w sercu. Być ubogą z dobrowolnego wyboru jak Jezus, jest sprawą, której szatan mocno się sprzeciwia, nie może tego znieść. Dąży z całą przebiegłością, aby pozbawić duszę tego wyboru, a przez to „pozbawić Kościół wynagradzającego i uświęcającego skarbu, jakim jest dobrowolne ubóstwo”<sup>266</sup>. W tym celu, jak zauważa Założycielka, szatan wykorzystuje ludzką naturę, która dąży w sposób egoistyczny, do przywłaszczania, gromadzenia dóbr, aby zaspakajać tylko swoje potrzeby, ambicje, szukania wygod. Píše do sióstr: „Egoistyczne korzystanie z dóbr ziemskich zdeprawowało drogi człowieka, a nawet w dziełach – tak zwanych Bożych – panuje chciwość”<sup>267</sup>. Chciwość, która sprawia, że ztraca się prawdziwą miłość bliźniego opartą na wspomaganie ubogiego oraz sprawia, że dobrowolne ubóstwo staje się coraz trudniejsze do realizacji

---

<sup>262</sup> Por. MD 371.

<sup>263</sup> Por. CS 30.

<sup>264</sup> CT/1 155; CS 23; MD 186, 283.

<sup>265</sup> Por. L. HARDIK, *Ubóstwo*, tłum. J. Pyrek, w: LDF, kol. 1888.

<sup>266</sup> NS 298.

<sup>267</sup> NS 298.

w życiu<sup>268</sup>. Według A. Marchetti dobrowolne ubóstwo jest przede wszystkim aktem całkowitego zawierzenia Jezusowi oraz gestem miłości. Dusza bowiem wyrzekając się wszystkiego, świadczy czynem, iż Bóg i Jego przyjaźń jest dla niej najważniejsza oraz że tylko Jemu pragnie służyć<sup>269</sup>.

Poprzez przywiązanie się do rzeczy ziemskich, uciech, tego świata, otwarcia się na ducha świata, siostry, osłabiają w sobie ducha ubóstwa, a przez to prawo zakonne staje się uciążliwe, posłuszeństwo staje się ciężarem, gdyż dusza niewierna zawsze buntuje się przeciw przełożonym<sup>270</sup>. Często szatan wzbudza pragnienie, by „niezależnić się od Władzy, by zdobyć sobie więcej niż inne współsiostry, jednym słowem, by postępować jak właścicielka, a nie jak oblubienica Pana Jezusa, która złożyła ślub ubóstwa”<sup>271</sup>. To w konsekwencji prowadzi do braku szczerości i poczuciu skrępowania względem przełożonych<sup>272</sup>. W *Vita Consecrata* czytamy na temat ubóstwa, iż „przeciwstawia się z mocą bałwochwalcemu kultowi mamony i staje się proroczym wołaniem skierowanym do społeczeństwa, które żyjąc w wielu częściach świata w dobrobycie, jest wystawione na niebezpieczeństwo utraty poczucie umiaru i świadomości istotnej wartości rzeczy”<sup>273</sup>. Założycielka składa obietnicę, iż dopóki będzie żyć, dołoży wszelkich starań, by zachować wszelkie środki ostrożności, aby nie stracić ducha i praktyki ubóstwa w Zgromadzeniu<sup>274</sup>. Zwraca przy tym uwagę nie tylko na indywidualne podejście do ślubu ubóstwa, lecz także i całego Zgromadzenia. Każda z sióstr jest odpowiedzialna za ubóstwo swoje i całej wspólnoty<sup>275</sup>. W tym samym duchu J.W. Gogola, podkreśla ważność ubóstwa wspólnotowego, którego Kościół i świat oczekują od wspólnot. Trudno jest zachować ubóstwo indywidualne, szczególnie w bogatej wspólnotie. Jest ono prawie niemożliwe. Ludzie patrząc na taką wspólnotę, na jej życie, nie powinni mieć żadnej wątpliwości co do jej życia ślubem ubóstwa, chociażby dysponowała wieloma dobrami. Czym innym bowiem jest dysponować środkami, które służą innym, a czym innym zaspakajać nimi swoje pragnienia<sup>276</sup>. Należy mieć jednocześnie szacunek do wszystkich dóbr, jakie Boża Opatrzność daje do

---

<sup>268</sup> Por. NS 298.

<sup>269</sup> Por. A. MARCHETTI, *Zarys teologii życia duchowego*, cz. III, dz. cyt., s. 108.

<sup>270</sup> Por. MD 396.

<sup>271</sup> CT/1 153.

<sup>272</sup> Por. tamże.

<sup>273</sup> VC 90.

<sup>274</sup> Por. MI 121.

<sup>275</sup> Por. MD 366.

<sup>276</sup> Por. J.W. GOGOLA, *Rady ewangeliczne. Teologia, praktyka, formacja*, Kraków 1999, s. 150.

rozporządzenia, pamiętając, że należą one do Boga<sup>277</sup>. W tym względzie potrzeba jest wyrzeknięcia się wszelkiego przywiązania. „Jeśli jakikolwiek przedmiot uważamy za swój – pisze Założycielka – i serce nasze nie jest obojętne co do niego, starajmy się przy pomocy posłuszeństwa oddać go innej siostrze lub innemu domowi”<sup>278</sup>.

Wskazując na postać Judasza, Założycielka pragnie pokazać siostronom, do czego może doprowadzić brak oderwania się od rzeczy materialnych, umiłowanie bardziej pieniądza niż ubóstwa. Pisze: „Nie zapominajmy nigdy, że Judasz sprzedał swego Mistrza za pieniądze. Bądźmy tak ubogie, byśmy nigdy ani w mniejszej ani w większej mierze nie zdradziły naszego Jezusa dla jakiegokolwiek przywiązania”<sup>279</sup>. Na tym przykładzie widać, jak szatan posługuje się ludzką słabością do tego, aby skłonić człowieka do postawy *mieć*, a nie *być*. Taka postawa prowadzi w ostateczności do odwrócenia się od Jezusa, do ponownego wypowiedzenia Bogu nieposłuszeństwa, czyli prowadzi do pychy. Błogosławiona wyraża prośbę: „tak bym chciała, abyśmy były przejęte lękiem na myśl, by chcieć być kimś i mieć coś w naszym życiu”<sup>280</sup>. Dlatego tak ważne jest całkowite oderwanie od wszystkiego, nawet od siebie. Zbadanie swojego serca, czy nie ma w nim przywiązań, które oddalają od Jezusa, od modlitwy i prowadzą do zaniedbywania obowiązków. Jeżeli siostry je zauważą, powinny natychmiast odciąć się od nich, zadać śmierć osobistym interesom<sup>281</sup>. Takie oderwanie prowadzi do wolności serca. Człowiek upodabniając się do swojego Stwórcy, osiąga szczęście już tu na ziemi. Dusza dopóki bardziej przywiązana jest do siebie i stworzeń, dopóty w jej sercu jest ból, lęk, gdyż bardziej polega na sobie niż na Bogu<sup>282</sup>. Do takiego oderwania nawiązuje również s. Maura O’Connor FMM, w *Liście* mówiącym o ubóstwie. Wskazuje ona na konkretne miejsca, gdzie dusza podejmuje walkę, zmagania w swoim codziennym życiu. Czytamy w nim: „Ubóstwo jest ono całkowitym wyzwoleniem od mojego przywiązania do rzeczy materialnych, od mojego własnego sposobu myślenia, rozumowania, od mojego gniewu, pragnienia zemsty, mojej zazdrości lub mojego lenistwa (...) Jesteśmy bardzo bogate przed Bogiem, gdy wystarczamy same sobie, gdy trwamy w naszych przesądach i w naszych przyzwyczajeniach. Im mniejsze nasze

---

<sup>277</sup> Por. MD 500.

<sup>278</sup> MD 500.

<sup>279</sup> MD 846, CT/1 155; MD 53.

<sup>280</sup> JO 215.

<sup>281</sup> Por. NS 77; MD 666, „Jeżeli zauważymy, że skrzydła nasze skępowane są jakimikolwiek więzami, chociażby to była tylko nitka, tnijmy i obcinajmy wielkodusznie, a wtedy swobodnie wzniesiemy się w miłości Oblubieńca dziewic”, tamże.

<sup>282</sup> Por. A. SIUDAK, *Rozbiegły się jak iskry po ścierniskach*, dz. cyt., s. 45.

zasoby, tym bardziej Bóg będzie o nas dbał; im większa jest nasza niezdolność, tym bardziej będzie naglące uciekanie się do Boga”<sup>283</sup>.

Błogosławiona w swoich pismach, jasno przedstawia siostronom cztery obszary, na których potrzeba jest oderwania. Jest to oderwanie od miejsc, od rzeczy, od osób i od samej siebie. Tłumacząc każde po kolei, tak pisze: „Oderwanie od miejsc: Pańską jest ziemia! Wszędzie jestem u Boga, który jest moim Wszystkim; gdybym się przywiązywała gdziekolwiek, byłoby to – być u siebie. Oderwanie od rzeczy: Przywiązywać się do czegokolwiek, byłoby kochać proch, który przemija, a ja jestem dzieckiem wieczności. Oderwanie od osób: Bliźni powinien być kochany jak ja sama, dla miłości Bożej. Będę więc kochała ich wszystkich, ponieważ widzę w nich wszystkich Boga; przywiązywać się do kogokolwiek, byłoby kochać go poza Bogiem, kochać stworzenie i kochać siebie samą. Oderwanie od siebie samej: «Kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, weźmie krzyż swój i Mnie naśladuje», tak powiedział Jezus. Jeśli więc szukam siebie, nie umiem już siebie ofiarować, brać mojego krzyża; nie będę już szła za Jezusem, nie będę oderwana”<sup>284</sup>. Jednocześnie podkreśla, że tylko pierwsze kroki są trudne na tej drodze, potem dusza odczuwa radość i wolność, którą ziemskie przywiązanie nie mogą jej dać. Wolność wypływa z przynależności do Jezusa Chrystusa<sup>285</sup>. Pomocą w oderwaniu jest świadomość, że wszystko się otrzymało, więc wszystko należy oddać Bogu. To oderwanie, wyrzeczenie ma towarzyszyć siostronom zawsze i we wszystkim. Jest to postawa, sprzeciwiająca się egoizmowi, który pragnie posiadać jak najwięcej dla siebie<sup>286</sup>. I jak pisze A.A. Ballestrero, jeżeli oddaję wszystko Bogu, nawet moją wolność, to skutkiem tego jest przemiana życia „z życia sługi dobrego Pana, w życie syna, który posiada także to wszystko, co należy do jego Ojca”<sup>287</sup>.

Jedynym bogactwem, jakie można posiadać, i należy posiadać w życiu, jest Jezus Chrystus. Jest On prawdą i życiem, który objawia nam Ojca, Jego miłość do nas<sup>288</sup>. W liście Założycielki czytamy: „O moja droga Cóрко, stań się bogatą tym bogactwem, którym jest Jezus. Co cię obchodzi reszta? Przywiązując się do tego, co jest niczym, zubożesz w tym, co stanowi wszystko, ale pozbawiając się tego, co stworzone, wzbogacisz się najwyższym bogactwem. Niech Bóg będzie z tobą, ze mną,

<sup>283</sup> M. O’CONNOR, *List nr 20*, tłum. F. Krawcowicz, Rzym 20.11.1988, mps, arch. Warszawa, s. 4.

<sup>284</sup> CT/2 186.

<sup>285</sup> Por. MD 239, 453.

<sup>286</sup> Por. MD 81, 153, 384; Konst. 55.

<sup>287</sup> A.A. BALLESTRERO, *Konsekracja*, dz. cyt., s. 52.

<sup>288</sup> Por. G.W. KOSICKI, *Walka duchowa*, dz. cyt., s. 54.

ze wszystkimi moimi Córkami. On jeden wystarczy”<sup>289</sup>. Jezus zaślubiając ubóstwo, pragnie nauczyć człowieka, że tylko Bóg i Jego miłość mają jedyne prawo do serca człowieka<sup>290</sup>. Nauczyć takiego ubóstwa, dzięki któremu Bóg jest na swoim miejscu, a człowiek na swoim. Ubóstwa, które w konsekwencji prowadzi do harmonii w życiu<sup>291</sup>.

Tocząc walkę, należy się liczyć z trudnościami, z doznaniem ran. Podobnie, ma się sprawa z walką o zachowanie ubóstwa. Człowiek musi się zgodzić na przyjęcie krzyża, bez którego nie jest możliwe zwycięstwo, zgodzić się na to, aby ubóstwo zadało śmierć wszystkiemu, co nie jest Bogiem, aby prowadziło go do zjednoczenia z Nim<sup>292</sup>. Jest to doświadczenie w pewnym momencie paschalnego misterium śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. I o ile w sposób wolny przyjmuje się krzyż ubóstwa, jako część Chrystusowego krzyża, o tyle jest pomocne w uniknięciu niepotrzebnej niejednokrotnie walki z szatanem, księciem tego świata<sup>293</sup>. Błogosławiona wpatrując się w krzyż Chrystusa z miłością, pragnie przyjąć swój krzyż, który prowadzi do całkowitej rezygnacji z siebie, aby Bóg mógł zamieszkać w niej. Píše: „Spoglądam na krzyż, na którym Jezus posunął się do unicestwienia samego siebie, aż do ostatecznej granicy. W ten sposób miłość ma w Nim upodobanie. Moim postanowieniem jest unicestwić się, aby miłość miała upodobanie we mnie”<sup>294</sup>. Siłą, by każdego dnia umierać sobie i żyć z Jezusem, Założycielka widzi w nadziei radowania się wieczną chwałą, którą osiągną siostry po zmartwychwstaniu<sup>295</sup>.

Poprzez grzech pierworodny, szatan sprowadził na ziemię grzech samouwielbienia, z którym nieustannie człowiek się zмага w swej drodze do Boga. Błogosławiona w ślubie ubóstwa widzi pomoc, umożliwiającą przeciwstawienie się samolubnemu uwielbieniu własnej osoby. Ubóstwo skłania siostry, aby jedynie Bogu oddawać cześć i chwałę i dziękczynienie. Aby chwalić Boga za wszystko, co je spotyka, szczególnie za całkowite ogołocenie, które oddaje je miłości Boga. Uczy mówić Bogu „Deo gratias”, za sposobność do wyniszczenia się, ogałacania.<sup>296</sup> Takie

---

<sup>289</sup> JO 316; MD 353; NS 18, 388, „Przyjdź Ojcze ubogich, bym była uboga we wszystko co nie jest Tobą. Ty Jesteś moim jedynym bogactwem”, tamże.

<sup>290</sup> Por. MD 47.

<sup>291</sup> Por. NS 254.

<sup>292</sup> Por. MD 403; NS 251.

<sup>293</sup> Por. B. COLE, P. CONNER, *Pełnia chrześcijaństwa*, dz. cyt., s. 99.

<sup>294</sup> NS 160; NS 115, „Obecnie, całuję z miłością krzyż, który przychodzi przebijać serce...Chcę zawsze mówić, na każde znamię Męki Pańskiej: dziękuję za przesłanie go, bez zapytania czy ja go chce”, tamże.

<sup>295</sup> Por. MD 866.

<sup>296</sup> Por. MD 337, NS 245, „Na dnie mojej duszy jest «dziękuję ci, moja miłości»”, tamże.

dziękczynienie składane Bogu, jest możliwe w momencie, kiedy będą przepelnione miłością do ubóstwa, kiedy uczynią z niego swoją mistrzynię i panią na wzór św. Franciszka. Wówczas wszystko będą mogły czynić z miłości i dla miłości<sup>297</sup>. Miłując je, siostry mogą być pewne, że św. Franciszek będzie je wspomagał w ścisłym zachowywaniu ubóstwa, aby stało się ono skarbem każdego domu<sup>298</sup>. Bł. Maria od Męki Pańskiej zachęca siostry, aby nie zniechęcały się w obronie tego skarbu, jakim jest ubóstwo. W jednej z medytacji pisze: „Jeśli niecny szatan pozbawi nas ogołocenia jedną stroną, powróćmy doń drugą, gdyż skarb świętego ubóstwa jest skarbem samego Jezusa i Franciszka”<sup>299</sup>. Jest to skarb, który pozwala na co dzień żyć pod Bożym wejrzeniem, pełniąc Jego wolę i żyć w całkowitym zdaniu się na Niego<sup>300</sup>.

### 2.3. Posłuszeństwo

*„Niech całe nasze życie składa się z posłuszeństwa”<sup>301</sup>.*

Posłuszeństwo jest cnotą, która uzdalnia człowieka do złożenia w sposób dobrowolny swojej woli w ręce Boga Ojca, jako „dar z nas samych, który może iść aż do całkowitego wyrzeczenia”<sup>302</sup>. Jak czytamy u A.A. Ballestrero: „Tylko Bóg może żądać ode mnie, abym zrezygnował z mojej wolności; nie może tego uczynić żadne stworzenie na świecie. Jeżeli czynię to dla Boga, to wyrzeczenie się tego pierwotnego prawa przemienia moje życie: z życia sługi dobrego Pana, w życie syna, który posiada także to wszystko, co należy do jego Ojca”<sup>303</sup>. Jezus Chrystus dał temu doskonały przykład, przyszedł na świat, aby pełnić wolę Tego, który Go posłał (por. J 6,38), i który „stał się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,8). Jezus „zdaje się na posłuszeństwo w całym wymiarze swojej miłości, którą jest miłość Boga”<sup>304</sup>. Do takiego posłuszeństwa bł. Maria od Męki Pańskiej zaprasza siostry. Posłuszeństwa, które jest pragnieniem pełnienia z miłości woli Boga Ojca, a którego nie można odłączyć od cierpienia, gdyż „ich niezawodny Mistrz był posłuszny aż do

---

<sup>297</sup> Por. CS 24; MD 54, 371, 721, „Franciszek Seraficki zrozumiał, że ubóstwo, zupełne wyrzucenie się ze wszystkiego i z samych siebie jest najkrótszą drogą do miłości w całej jej pięknie”, tamże.

<sup>298</sup> Por. MI 101.

<sup>299</sup> MD 485; MD 59, 453.

<sup>300</sup> Por. CT/2 184; NS 189, 265.

<sup>301</sup> CT/1 139.

<sup>302</sup> Konst. 67.

<sup>303</sup> A.A. BALLESTRERO, *Konsekracja*, dz. cyt., s. 52.

<sup>304</sup> NS 295; J. BOCHENEK, *Zarys ascetyki*, dz. cyt., s. 457-458.

śmierci krzyżowej”<sup>305</sup>. Naśladowanie posłuszeństwa Chrystusa to stawianie się Jego uczniem, wypełnianie Jego dzieła na ziemi. S. Maura O’Connor tak pisze na ten temat: „Naszym ideałem jest być w pełni służebnicami Chrystusa – jedynie służebnicami Chrystusa; nie mieć innej nazwy, innego regulaminu, jak statut ucznia posłanego po to, by wykonywać dzieło Chrystusa”<sup>306</sup>. Bł. Maria od Męki Pańskiej zaleca siostronom zgłębiać Mękę Pańską, która to pomoże im przyjąć posłuszeństwo w każdej postaci, przyjąć krzyż wraz z tym wszystkim, co będzie przykre naturze<sup>307</sup>. Jako wzór stawia św. Franciszka, który przemienił się w Chrystusa pełniąc wolę Boga, wolę Miłość, iż to podobieństwo uzewnętrzniło się poprzez stygmaty na jego ciele<sup>308</sup>. Dla Franciszka, według S. Lopeza, kontemplacja posłuszeństwa Jezusa, to kontemplacja „uczucie i czułych postaw, jakie niesie w sobie posłuszeństwo Syna umiłowanego. W nim właśnie Franciszek rozumie, że wobec «najświętszego Ojca z nieba» nie można trwać inaczej, jak tylko w ciszy słuchania (Of 7,10; 15,3) i w gotowości posłuszeństwa i zgody (Of 3; 5; 15), co ostatecznie znaczy, żeby wziąć krzyż, jak to uczynił Syn umiłowany (Of 15,13)”<sup>309</sup>. Zwracając się do sióstr, Błogosławiona pisze: „Jeśli zjednoczymy się z wolą Bożą, z Jego upodobaniem na wzór naszego Serafickiego Ojca, nie będzie widać na naszym ciele znaków Ukrzyżowanego, będziemy je posiadać mimo wszystko na ziemi, działając przeciw naturze, a w niebie będą one naszą chwałą”<sup>310</sup>.

Błogosławiona stawia również Maryję, jako wzór doskonałego posłuszeństwa, które nie ma granic. Maryja oddała się całkowicie Bogu, zawsze mówiąc Mu *Fiat*<sup>311</sup>. W nauczaniu Kościoła czytamy: „Maryja, córka Adama, zgadzając się na słowo Boże, stała się matką Jezusa, a przyjmując zbawczą wolę Bożą całym sercem, nie powstrzymywana żadnym grzechem, całkowicie poświęciła samą siebie, jako służebnicę Pańską, osobie i dziełu Syna swego, pod Jego zwierzchnictwem i wespół z Nim z łaską Boga wszechmogącego służąc tajemnicy odkupienia”<sup>312</sup>. Założycielka kontemplując posłuszeństwo Maryi wyrażające się w Jej *Fiat*, czuje się wezwana, aby jej posłuszeństwo stało się miniaturą posłuszeństwa Maryi<sup>313</sup>. Posłuszeństwo, w którym będzie mogła się ukryć, zdać się na nie, uczyni wszystko, o co Bóg poprosi i jedyną

---

<sup>305</sup> CS 1; MD 81.

<sup>306</sup> M.O’CONNOR, *List nr 16*, tłum. F. Krawcowicz, Rzym, 7.08.1987, mps, arch. Warszawa, s. 2.

<sup>307</sup> Por. CR/1 36; MD 619.

<sup>308</sup> Por. NS 144.

<sup>309</sup> S. LOPEZ, *Posłuszeństwo*, tłum. A. Zając, w: LDF, kol.1279.

<sup>310</sup> JO 462; JO 550.

<sup>311</sup> Por. MD 229; Konst. 67.

<sup>312</sup> LG 56.

<sup>313</sup> Por. NS 25.



odповідzią daną Bogu, będzie „Ecce ancilla Domini”, *Fiat*<sup>314</sup>. Pragnie naśladować posłuszeństwo Maryi, od momentu zwiastowania aż po Kalwarię, gdzie Jej posłuszeństwo, złączyło się z posłuszeństwem Jej Syna, Jezusa<sup>315</sup>. Przykładem takiego posłuszeństwa jest zgoda Błogosławionej na przyjęcie krzyża, jako ekspiacji za grzechy. Usłyszała ona pytanie Boga: „«Czy chcesz być ukrzyżowana zamiast Ojca świętego?»» Pochyliłam wówczas głowę jako fiat posłuszeństwa. I wtedy usłyszałam po raz drugi słowa bez żadnych wyjaśnień: «Maria Ofiara Jezusa, Jezusa Ukrzyżowanego»»<sup>316</sup>. Żyjąc posłuszeństwem, jak Maryja, siostry mogą liczyć na Jej pomoc i łaski wspomagające duszę posłuszną<sup>317</sup>.

Składając ślub posłuszeństwa Bogu, osoba konsekrowana poddaje swoją wolę i wolność prawowitym przełożonym. Wymaga to uznania u przełożonych należnego autorytetu otrzymanego od samego Boga<sup>318</sup>. Nie mniej jednak, jest to „najtrudniejszy aspekt zakonnego posłuszeństwa, albowiem wydający rozkazy człowiek może być niedoskonały i może popełniać błędy. Nie jest to jednak poddanie się bezwarunkowe, lecz ogranicza się do rozkazów wydanych zgodnie z prawem Bożym i z prawodawstwem danego instytutu zakonnego»<sup>319</sup>. Tak samo Matka Założycielka zaleca siostrom, aby w osobach Przełożonych widziały Pana Jezusa i poddawały się im we wszystkim, co nie sprzeciwia się prawu Bożemu lub Kościelnemu<sup>320</sup>. W każdym wydarzeniu mają rozpoznawać Boga samego i wolę, jaką chce im objawić. „Bóg ukaże mi swoją wolę poprzez wydarzenia, do mnie należy dać Mu swobodę działania»<sup>321</sup>. Wiara ma być dla nich racją i siłą tego posłuszeństwa, mają prosić Ducha Świętego o łaskę posłuszeństwa, które pozwoli być im uległe Jezusowi, Kościołowi, Przełożonym<sup>322</sup>.

Posłuszeństwo w walce duchowej odgrywa znaczącą rolę, gdyż poprzez ten ślub, osoby konsekrowane walczą ze skutkami grzechu pierworodnego oraz ze skutkami

---

<sup>314</sup> Por. CT/1 78; MD 228; NS 224.

<sup>315</sup> Por. R. CANTALAMESSA, *Posłuszeństwo*, tłum. Z. Kot, Kraków 1999, s. 71-76.

<sup>316</sup> NS 352.

<sup>317</sup> Por. MD 258.

<sup>318</sup> Por. J. BOCHENEK, *Zarys ascetyki*, dz. cyt., s.449-450; Konst. 76.

<sup>319</sup> A. MARCHETTI, *Zarys teologii życia duchowego*, cz. III, dz. cyt., s.115.

<sup>320</sup> Por. CS 19, 20, 22.

<sup>321</sup> NS 383; CT/2 181.

<sup>322</sup> Por. CS 20; MD 813; Konst. 68, PC 14, W dokumencie czytamy: „zakonnicy, pobudzeni przez Ducha Świętego, ulegają z wiarą przełożonym, zastępującym Boga, i pod ich kierownictwem oddają się posługiwaniu wszystkim braciom w Chrystusie, jak sam Chrystus przez swą uległość dla Ojca służył braciom i oddał życie swoje na okup za wielu (por. Mt 20,28, J 10,14-18). W ten sposób wiążą się oni coraz ściślej z posługą Kościoła i usiłują dość do miary pełnego wzrostu dojrzałości Chrystusowej (por. Ef 4,13)”, tamże.

grzechów własnych, które pozostały jeszcze w człowieku<sup>323</sup>. Poprzez zaparcie się siebie, rezygnację z własnej woli i zdanie się całkowicie na Boga, można, według Błogosławionej, wyrwać serce i duszę z niewoli szatana i zepsutej natury<sup>324</sup>. Niejednokrotnie wzywa siostry do posłuszeństwa, prosi o bezgraniczne posłuszeństwo, które nie wybiera, kogo chce słuchać. „Proszę was o posłuszeństwo bez granic, pełne szacunku, pokorne, skromne wobec władzy, nie tłumaczące się w chwili, gdy pouczona jest przez upomnienie lub roztropną radę”<sup>325</sup>. Jej prośba zmienia się w błaganie o zachowanie posłuszeństwa, skierowane nie tylko do obecnych sióstr, ale również do tych, które wstąpią do Zgromadzenia po jej śmierci. Píše do nich: „Powtarzam i chciałabym wyryć w waszych sercach i w waszych duszach: Posłuszeństwo, jedność z waszą Przełożoną Generalną będzie obroną dla Zgromadzenia i kluczem do rajy dla Franciszkańki Misjonarki Maryi”<sup>326</sup> oraz „Nie mam nic do pozostawienia tym, które nastąpią po mnie, a jednak zdaje mi się, że za łaską Bożą, mogę im przekazać moje posłuszeństwo pełne miłości...”<sup>327</sup>. O wielkiej jej trosce względem sióstr, aby dobrze ją zrozumiały i przyjęły jej naukę o posłuszeństwie, świadczy fakt, iż w jej pismach odnajdujemy teksty, w których informuje siostry, że pisze do nich jako Matka, a nie jako Przełożona. „Tym razem więc, to nie Przełożona Generalna pisze do was, ale Matka, która przekazuje córkom swe myśli”<sup>328</sup> i aby siostry mogły wytrwać w posłuszeństwie, poznawać go coraz lepiej i wzrastać w nim duchowo, błogosławi swoim córkom<sup>329</sup>. Dzieli się również z nimi swoim doświadczeniem z praktykowania tej cnoty, dzięki której wytrwała w ciężkich doświadczeniach. „Posłuszeństwo było moim jedynym światłem w czasie tych dwudziestu lat, gdy przeżywałam doświadczenia duchowe, doczesne i cielesne, znane tylko Panu Bogu i o. Rafałowi”<sup>330</sup>. Sama przyznaje, że gdyby nie posłuszeństwo, byłaby stracona, dlatego obrała je jako drogę w swoim życiu, którą będzie podążać za Jezusem<sup>331</sup>. W posłuszeństwie odnajduje odwagę i wsparcie do znoszenia krzyżującej drogi, jaką musi kroczyć<sup>332</sup>. „Posłuszeństwo powinno być odważne i mężne – czytamy u J. Bochenka – Tylko takie

---

<sup>323</sup> Por. B. COLE, P. CONNER, *Pełnia chrześcijaństwa*, dz. cyt., s. 149.

<sup>324</sup> Por. MD 94.

<sup>325</sup> CR/1 42, CT/1 37, 142; CT/2 8; JO 327; MD 143.

<sup>326</sup> CR/1 77; CR/1 76.

<sup>327</sup> CT/2 303.

<sup>328</sup> JO 13; CR/1 53.

<sup>329</sup> Por. JO 327, 416, 439; CR/1 56; CR/2 73.

<sup>330</sup> CR/1 89; JO 14; NS 375. Założycielka pisze to w roku 1901, w 24 roku istnienia Zgromadzenia.

<sup>331</sup> Por. NS 52, 75, 262.

<sup>332</sup> Por. CR/1 35; JO 423.

posłuszeństwo usuwa obawy, pokonuje trudności i zwycięża opory, gdy te pochodzą od słabej natury czy też od warunków zewnętrznych (...) Trzeba zaufać Bogu i liczyć na Jego pomoc, tym więcej że przecież pełni się Jego wolę: «Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia» (Flp 4,13)<sup>333</sup>.

Bł. Maria od Męki Pańskiej przestrzega siostry przed szczególnie nienawiścią szatana do misjonarzy, którzy zwalczają go, w jego państwie, gdzie Bóg nie jest znany, a szatan wznosi swoje świątynie i ołtarze. Zauważa ona, że szatan będzie dążył za wszelką cenę do tego, aby siostry utraciły łaskę i ducha powołania misjonarskiego, dlatego zaleca ukryć pod płaszczem posłuszeństwa swoją pracę i życie<sup>334</sup>. W posłuszeństwie widzi pomoc w przewyciężeniu tych ataków, sideł, jakie zastawia na nie szatan. Zwraca się do sióstr, aby postanowiły być „posłuszne, pokorne, wierne naszym zobowiązaniom i konstytucjom; wtenczas wąż będzie mógł krążyć naokoło nas i używać tysięcznych podstępów, by nas zgubić; nie osiągnie jednak celu swego, zwyciężymy go, a podstępny jego obróć się przeciw niemu samemu”<sup>335</sup>. Złość szatana może sprowadzić na siostry cierpienie, ale Założycielka zwraca uwagę, że jest to stan przejściowy, a znoszone cierpienia ze względu dla Boga, splatają wieniec chwały, który otrzymają w niebie<sup>336</sup>.

Błogosławiona dostrzega różnego rodzaju podstępny, które szatan wykorzystuje przeciw posłuszeństwu, a na które narażone są siostry. Jednym z takich zagrożeń dostrzega ze słabości wypływających z natury kobiecej. Przestrzega siostry, aby nie kierowały się kobiecą przebiegłością, uchylając się posłuszeństwu co do rozporządzeń wydanym przez Radę Generalną<sup>337</sup>. W innym miejscu zwraca uwagę na brak pracy nad sobą, co prowadzi do ulegania swoim kaprysom, a to z kolei do nieposłuszeństwa<sup>338</sup>. Kolejnym zagrożeniem, które dostrzega w życiu zakonnym, jest uleganie duchowi świata, przejawia się to w braku umartwienia. Założycielka pisze do sióstr: „...przepych, dobrobyt, przyjemności wszelkiego rodzaju, pewna zniewieściałość w obyczajach, zawładnęły światem. Szatan zniewieścił chrześcijan pozbawiając ich ducha umartwienia tak niezbędnego dla naszej nędznej natury. Za wszelką cenę pozostanmy franciszkankami; wspierajmy niewiasty chrześcijańskie, aby się wyzwoliły z tego życia,

---

<sup>333</sup> J. BOCHENEK, *Zarys ascetyki*, dz. cyt., s. 452.

<sup>334</sup> Por. MD 9, 497.

<sup>335</sup> MD 497.

<sup>336</sup> Por. MD 162.

<sup>337</sup> Por. CR/1 47.

<sup>338</sup> Por. CR/2 31.

gdzie wiele z nich obecnie wegetuje<sup>339</sup>. Posłuszeństwo i miłość bliźniego są podstawą do walki przeciw temu zagrożeniu. W swoich pismach przestrzega siostry przed osobami, które pragną choć na trochę oddalić je od posłuszeństwa określonego w Konstytucjach. Poprzez te osoby, które pragną w duszy zakonnej zmniejszyć posłuszeństwo działa szatan<sup>340</sup>.

Głównym czynnikiem nieposłuszeństwa jest miłość własna. Jak pisze J. Bochenek: „Trudno przychodzi wyrzec się swego sądu, swych upodobań, trudno podporządkować się przełożonemu. Miłość własna zaślepia, każe nam patrzeć inaczej, niż się godzi. Człowiek chciałby się nieraz usprawiedliwić, że to, co nakazane, nie licuje z godnością człowieka, że może być szkodą dla innych, że nie należy się od innych wyróżniać itp.”<sup>341</sup>. Założycielka zauważa, iż miłość własna i szukanie dla siebie przyjemności, odciąga zakonnice od czynienia dobra i okazywania miłości Bogu. Dusza taka, bez przerwy zajmuje się tylko sobą, tłumacząc sobie, że to dla dobra duszy, ich spraw i dzieł. Przywiązanie do siebie samego czy do stworzeń odrywa od posłuszeństwa i jest tylko złudzeniem szatana<sup>342</sup>. Złe duchy mają bowiem moc „nad wywołanym dziełem przez gmatwanie, rozjątrzenie, od upadku do upadku przez złudzenia i błędy, w jakie wpadnie dusza nieposłuszna”<sup>343</sup>. Założycielka przestrzega przed niezależnością. Jasno mówi, że „nie ma nic bardziej niegodnego i głupiego jak niezależność i wola własna”<sup>344</sup>. Na niezależność narażone są siostry, które piastują jakikolwiek obowiązek, nawet bardzo mały, dlatego zaleca, aby stawać się coraz bardziej pokorną i posłuszną. A im większe siostry otrzymują obowiązki, tym bardziej powinny wzrastać w tych cnotach<sup>345</sup>. Inaczej podobne są do pawi i indyków rozkładających ogony. Widziane od tyłu są obrzydliwe i śmieszne, a one same uznają się za wspaniałe<sup>346</sup>. Należy być czujnym na podszepty szatana, który pobudza miłość własną poprzez pragnienia piastowania większego stanowiska niż się posiada. Siostry rozpoznając podstęp wroga, mają dziękować za posłuszeństwo, które powierza każdej taką odpowiedzialność, jaka jest korzystna dla niej<sup>347</sup>. Błogosławiona zaleca siostronom, aby bez oporu przyjmowały „obowiązki i zajęcia wyznaczone im przez przełożone. Mają równie chętnie

---

<sup>339</sup> MD 200.

<sup>340</sup> Por. JO 460.

<sup>341</sup> J. BOCHENEK, *Zarys ascetyki*, dz. cyt., s. 455.

<sup>342</sup> Por. CR/2 434; CT/2 44; JO 57.

<sup>343</sup> JO 15; CR/1 55.

<sup>344</sup> JO 438.

<sup>345</sup> Por. MD 114, 541.

<sup>346</sup> Por. JO 438.

<sup>347</sup> Por. MD 233.

przyjmować zmiany miejsc, osób i czynności, które Przełożona Generalna, lub jej przedstawicielki, uważałyby za swój obowiązek nakazać”<sup>348</sup>. Podobnie pisze J. Bochenek, twierdząc, że należy wyrzec się „przesadnej miłości do świata, do rzeczy i osób. Nadmierne przywiązanie przeszkadza świętej obojętności, jaka powinno się zachować. Musimy oderwać się od ulubionej pracy, od kochanej osoby, a to powoduje boleść i obawę, co znów paraliżuje naszą wolę”<sup>349</sup>.

Będąc całkowicie posłuszną, dusza może czuć się bezpieczna – jak zapewnia Założycielka – gdyż zło i złudzenia nie mogą nią zawładnąć, pomimo licznych ataków nieprzyjaciela, wręcz przeciwnie, posłuszeństwo niejednokrotnie stara się wyrwać siostry z niebezpieczeństwa, oderwać od bałwochwalstwa, i spalić to wszystko, co oddala ich serce od Boga<sup>350</sup>. Posłuszeństwo Jezusowi, Jego nauce, przykazaniom, Regule sprawia, że w człowieku dokonuje się przemiana według słów: „już nie ja żyje, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20)<sup>351</sup>. W chwilach, kiedy siostry będą odbierały brak wolności za coś uciążliwego, mają uciekać się do posłuszeństwa i pokory, dwóch niezawodnych środków, danych od Boga. Zaleca wówczas mówić sobie w duszy: „Bóg tak rozkazuje, więc będę posłuszną”<sup>352</sup>, oraz wzbudzić w sobie akt pokory, dzięki której piekło zostanie zmuszone do ucieczki, a siostry ściągają na siebie szczególne łaski od Boga<sup>353</sup>. Założycielka wymienia niektóre z nich. Jedną z nich, jest osiągnięcie wiecznego zbawienia po walce na ziemi, osiągnięcie nieba. Pisze: „Wola może nas zgubić. Wola może nas zbawić. Dlatego posłuszeństwo jest zapewnieniem nieba. Amen!”<sup>354</sup>. Inną łaską jest otrzymanie pokoju. Jeżeli siostry pozwolą Bogu czynić wszystko ze sobą, wówczas odrodzą się w pokoju Chrystusa<sup>355</sup>. Posłuszeństwo daje światło, dla tych, którzy trwają w niepokoju. Szczególnym światłem jest dla osób skrupulatnych, gdy własna natura trzyma je w ciemności, lub są doświadczani przez Boga, wówczas „jedynym ich światłem jest posłuszeństwo”<sup>356</sup>, oraz „Zostaw wszystko,

---

<sup>348</sup> CS 20; CS 19; Konst. 74.

<sup>349</sup> J. BOCHENEK, *Zarys ascetyki*, dz. cyt., s. 456.

<sup>350</sup> Por. JO 439; MD 148, 426.

<sup>351</sup> Por. JO 462.

<sup>352</sup> MD 620.

<sup>353</sup> Por. tamże; TOMASZ A KEMPIS, *O naśladowaniu Chrystusa*, dz. cyt., księga III, 13,2, pisze na ten temat: „I cóż w tym wielkiego, że ty, co prochem jesteś i niczym, poddasz się człowiekowi dla Boga; skoro Ja, wszechmocny i najwyższy, który wszystko z niczego stworzyłem, dla ciebie pokornie podlegałem człowiekowi? Stałem się pośród wszystkich najpokorniejszy i najniższy, ażebyś moją pokorą swą pychę zwyciężył”, tamże.

<sup>354</sup> JO 605; JO 58, 460; MD 595, 661.

<sup>355</sup> Por. CR/1 16.

<sup>356</sup> CT/1 54; CT/2 89; CR/2 82; NS 331.

zdaj się na posłuszeństwo<sup>357</sup>. Zdać się na posłuszeństwo, to przyjąć „najświętszą wolę Bożą, przez prawowite pośrednictwo i Wszechmogącego dającego tej poddanej duszy łaski, błogosławieństwa, niezrównaną pomoc, które towarzyszą zawsze Jego nakazom. Jeśli człowiek działa w tych warunkach, królestwo Boże przybywa przez jego działanie i spełnia on na ziemi, jak i w niebie, wolę swego niebieskiego Ojca. Gdy niemoc jest złączona z mocą, nie ma rozdźwięku<sup>358</sup>. I takiego posłuszeństwa Matka Założycielka pragnie wyprosić u Jezusa dla każdej ze swych córek<sup>359</sup>.

## 2.4. Zdanie się na Boga

*„Panie! Ty wiesz, jak będzie najlepiej, niech się stanie to lub owo, jak zechcesz!... Uczyń ze mną podług wszechwiedzy Twojej i jak Ci się bardziej spodoba i jak będzie na większą chwałę Twoją. Postaw mię, gdzie chcesz i postępuj ze mną swobodnie we wszystkim... Oto jestem Twym sługą, gotów na wszystko; gdyż nie pragnę żyć dla siebie, lecz dla Ciebie; oby tylko godnie i doskonale!”<sup>360</sup>.*

Podstawową potrzebą w życiu człowieka jest poczucie bezpieczeństwa. W swoim działaniu czy myśleniu, całym sobą jest ukierunkowany na szukanie wszelkiego rodzaju zabezpieczeń, rzeczowych, np. pieniądze, uzdolnienia, czy osobowych, czyli relacje międzyludzkie ukierunkowane na realizację własnych planów. Człowiek próbuje przewidzieć i zaplanować przyszłość w każdym calu, aby nic go nie zaskoczyło. Jest to w pewnym sensie chęć dominacji nad przyszłością, w której szuka tego zabezpieczenia. Dla chrześcijanina jedynym takim zabezpieczeniem jest Jezus Chrystus, przyłgnięcie do Niego, oparcie się na Nim i całkowite powierzenie się Jemu. To wiara, iż uczestniczy się w życiu Bożym. Powierzenie się Bogu jest jedyną odpowiedzią człowieka na niezgłębioną Jego miłość<sup>361</sup>. Bł. Maria od Męki Pańskiej, zwraca uwagę siostronom, aby zawierzały swoje życie i posługę Bogu. W szczególny sposób zwraca się do mistrzyni nowicjuszek, gdyż od jej relacji z Bogiem, zależy, w jakim duchu będzie formować nowicjuszeki. Pisze: „Powinna oprzeć swoje życie na zaparciu się siebie samej i na

---

<sup>357</sup> CR/2 76.

<sup>358</sup> JO 14; CR/1 54.

<sup>359</sup> Por. JO 439.

<sup>360</sup> TOMASZ A KEMPIS, *O naśladowaniu Chrystusa*, dz. cyt., księga III, 15,2.

<sup>361</sup> Por. T. DAJCZER, *Rozważania o wierze*, Łódź 1992, s. 45-46.

oddaniu całej swojej istoty Bogu, jak też i formację swoich podwładnych, całe prowadzenie Nowicjatu (...) Trzeba jednak, by była duszą szczególnie wewnętrzną (...) Niech będzie tak nadprzyrodzoną, by bez oporu i bez wysiłku mogła bezustannie z prostotą wpatrywać się w Boga, dla którego działa<sup>362</sup>. Oparcie swego życia jedynie na Bogu pociąga za sobą konsekwencję ogołocenia się ze swoich zabezpieczeń, jakie zniewalają człowieka i zamykają na Boga, na Jego prowadzenie. Tego ogołocenia może dokonywać sam Bóg, ale również każda osoba, która pragnie pełnić jedynie wolę Bożą w swoim życiu. W procesie tym, może wkraść się rozpacz. Dzieje się to w momencie, kiedy człowiek pozbawiany całego systemu zabezpieczeń, nie powierza swojego życia całkowicie Bogu<sup>363</sup>. Poddając się rozpacz – zauważa Założycielka – zmniejsza się jej zaufanie do Boga, gorliwość w modlitwie, marnuje niepotrzebnie czas swój, a niekiedy drugiej osoby. W momencie jednak przewyciężenia trudności związanych z ogałaniem, z umieraniem samym sobie, zwiększy się jej ufność do Boga<sup>364</sup>. W swoich notatkach pisze: „Nie chcę więcej ograniczać mojego zdania się. Chcę się ogołocić ze wszystkiego, co nie jest Bogiem, wtedy On mnie napełni. Potem, czego mam się obawiać?”<sup>365</sup>. W jej modlitwach odnajdujemy prośbę o wytrwanie w zdaniu się, o wzmocnienie jej ufności, ustrzeżenie od złego ducha. Modli się słowami: „Przyjdź i pomóż mi przewyciężać pokusy, zniechęcenia, strach przed piekłem. Na Tobie polegamy Jezusie Eucharystyczny i Tobie powierzam troskę o moje wytrwanie”<sup>366</sup>.

Pojawiający się lęk w zaufaniu do Boga, postrzega jako działanie szatana w jej życiu, jako sposób jego patrzenia na rzeczywistość. Jest to lęk, który otrzymała z zewnątrz, który nie jest naturalnym lękiem. Przewyciężyć ten strach może jedynie oddając się całkowicie Bogu poprzez posłuszeństwo<sup>367</sup>.

W zawierzeniu Bogu nie można poprzestać jedynie na świadomości obecności Boga w życiu. Jak słusznie zauważa J.W. Gogola, należy zacząć „praktykować akty zawierzenia mu siebie w każdej sytuacji, zwłaszcza w trudniejszej. Jest to też sposób wychowywania siebie do pełnienia Bożej woli, a nie własnej”<sup>368</sup>. Podobnie Błogosławiona niejednokrotnie zwraca uwagę siostrom, aby w

---

<sup>362</sup> CT/2 10.

<sup>363</sup> Por. T. DAJCZER, *Rozważania o wierze*, dz. cyt., s. 47.

<sup>364</sup> Por. NS 343.

<sup>365</sup> NS 363.

<sup>366</sup> NS 302.

<sup>367</sup> Por. NS 313.

<sup>368</sup> J.W. GOGOLA, *Teologia komunii z Bogiem*, dz. cyt., s. 361.

duchu wiary przyjmowały wszystkie doświadczenia, jakie je spotykają, jako dar Boży<sup>369</sup>. Wyzwanie, przed którym je stawia, to postanowienie w sercu, aby nigdy nie stawały na przeszkodzie drogom Bożym, które im Bóg przeznaczył. Wówczas mogą być pewne, że Bóg będzie z nimi, a one spełniać będą jedynie wolę Bożą<sup>370</sup>. Według A. Marchetti: „W dziedzinie nadprzyrodzonej wszystko jest darem i wszystko jest miłosierdziem i szczodrobliwością Bożą. Pełna zgodność woli naszej z wolą Bożą sprawia, że pragniemy tego, czego chce Bóg, i ze czcią i wdzięcznością przyjmujemy to, co On daje”<sup>371</sup>. Wierność takiej postawie jest dla niej wewnętrznym imperatywem, wpływającym z jej zdania się na Boga. „Ponieważ Bóg tak chce, trzeba, żebym chciała razem z Nim”<sup>372</sup>. Tak rozumiane przez nią zdanie się na Niego, wskazuje czym naprawdę jest ono dla niej. To całkowite oparcie się na Bogu, rezygnacja z własnej woli na rzecz spełniania jedynie tego, czego On pragnie. To poddanie się całkowite woli Bożej, przyjmowanie radości i krzyży, słodczy i żółci, które przyjęte z miłością stają się łaską<sup>373</sup>.

T. Dajczer, pisze, że nie można w życiu powierzyć się Bogu, mając fałszywą intencję, pragnąc w ostateczności spełnienia własnej woli<sup>374</sup>. Dlatego tak ważna jest czystość intencji, do której zachęca również Matka Założycielka. Wyznaje ona, że pracując nad oczyszczaniem swoich intencji, aby stały się jasne, przejrzyste i zgodne z wolą Bożą, pogłębia swoje zaufanie do Boga, które staje się coraz bardziej niezachwiane. Zauważa również, iż owocem czystej intencji, jest zachowanie pokoju i radości w każdej chwili i we wszystkich sprawach, jakie jej Bóg powierza spełnić. Sprawia, że wszystko czyni się dla chwały Bożej i pozwala mówić do Boga „Panie, który przenikasz serca, Ty wiesz, że szukam Twojej chwały a nie mojej”<sup>375</sup>. Natomiast wszelki niepokój, zamieszanie w duszy, jest wynikiem kręcenia się wokół

---

<sup>369</sup> Por. CR/2 280; JO 125; MD 164, 243.

<sup>370</sup> Por. NS 47, 55.

<sup>371</sup> A. MARCHETTI, *Zarys teologii życia duchowego*, cz. I, dz. cyt., s. 67.

<sup>372</sup> JO 11; A. MARCHETTI, *Zarys teologii życia duchowego*, cz. I, dz. cyt., s. 59, który wypowiada się w podobny sposób pisząc: „Konkretną normą w praktykowaniu zgodności z wolą Bożą powinno być: «Zawsze czynić to, czego Bóg chce, i kochać to, co On czyni»”, tamże.

<sup>373</sup> Por. CR/2 129; S. URBAŃSKI, *Zgadzam się na wolę Bożą*, w: LDK, s. 942, który na temat całkowitego poddania się woli Bożej pisze, że jest to „gotowość woli ludzkiej do przyjęcia Bożych wymagań (wymiar czynny); akceptacja wszystkiego, czego Bóg zażąda od człowieka (wymiar bierny). Całkowite poddanie woli ludzkiej, a przez nią i innych władz człowieka woli Bożej”, tamże.

<sup>374</sup> Por. T. DAJCZER, *Rozważania o wierze*, dz. cyt., s. 55.

<sup>375</sup> MD 362; MD 687; NS 339, „Jeżeli pragnę Boga, modłę się, pracuję, żyję jedynie dla Niego, będę lepiej przyjmować przeciwności, a moje zaufanie do Niego będzie niezachwiane”, tamże.



swoich spraw, realizowaniu swojej woli, w oparciu jedynie o ludzkie środki, zapominając o Bogu<sup>376</sup>.

Pomocą, w zdaniu się na Boga dla Bł. Marii od Męki Pańskiej, jest cnota cierpliwości. Zachęca siostry do zachowania jej, gdyż pozwala ona zdać się na Boga, przyjąć z zaufaniem krzyż, gdyż Bóg wie lepiej, co jest dobre i bardziej pożyteczne dla ich dusz. Często mawia: „Cierpliwości. Bóg tak chce. Żyjmy jego Boską wolą”<sup>377</sup>. Cierpliwość uczy czekać, a to z kolei w życiu duchowym prowadzi do wyrabiania w sobie postawy pokornego czekania na otrzymanie łaski Bożej, pokornego zdania się na Bożą wolę. Takiej postawy pragnie ona dla siebie i swoich córek, powtarzając: „Cierpliwości więc dzisiaj duszo moja, jutro będzie, co Bóg zechce”<sup>378</sup>.

Założycielka niejednokrotnie w swoim życiu doświadcza trudu zdania się na Boga. Jest to obszar, w którym szatan wykorzystuje w większości sprawy finansowe, związane z prowadzeniem domów i dzieł Zgromadzenia<sup>379</sup>. Wykorzystuje również sprawy personalne, trudne doświadczenia osobiste, by zasiać wątpliwość w sercu, co do Bożego prowadzenia, by oderwać od spraw Bożych. Dlatego Założycielka zwraca się do sióstr, aby w takich momentach nie dać się zastraszyć, ale szukać jedynie woli Bożej, podwoić gorliwość, wierność i Jemu zaufać<sup>380</sup>. W jednym z listów pisze: „Poza wolą Bożą wszystko jest próżnią, najwspanialsze dzieła są jedynie próżnią miłości własnej, jeżeli nie wnosimy doń jedyne pragnienia woli Bożej”<sup>381</sup>. W tym celu prosi o światło i miłość. Światło, które wspomaga ją w odczytywaniu woli Bożej i w dostosowaniu swojej woli do woli Boga, a miłość prowadzi do wypełniania jej. Dusza, która nie kieruje się światłem, przebywa w ciemnościach, w których nie jest możliwe spełnić wolę Bożą. Pragnieniem jej jest posiadać tylko wolę Bożą i kierować się nią w życiu<sup>382</sup>. Do takiego zdania się – zauważa Błogosławiona – potrzeba jest odwagi i przyzwolenia, aby ogień miłości wypalał miłość własną, a jeżeli zajdzie taka potrzeba, należy pozwolić, by prawdziwa miłość ukrzyżowała, a przez to zniszczyła miłość własną.

---

<sup>376</sup> Por. MD 255, 362.

<sup>377</sup> JO 91; CR/2 206; JO 72, 83; MD 10.

<sup>378</sup> CR/2 236.

<sup>379</sup> Por. CR/1 65-67; JO 208, 235, 236, 238, 243.

<sup>380</sup> Por. JO 22, 71, 227; MD 617.

<sup>381</sup> CR/2 179

<sup>382</sup> Por. JO 553; NS 73, „Tak bardzo prosiłam, aby miłość we mnie nie chciała niczego innego jak tylko woli Bożej! Prosiłam Go, aby mnie nie wysłuchiwał, kiedy proszę o coś innego”, tamże.

W ten sposób udaremni się zamiary szatana i przewycięży się jego moc<sup>383</sup>. Ta miłość przyzywa ją do oderwania się od wszystkiego, a oderwanie przyzywa miłość i pozwala miłości dysponować nią we wszystkim. „Dozwólmy miłości Bożej łamać nasze ludzkie serce, byśmy żyły dla miłości Bożej”<sup>384</sup>. W trudnych i przykrych doświadczeniach zaprasza siostry, aby wzajemnie podtrzymywały się, poprzez zachęcanie do zdania się, zachowania pokoju i życia sakramentami. Zdaje sobie sprawę, że same nie są w stanie wyjść ze swojej nędzy ludzkiej, z polegania tylko na sobie samej, z małoduszności i ze zbyt ludzkich przywiązań do miejsc i osób. Jeżeli będą wiernie zachowywać postanowienia, nie zabraknie im rzeczy niezbędnych i otrzymają pokój Boży, który będzie strzegł ich „serc i myśli w Jezusie Chrystusie” (por. Flp 4,7)<sup>385</sup>.

W kontekście powołania bycia ofiarą za Kościół i zbawienie świata, Matka Założycielka doświadcza osobistego zaproszenia od strony Jezusa do całkowitego zdania się na Niego. Już w samym zdaniu się jest moc ofiarnicza, stan bycia ofiarą. W jednych z jej *Notatek Duchowych* czytamy: „Każdego dnia ofiarować się jako hostia czysta i święta! Jezus osobiście prosi o całkowite zdanie Jego malej (Marii od) Męki Pańskiej. On mnie szuka przed moimi dziełami. Oddać się Miłości Ukrzyżowanej, by należeć całkowicie do Boga. Zdać się całkowicie na wolę Bożą: straszne ofiarowanie!...”<sup>386</sup>, ale jednocześnie odpowiada: „Chętnie, Panie. Chcę zdania się posuniętego aż dotąd”<sup>387</sup>.

Jezus Chrystus jest dla niej doskonałym wzorem w tym oddaniu się Bogu Ojcu. Jak czytamy u T. Dajczera „Chrystus, który oczekuje naszego powierzenia się Jemu, sam całym swoim życiem uczy nas postawy zawierzenia. Przyszedł On do nas jako Dziecko, Niemowlę, które samo nic nie może, absolutnie nic, i jest całkowicie zdane na opiekę dorosłych”<sup>388</sup>. Jezus, który dał się prawdziwie, umie zdać się całkowicie, który jedynie pełni wolę Ojca. To pełnienie woli jest pokarmem i siłą Jezusa (por. J 4,34). W tym poddaniu się Jezusa woli Ojca, widzi Założycielka drogę dla siebie i dla swoich córek. Nie ma bowiem innej drogi, by wypełnić całkowicie

---

<sup>383</sup> Por. MD 136, 137; NS 93, 96, 97.

<sup>384</sup> NS 223; NS 114, 126, 140, „...miłość, która by być autentyczną, musi nieustannie dawać i swobodnie odbierać wszystko, co nią nie jest”, tamże.

<sup>385</sup> Por. MD 120, 138, 160.

<sup>386</sup> NS 8.

<sup>387</sup> NS 210.

<sup>388</sup> T. DAJCZER, *Rozważania o wierze*, dz. cyt., s. 51.

wolę Bożą względem nich wszystkich<sup>389</sup>. „Nie potrafię krócej wyrazić odpowiedzi na Boże zaproszenia jak tylko słowami: będę czynić, pomimo mojej nędzy, przyjemność mojemu Bogu, jeżeli zdam się na Jego miłość. I wydaje mi się, że tą miłością będę się kierować we wszystkim co mnie dotyczy. Jest dla mnie wielkim zyskiem zdanie się na wierność tej miłości, która będzie tylko wzrastać, jeżeli się jej oddam”<sup>390</sup>.

W codziennej walce o wierność zdaniu się, Maryja odgrywa znaczącą rolę w życiu Błogosławionej. Od Niej uczy się naśladować Jezusa Chrystusa, Jej oddanie się całkowite Bogu Ojcu w *Ecce* i *Fiat*<sup>391</sup>. Poprzez „*Ecce Ancilla Domini*” wyraża się pokora Maryi, Jej cichość, szczerłość, prostota i pełna uległość. Pokora, która prowadzi do zdania się, do *fiat*. Te postawy, jak zauważa G.W. Kosicki, całkowicie przeciwstawiają się cechom szatana i dlatego nieustannie próbuje je zwalczyć poprzez sekularyzację świata. „Zeświecczenie to choroba XX wieku, a na tę szatańską infekcję jedynym lekarstwem jest «tak» Maryi wypowiedziane wobec Pana, «tak» pełne prostoty i zdecydowania”<sup>392</sup>. Dlatego tak ważnym jest dla Marii Ofiary, aby od Maryi, ich Matki i Mistrzyni, siostry uczyły się swym życiem mówić: „*Ecce Ancilla Domini*”. Z takim usposobieniem serca, będą mogły zawsze spełniać Jezusowe upodobanie prowadzące do oddawania chwały Bogu<sup>393</sup>.

Żalozycielka pragnie wszystko przyjmować z miłością jak Maryja, zarówno pociechy jak i doświadczenia, i z tym samym nastawieniem serca, że tego chce Bóg. Pisze: „Wydaje mi się, że jedna minuta dana Bogu w takiej zależności od Jego miłości, przynosi Mu wiele chwały i jest bardzo cenna dla ziemi!”<sup>394</sup>. W pytaniu: „Co czynić?”, które nurtuje jej serce, z pomocą przychodzi Maryja. Rozważając słowa Anioła skierowane do św. Józefa: „weź Dziecię i Jego Matkę” (Mt 2,13), widzi, że Maryja sama z siebie nic nie czyni i daje się prowadzić Bogu. Postanawia więc na wzór Maryi dać się poprowadzić wszędzie, nie pytając nawet gdzie idzie<sup>395</sup>. Jest to *Fiat* Maryi. W swych pismach niejednokrotnie powtarza za Maryją *Fiat*, pragnąc wypełnienia się woli Bożej. „Trzeba zawsze Mu mówić «Amen» co by nie

---

<sup>389</sup> Por. MD 106; NS 169, 240.

<sup>390</sup> NS 149; NS 379.

<sup>391</sup> Por. CS 3; Konst. 2, „Ona oddała, z pełną miłości gotowością, całą swoją istotę, w wierze i pokornej służbie, aby Duch Święty dokonał w Niej dzieła Ojca”, tamże.

<sup>392</sup> G.W. KOSICKI, *Walka duchowa*, dz. cyt., s. 26.

<sup>393</sup> Por. CT/1 6, 10, 78; NS 22, 101, „Będę to mówić, gdzie On zechce i jak On zechce... gdyż, całą moją istotą chcę mówić: «*Ecce Ancilla Domini*» i nią być”, tamże.

<sup>394</sup> NS 27, JO 622; NS 7.

<sup>395</sup> Por. NS 9; JO 227, „Pan Bóg tego chciał, więc i ja muszę chcieć”, tamże.

zaszło, bo wszystko co nam daje pochodzi z Jego miłości ku nam, aby nas bardziej z Nim zjednoczyć”<sup>396</sup>. Zwraca jednak uwagę siostronom, iż nie wystarczy powtarzać Bogu *Fiat*, bo mogą być to puste słowa, pełne fałszywej pokory, potrzeba jest dołożyć wszelkich starań, aby dobrze to przeżyć, potrzeba stać się dzieckiem zawierzenia, dzieckiem *Fiat*<sup>397</sup>.

Poprzez zdanie się, bł. Maria od Męki Pańskiej odnajduje spoczynek w Bogu, którego nic z zewnątrz nie jest w stanie zakłócić, a zarazem znając swoją słabą ludzką kondycję, prosi o wsparcie z nieba, aby mogła wytrwać w tej postawie. Jej pragnieniem jest nigdy nie opuszczać Boga, przebywać zawsze pod Jego skrzydłami (por. Ps 62) pełniąc jedynie Jego wolę<sup>398</sup>.

---

<sup>396</sup> CR/2 130.

<sup>397</sup> Por. CR/2 49, 71, 91, 97, 502.

<sup>398</sup> Por. JO 39; NS 57, 189, 204, 323.

### 3. Pomoc w walce

*„Gdybyśmy próbowali, jak ludzie odważni, stanąć do bitwy, z pewnością czulibyśmy wspierającą obecność Boga w niebie. Albowiem Ten, który stwarza okazję do walki, mogącej nam przynieść zwycięstwo, jest gotów ulżyć tym, którzy walczą dzielnie i prawdziwie ufają w Jego łaskę”<sup>399</sup>.*

Łudzi się ten, kto sądzi, że w duchowym zmaganiu może sam odnieść zwycięstwo. Takie postrzeganie swojej drogi do bliskości z Panem nosi w sobie znamiona wielu błędów, ale głównie pokazuje pychę i brak pokory. Nie jest człowiek bowiem sam zdolny pokonać zagrożeń zarówno zewnętrznych jak i wewnętrznych, ale i Pan na taką samotność go nie skazuje. Wręcz przeciwnie w różnorodny sposób wspomaga. To, co przynależy do człowieka, to właśnie ta postawa, którą tak jednoznacznie wyraził Mikołaj Sęp-Szarzyński pisząc:

„Cóż będę czynił w tak strasliwym boju,  
Wątki, niebaczny, rozdwojony w sobie?  
Królu powszechny, prawdziwy pokoju,  
Zbawienia mego nadzieja jest w Tobie”<sup>400</sup>.

Postawa skierowania się ku Panu, jedynej nadziei i realnej pomocy w wewnętrznym zmaganiu.

#### 3.1. Słowo Boże

*„Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (Hbr 4,12).*

Pierwszą pomocą, jaką Bóg daje człowiekowi w toczonej przez niego walce, jest słowo Boże, będące „duchem i życiem” (por. J 6 6,63). Słowo, które „łamie cedry, wstrząsa pustynią, spala jak ogień” (por. Ps 29). Ono „przenika nasze serca jak rosa

---

<sup>399</sup> Tomasz a Kempis, cyt. za:

<https://mail.google.com/mail/u/0/?shva=1#label/Dobry+Mailing/1386c93a18b47e67>, (9.07.2012).

<sup>400</sup> M. SĘP-SZARZYŃSKI, *Sonet IV. O wojnie naszej, którą wiemy ze światem, szatanem i ciałem*, w: W.BOROWY, *Od Kochanowskiego do Staffa. Antologia liryki polskiej*, Warszawa 1958, s. 20.

życiodajna” (por. Pwt 32,2). Gdy się je skosztuje staje się słodkie jak miód dla podniebienia (por. Ps 119, 14.103). To właśnie słowo ma moc zwyciężyć szatana. Jezus Chrystus dał nam tego doskonały przykład. Wymownie ukazuje to scena kuszenia na pustyni, podczas której Jezus wypowiada słowa: „Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (por. Mt 4,1-11). Na podstawie tej perykopy możemy dostrzec, iż główną bronią, miazdzącą siłę i przebiegłość przeciwnika jest moc Słowa Bożego, z którym szatan nigdy nie wygra, gdyż jest to Słowo Żyjącego Boga. P. Descouvemont pisze: „trzeba mieć w głowie dobrze naostrzone strzały, zdolne zbić argumenty Przeciwnika. Często czytając Biblię, regularnie napełniamy nasz kołczan, co pozwala nam udzielić natychmiastowej riposty na szatańską propagandę”<sup>401</sup>. Należy dbać o to, by miecz Słowa był zawsze przygotowany do boju, jak napisane jest w Księdze Ezechiela: „Miecz, miecz! Wyostrzono go i wyczyszczono. Na krwawy bój wyostrzono, by lśnił jak błyskawica, wyczyszczono...” (Ez 21,14).

Dla bł. Marii od Męki Pańskiej Słowo Boże jest pokarmem każdego dnia, jest duchem i życiem, jest dla niej przewodnikiem. Ze słowa czerpie energię i siłę do trwania w wierności Bogu Ojcu, do przewycięzania przeciwności dnia codziennego. Nieustannie wsłuchana w słowo, zaprasza swoje siostry do tego samego. W jednym z listów pisze: „Polecam mym córkom, by ze szczególnym umiłowaniem czytały Nowy Testament, byłoby dobrze, gdyby codziennie przeczytały z niego chociażby kilka wersetów”<sup>402</sup>. W innym miejscu zaleca, aby każdego dnia podczas posiłku w południe i wieczorem przeczytać 10 wierszy z Nowego Testamentu, a czytająca powinna to robić z wielkim szacunkiem i miłością, aby słowo Boże w słuchających wzbudzało szacunek do Niego<sup>403</sup>. Oprócz wspólnego czytania, Założycielka kładzie nacisk na osobistą lekturę słowa Bożego. W Konstytucjach czytamy: „Wszystkie odbywają godzinę rozmyślenia. Te, które z powodu słabego zdrowia są zwolnione z pierwszego wstania, odbywają tylko pół godziny, jak najwcześniej, w chwili wyznaczonej przez Przełożoną”<sup>404</sup>.

Codziennie karmienie się Pismem Świętym jest dla Błogosławionej ochroną przed popadaniem w złudzenia, zaporą przed duchem lekkomyślności i pozwala żyć w pokoju i w prawdzie. Szczególny nacisk na karmienie się Pismem Świętym, kieruje

---

<sup>401</sup> P. DESCOUVEMONT, *Wygrać walkę duchową*, dz. cyt., s. 107.

<sup>402</sup> CT/1 46.

<sup>403</sup> Por. CS 41; CT/1 19; CT/2 637.

<sup>404</sup> CS 36; Konst. 16.

do sióstr Prowincjalnych oraz do Mistrzynie Nowicjuszek. Słowo Boże ma być ich głównym pokarmem<sup>405</sup>. W tym kontekście pisze: „Każdego dnia znajdziecie zastosowanie, przeznaczone dla was po to, byście zrozumiały niebezpieczeństwa naszego życia, walki z szatanem, a także potrzebę doskonałego zjednoczenia i poświęcenia, które jest nałożone nam, jako ofiarom i jako Franciszkanom Misjonarkom”<sup>406</sup>. Matka Założycielka dzieli się ze swoimi córkami doświadczeniem skuteczności słowa Bożego przed atakami szatana. Pisze: „Mam w swym oficjum krótką modlitwę, którą bardzo lubię. Jest wzięta z Pisma Świętego, lubię ją powtarzać, mówcie ją za mnie i za siebie. «Podnieś się, Panie, nie odchodź ode mnie. Zawładną mną nieszczęścia i nie ma nikogo, kto by mi pomógł» (...) lubię ją odmawiać kiedy czuję, że moce piekielne uzbrajają się przeciw nam i pojawiają się rozpięte jak ocean, przeciw naszemu biednemu Zgromadzeniu i przeciw nędznej Matce-pilotowi”<sup>407</sup>.

Zaniedbywanie spotkania z Księgą Życia pociąga za sobą niebezpieczeństwo ulegania pokusom szatana, które nakłaniają duszę do odejścia od Boga, do rozluźnienia z Nim relacji<sup>408</sup>. Dlatego Założycielka powtarza siostrze: „Jeżeli nie drgacie drganiem Ewangelii, pomrzecie w grzechach waszych”<sup>409</sup>, jak również: „Kościół, święta Matka nasza, uczył nas zawsze w Boskiej liturgii, że Pismo św. i przykłady świętych są najczystszyimi źródłami, z których karmić się powinny dusze modlitwy”<sup>410</sup>. Doprowadzić wszystkie siostry do rozmiłowania się w Piśmie Świętym, uważnego słuchania i życia według niego, jest wielką troską Założycielki<sup>411</sup>. W medytacjach zwraca się do sióstr: „Jeśli potrafimy nakłonić ucha na głos Jego, przemówi do nas, jak do św. Pawła Apostoła i do św. Pawła pustelnika; powie nam, że wszystko co nie jest Nim, jest błotem; że warto ponieść wszelkie ofiary, by Go poznać; że musimy mieć udział w Jego krzyżu i śmierci, aby dojść do udziału w Zmartwychwstaniu Jego. Powie nam, że nie trzeba zatrzymywać się w biegu, dopóki nie dojdziemy do kresu, którym jest On sam, Jezus Chrystus. Przemawiając w ten sposób do nas, Jezus powie nam wszystko, co nam jest potrzebne; czemuż słuchać co innego jak Jezusa?”<sup>412</sup>. Wsłuchując się i dając się prowadzić Słowu, siostry mogą mieć pewność, że będą prowadzone przez

---

<sup>405</sup> Por. CT/2 13, 319, 321.

<sup>406</sup> CR/1 35.

<sup>407</sup> JO 556.

<sup>408</sup> Por. M. SCANLAN, R.J. CIRNER, *Uwalnianie ze złych mocy*, dz. cyt. s. 87.

<sup>409</sup> NS 46.

<sup>410</sup> MD 1; NS 46.

<sup>411</sup> Por. CR/1 12; JO 346, 397.

<sup>412</sup> MD 99.

Boga i gdy zajdzie potrzeba, to On sam będzie za nie walczyć, mocą Słowa<sup>413</sup>. W ten sam sposób wypowiada się P. Descouvemont, pisząc o skuteczności słowa Bożego: „Żeby jednak te słowa Boże były w pełni skuteczne, nie należy zapominać, że to sam Jezus szepcze nam je do ucha, kierując je do nas osobiście w chwili pokusy”<sup>414</sup>. Aby tam mogło być, bł. Maria od Męki Pańskiej powtarza siostronom, aby walczyły z szatanem poprzez czytanie Świętej Ewangelii oraz rozpamiętywanie cierpień Chrystusowych powtarzając słowa modlitwy: „Wszak wiesz Panie, mój najśladzsy, że szukam jedynie Twojej woli.”<sup>415</sup>.

### 3.2. Modlitwa

*„Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie” (Mt 26,41).*

Na polu bitwy, jakim jest życie człowieka, bardzo ważną rolę odgrywa modlitwa. Stanowi ona środek do utrzymania nieprzerwanej relacji z Bogiem. Jezus Chrystus w swoim życiu na ziemi dał tego doskonały przykład. W Ewangelii według św. Łukasza, możemy odnaleźć fragmenty, ukazujące Jezusa modlącego się gorliwie, niejednokrotnie spędzającego całą noc na modlitwie. Są to ważne chwile w życiu Jezusa, np. chrzest Jezusa w Jordanie (Łk 3,21), wybór uczniów (Łk 6,12), czy modlitwa w Ogrójcu (Łk 22,39nn). Św. Łukasz podkreślał fakt, iż modlitwa Jezusowi była bardzo potrzebna, aby wypełniać swoje posłannictwo, z jakim przyszedł na ziemię<sup>416</sup>.

Bł. Maria od Męki Pańskiej w swoich pismach dużo czasu poświęca roli modlitwy w życiu Franciszki Misjonarki Maryi. Jej pragnieniem jest, aby wszystkie siostry dążyły do głębokiego zjednoczenia się z Bogiem poprzez modlitwę. W swoich pismach określa to stwierdzeniem, iż siostry mają stać się duszą prawdziwej modlitwy. Duszą, która zapomina o sobie, aby mógł zakrólować w niej Jezus Chrystus<sup>417</sup>. W *Notatkach Duchowych* tak pisze na ten temat: „Modlitwa jest byciem Boga we mnie, widzeniem i miłowaniem Go! Posiadając, widząc, kochając Boga we mnie, dopełniam mego zjednoczenia z Nim...Jeżeli Bóg jest we mnie, a ja o tym nie wiem, nie widzę Go

---

<sup>413</sup>Por. NS 9, 38.

<sup>414</sup>P. DESCOUVEMONT, *Wygrać walkę duchową*, dz. cyt., s. 108.

<sup>415</sup>MD 508.

<sup>416</sup>Por. P. DESCOUVEMONT, *Wygrać walkę duchową*, dz. cyt., s. 99.

<sup>417</sup>Por. CT/1 13; CS 10; MD 141, 243.



i nie kocham, nie będzie On żył we mnie. Modlitwa jest więc pokarmem, życiem Boga we mnie...”<sup>418</sup>. W modlitwie odnajduje ona siłę i moc do codziennego zmagania się z przeciwnościami, z pokusami, jakie podsuwa nieustannie szatan<sup>419</sup>. Dostrzega ona, iż „Człowiek sam z siebie nic nie może; tylko modlitwa i zjednoczenie z Panem naszym daje mu udział w Bożej mocy”<sup>420</sup>. Dlatego odsyła siostry do modlitwy w trudnych chwilach, kiedy potrzebują pomocy. W modlitwie mają szukać światła, od Boga oczekiwać pomocy, a nie opierać się wyłącznie na własnych wysiłkach<sup>421</sup>. Podobnie pisze W. Scupoli: „Modlitwa jest narzędziem pozwalającym uzyskać wszelakie łaski, które Pan wylewa na nas ze źródła boskiej dobroci i miłości”<sup>422</sup>.

Matka Założycielka ubolewa nad tymi siostrami, które się nie modlą, gdyż nie widzą światła Bożego, nie starają się przez to poznać woli Boga, Jego pouczeń, kierowanych do nich w czasie ataków złego ducha<sup>423</sup>. Sama bowiem dostrzega, że „potrzebujemy modlitwy, czasy są bardzo złe, a szatan potężny. Na szczęście Wszechmocny nie jest nim, ale dobrym Bogiem i jedno Jego słowo może zniweczyć wysiłki piekła”<sup>424</sup>, oraz „im dłużej żyję, tym większą mam ufność w modlitwie. Bóg może dać wszystko, więc trzeba Go o wszystko prosić, czyniąc z naszej strony wszystko, co tylko możemy”<sup>425</sup>. Jezus znając kondycję ludzką, jej słabość i łatwość ulegania złemu, domaga się od nas, abyśmy nieustannie się modlili do Niego, by On mógł zwyciężać w nas. Modlitwa pomaga odeprzeć pokusy złego, dlatego Jezus zwraca się do swoich uczniów: „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprowadzie ochoczy, ale ciało słabe” (Mk 14,38). Jedynie wówczas, jeżeli zwrócimy się o pomoc do Boga, On może zwyciężać w nas. Jest to zwyczaj, jak pisze P. Descouvemont, „który należy praktykować w ślad za ojcami pustyni, którzy nieustannie powtarzali: «Deus, in adiutorium meum intende – śpiesz mi na pomoc, Panie» (Ps 38, 23). Werset ten cały czas był na ich wargach – pisze Jan Kasjan – «jak szaniec niezwyciężony, pancierz nie do przebiccia, tarcza», którą używali przeciwko demonom”<sup>426</sup>. Podobnie Błogosławiona odsyła siostry do modlitwy w chwilach pokusy,

---

<sup>418</sup>NS 14; NS 339.

<sup>419</sup>Por. MD 370; NS 239.

<sup>420</sup>MD 154.

<sup>421</sup>Por. CT/2 346; MD 149, 232; JO 220, „Módlcie się ze mną moje dzieci, abyśmy zdołały zwyciężyć szatana. Jedynym środkiem jest modlitwa”, tamże.

<sup>422</sup>W. SCUPOLI, *Walka duchowa*, dz. cyt., s. 139.

<sup>423</sup>Por. MD 84.

<sup>424</sup>JO 22.

<sup>425</sup>JO 62; JO 109.

<sup>426</sup>P. DESCOUVEMONT, *Wygrać walkę duchową*, dz. cyt., s. 102.

zaprasza je, aby zamilkły, nie dyskutowały z pokusą lecz poświęciły się modlitwie. Jednocześnie podaje cztery środki do walki z nią, są to: czujność, modlitwa, nieufanie samej sobie i zaufanie do Boga<sup>427</sup>. Równocześnie zdaje sobie sprawę z tego, iż w chwilach trudnych, w strapieniach, nie jest łatwo skłonić się do ufnej modlitwy. Jednak sam akt ofiarowania tych cierpień i trudności Bogu jest już modlitwą i do takich aktów modlitwy zaprasza siostry<sup>428</sup>.

W pokusach, gdy siostry okazują się słabe, mają zwrócić szczególną uwagę, jaka jest ich modlitwa, jak przeżywają umartwienia, jak wygląda ich wierność w ubóstwie oraz miłość krzyża. Z pewnością przekonają się o braku wielkoduszności w praktykowaniu tych cnót. Wierność tym cnotom, daje siłę pochodzącą od Boga i dopomaga w zwalczaniu pokusy u siebie, ale też i u innych dusz kuszonych<sup>429</sup>. W pismach swych dzieli się jeszcze innymi niebezpieczeństwami życia, o których usłyszała w jednej z konferencji, wygłoszonych przez o. Rafała, a które mają zwalczyć modlitwą. Mowa jest o nieprzyjacielach, ogniu i wodzie, gdzie: „mamy zwalczać szatanów, którzy są nieprzyjaciółmi, nasze namiętności i naszą naturę, które są ogniem i nasze doświadczenia, które są powodzią gorzkich wód”<sup>430</sup>.

W jednej z porad, jakie udziela W. Scupoli duszy, odnośnie walki duchowej, jest mowa o modlitwie. Píše on: „Jeżeli nauczysz dobrze posługiwać się modlitwą, uczynisz z niej jakby szpadę, którą Bóg będzie walczył i zwyciężał za ciebie. Aby zaś dobrze się nią posługiwać, powinnaś najpierw spróbować wyrobić w sobie pewne nawyki”<sup>431</sup>. Matka Założycielka podaje siostronom niektóre praktyki modlitewne, pomocne w walce duchowej, w codziennym zmaganiu się. Wylicza między innymi: różaniec, jako zwycięski oręż. Podczas tej modlitwy dusza nauczy się stopniowo oddalać od siebie roztargnienia, a umysł kierować na tajemnice Boże<sup>432</sup>.

Inną praktyką jest rachunek sumienia szczegółowy, który pozwoli dostrzec wady, z których dana siostra będzie mogła się poprawić, albo zdobyć cnoty. Jest to wielki środek służący w postępie ku doskonałości. Poprzez rachunek sumienia poznaje się bardziej Boga, poznaje się siebie i demaskuje się zasadzki złego, wszelkie furtki, przez które nieprzyjaciel pragnie przeniknąć do wnętrza człowieka<sup>433</sup>. Zaniechanie

---

<sup>427</sup>Por. JO 260; NS 317.

<sup>428</sup>Por. JO 31.

<sup>429</sup>Por. MD 102.

<sup>430</sup>JO 387.

<sup>431</sup>W. SCUPOLI, *Walka duchowa*, dz. cyt., s. 139.

<sup>432</sup>Por. CT/1 40, 116.

<sup>433</sup>Por. CT/1 33, 50; CT/2 65.

rachunku sumienia spowoduje osłabienie czujności człowieka. M. Zawada pisze na ten temat: „Człowiek przez niedbałość lekceważy owe niedomknięcia w systemie obronnym, bagatelizuje małe, codzienne zachowania, które niestety tworzą każdorazowo „osad” na duszy, tak, że po wielu latach niefrasobliwych zachowań nagle stwierdza, że nie może tej furtki domknąć. A zarażony system zaczyna zachowywać się w nieprzewidywalny sposób, gdyż nie służy już celom gospodarza, ale wroga, realizując ukryte programy i przedsięwzięcia. Zostajemy zaskoczeni własnym zachowaniem, niekontrolowaną złośliwością, nieuzasadnioną podejrzliwością czy uległością wobec dwuznacznych sytuacji”<sup>434</sup>.

Podobne wskazania kieruje przy odprawianiu comiesięcznego dnia skupienia, aby badać miniony miesiąc. Należy poddać osądowi swoją relację z Bogiem, wierność ślubom, relacje z siostrami, wypełnianie powierzonego obowiązku. Za dobro zaś podziękować Bogu, a za niewierności, słabe swoje strony i niedociągnięcia umieć się upokorzyć bez zniechęcenia. Ważne jest też spojrzenie w przyszłość, kolejny miesiąc, który się rozpoczyna i uczynić postanowienie mocne i szczere, aby móc lepiej postępować i z tym wszystkim powierzyć się miłości Jezusa, Maryi, św. Józefa i św. Franciszka<sup>435</sup>. Takie ćwiczenie w pokonywaniu siebie jest nieodłączne od modlitwy. One powinny nawzajem się przenikać, występować na przemian<sup>436</sup>.

Kolejną praktyką jest modlitwa uwielbienia Boga. Błogosławiona wskazuje Maryję, jako Tę, od której mają uczyć się tej modlitwy i prosić ją o łaskę uwielbienia, aby całe ich życie było wyśpiewywaniem Magnifikat. Pisze: „Śpiewając (Magnifikat), niech chwałą Boga, i niech się unizają, będą pobożne bez pretensji, szukające modlitwy a nie zadowolenia, pokorne, nie obrażające się i nie raniące nikogo. Niech proszą o tę łaskę Maryję Pannę”<sup>437</sup>.

Podobnie ważną praktyką modlitewną, jest przyzywanie Ducha Świętego. Dzięki Duchowi Świętemu, Jezus wyrzucał złe duchy i nadal to czyni w Kościele. Jak pisze P. Descouvemont: „Kiedy odnosimy zwycięstwo w walce, jaką tocymy z naszymi wadami, jest w tym zawsze Jezus, który odnosi nowe zwycięstwo nad Przeciwnikiem. I zwycięstwo to odnosi, zsyłając w nasze serce tchnienie Ducha Świętego”<sup>438</sup>. Założycielka zaleca siostram, aby prosiły o Ducha Świętego o Jego światło, by oświecał

---

<sup>434</sup> Por. M. ZAWADA, *Walka duchowa, czyli budzenie męskiej części Kościoła*, dz. cyt..

<sup>435</sup> Por. CT/1 70; CS 51.

<sup>436</sup> Por. W. SCUPOLI, *Walka duchowa*, dz. cyt., s. 141.

<sup>437</sup> CT/2 627.

<sup>438</sup> P. DESCOUVEMONT, *Wygrać walkę duchową*, dz. cyt., s. 103.

ich rozum, pamięć i wolę. Mają prosić o Jego moc, by móc być zdolną pokonywać słabości swojego ciała<sup>439</sup>.

„Spotęgujcie modlitwy za nas, myślę, że diabeł miesza się do naszych spraw”<sup>440</sup> - jest to prośba i wezwanie skierowana do sióstr przez Matkę Założycielkę. Niejednokrotnie ona sama doświadczając swojej niemocy, bezradności prosi swoje córki o modlitwę za siebie, aby poprzez modlitwę nie tylko wspierały, ale pomagały jej zwyciężać i sobie nawzajem<sup>441</sup>.

### 3.3. Eucharystia

*„Od tego stołu odchodzimy, jakoby lwy ogniem ziejące, straszni szatanom, rozpamiętując, kto to jest naszą Głową i jak wielką miłość nam okazał... Ta Krew godnie przyjęta, czarta odstrasza, aniołów do nas przywołuje, samego Pana aniołów sprowadza... Ta Krew przelana cały świat obmywa... To jest ta cena świata; to jest cena, za którą Chrystus Pan Kościół kupił...”<sup>442</sup>*

Człowiek w swojej codziennej egzystencji potrzebuje pokarmu, napoju, aby przeżyć, funkcjonować w świecie, móc rozwijać się prawidłowo. W życiu duchowym dzieje się podobnie. Człowiek potrzebuje karmienia się Ciałem i Krwią Jezusa Chrystusa, aby żyć. Sam Jezus wskazuje na tę konieczność mówiąc: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli ktoś spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało, [wydane] za życie świata. Jeżeli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego ani pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim” (J 6, 51.53.55-56). J. Bochenek rozwija tę myśl, pisząc: „Tym pokarmem nadprzyrodzonym, źródłem życia nadprzyrodzonego, jest przede wszystkim Ciało Zbawiciela, sam Chrystus, Bóg-Człowiek. Dzięki swej naturze ludzkiej nawiązuje z nami kontakt, tworzy z nami jedną organiczną całość, a ponieważ natura Chrystusa dzięki złączeniu ze Słowem posiada pełnię łask dla siebie i dla wszystkich komórek Ciała Mistycznego, może być

---

<sup>439</sup>Por. MI 107.

<sup>440</sup>JO 287.

<sup>441</sup>Por. JO 195, 257, 287; CR/2 301.

<sup>442</sup> Św. JAN CHRYZOSTOM, cyt. za: <http://www.egzorcyzmy.katolik.pl/index.php/walka-duchowa-egzorcyzmy-218/846-eucharystia-w-walce-duchowej>, (7.09.2012).

pokarmem mistycznym odżywiającym wszystkie cząstki tego Ciała<sup>443</sup>. Bez tego pokarmu, którym jest Ciało i Krew Jezusa, człowiek jest osłabiony w toczonej walce duchowej i bardziej narażony na porażki, dlatego „Eucharystia winna być najbardziej żołnierską sprawą, zasadniczym wiktem. To żywienie się ofiarą wzmaga ducha waleczności<sup>444</sup>”.

Prawdę tę dobrze rozumie bł. Maria od Męki Pańskiej. W swoim życiu doświadcza, iż Eucharystia jest źródłem i duszą jej życia<sup>445</sup>. Jej wielkim pragnieniem jest, aby siostry zrozumiały potęgę Eucharystii. Wyraża to w słowach: „starajmy się zrozumieć coraz lepiej, że ze świętej Bożej Ofiary (Victime) dobywamy całą potęgę a z Komunii św. całą naszą moc. Naprawdę bez Mszy św., bez Jezusa Eucharystii byłibyśmy bardzo nędzne, ale z takimi skarbami największa nędza wznosi się aż do Wszech potęgi<sup>446</sup>”. Zachęca swoje córki, aby z Eucharystii czerpały owoce, siłę by móc wyniszczać się dla Boga, podtrzymywać swoją gorliwość, wierność i wytrwać w czystości. Ważne jest, aby codziennie uczestniczyły w Mszy Świętej i przyjmowały Komunię św.<sup>447</sup> W jednych z medytacji pisze: „Aby żyć nie dając się uwieść stworzeniu, trzeba jak Ludwik uzbroić się od rana siłą Najśw. Ofiary i nakarmić się Eucharystią<sup>448</sup>”.

Przyjmowanie Komunii św. jest dla niej jednoczeniem się z Jezusem Chrystusem, Bogiem – Człowiekiem. Im częstsze przyjmowanie Komunii św., tym większy triumf Boga w człowieku, a przez człowieka, triumf nad wszelkim złem<sup>449</sup>. W. Scupoli, podając sposoby w pokonywaniu wrogów, jako największą broń podaje przyjmowanie Ciała i Krwi Chrystusa w sakramencie Eucharystii. Pisze on: „Za pomocą tej ostatniej walczymy z nimi razem z Chrystusem, a Chrystus walczy razem z nami, bo ten, kto spożywa ciało Chrystusa i pije Jego krew, trwa w Chrystusie, a On w nim (por. J 6,56-57)<sup>450</sup>”.

Matka Założycielka wskazuje siostronom jeszcze na inny rodzaj przyjmowania Jezusa w komunii św.. Jest to komunია duchowa, przyjmowana podczas adoracji, która

---

<sup>443</sup> J. BOCHENEK, *Zarys ascetyki*, dz. cyt., s. 251.

<sup>444</sup> Por. M. ZAWADA, *Walka duchowa, czyli budzenie męskiej części Kościoła*, dz. cyt..

<sup>445</sup> Por. CR/2 406; JO 248; NS 40.

<sup>446</sup> CR/2 390.

<sup>447</sup> Por. CT/1 21; CS 6; MD 109, 310.

<sup>448</sup> MD 130.

<sup>449</sup> Por. NS 361, 364; W. SCUPOLI, *Walka duchowa*, dz. cyt., s. 164.

<sup>450</sup> W. SCUPOLI, *Walka duchowa*, dz. cyt., s. 163.

jest pomocna w postępie duchowym<sup>451</sup>. W chwilach, kiedy doznaje pokusy, przeżywa kryzysy, udaje się przed Tabernakulum, gdzie ukryty jest Jezus i tam czerpie siłę do dalszego życia w wierności. Zaleca to czynić również swoim siostram. Pisze do nich: „Gdy doznajemy pokus, uklękniemy przed Jezusem w Eucharystii, wyniszczonym pod świętymi postaciami; prosimy Go, by Go do tego stopnia miłować, aby miłość spaliła w nas wszystko co jest niedoskonałe i dała nam zajaśnieć blaskiem cnót seraficznych”<sup>452</sup>.

Jednak, aby Eucharystia i przyjmowanie Jezusa w Komunii św. Przynosiły dobre owoce, należy przystępować do niej w sposób godny. Według J. Bochenka: „Niedbalstwo przy Komunii św., niezerwanie przywiązań grzesznych tamuje przepływ łask uczynkowych, słowem, nie daje posiłku wewnętrznego przez aktualną miłość, jaką dać powinna. Tym należy tłumaczyć, dlaczego u wielu, którzy przystępują do Komunii św., nie ma postępu, ale jest zastój duchowy. Komunia św. jest jak lekarstwo, które nie działa jednakowo; może nawet przynieść zgubę, jeżeli jest niegodnie przyjmowana”<sup>453</sup>. Do godnego przyjmowania Komunii św. zachęca również Błogosławiona. Zwraca ona uwagę siostram, iż przystępowanie do Najświętszej Eucharystii, bez naprawienia win, bez pojednania się z siostrami czy Przełożonymi, to „zaprosić Jezusa-Miłość do serca pełnego miłości własnej, w którym brak miłości bliźniego; to narażanie się na przyjmowanie Komunii św. z rutyny i na szybkie wpadnięcie w oziębłość i rozluźnienie”<sup>454</sup>. Zaleca, aby każdego dnia przed przystąpieniem do Eucharystii, czy przed udaniem się na spoczynek, przywrócić pokój, który został zakłócony. Należy pojednać się z Bogiem i ludźmi, aby szatan nie miał możliwości panowania nad człowiekiem, a łaska Eucharystii mogła działać w nim i przez niego. Trzeba przystępować do Eucharystii całym sercem i duszą<sup>455</sup>. I na tyle się korzysta z Eucharystii, która jest niebem na ziemi, na ile ma się miłość w sercu swoim<sup>456</sup>.

W Eucharystii bł. Maria od Męki Pańskiej widzi również pomoc w walce z egoizmem, z pychą. Zaprasza siostry, aby wpatrując się w wydarzenia z Wieczernika, uczestnicząc w Eucharystii, uczyły się od Chrystusa służby drugiemu człowiekowi, a przez to uczyły się pokory. Kontemplacja tego, co Chrystus wycierpiał, jak się wyniszczył w Eucharystii powinna skłonić siostry do miłości i pokory, która z niej

---

<sup>451</sup> Por. CT/1 48; W. SCUPOLI, *Walka duchowa*, dz. cyt., s. 163, Autor w swojej książce wskazuje na komunię duchową, jako rodzaj broni w walce duchowej. Zaleca stosować ją często w życiu, ale bez stosowania nadużyć, czyli przyjmować wtedy, kiedy jest to dozwolone, tamże.

<sup>452</sup> MD 335; MD 195; NS 316.

<sup>453</sup> J. BOCHENEK, *Zarys ascetyki*, dz. cyt., s. 252-253.

<sup>454</sup> CT/1 23.

<sup>455</sup> Por. CR/1 17; MD 684.

<sup>456</sup> Por. NS 183.

wynika<sup>457</sup>. To w świetle Eucharystii rozwija się „pokora, niewinność, wzgarda siebie i wszystkich rzeczy ziemskich”<sup>458</sup>. Błogosławionej zależy bardzo, aby siostry w Eucharystii poznały Serce Jezusa, które jest ciche i pokorne. Aby w Sercu Jezusa znalazły siłę, by zadać śmierć samym sobie, swojemu egoizmowi, jak również doświadczyły Bożej miłości. Pisze: „Jeżeli będziecie ciche i pokorne, jak On, jak wielką będzie wasza miłość ku Bogu i bliźnim! Będziecie zawsze cicho poddane woli Pana Jezusa, gdyż pokora unicestwi was w Jego miłości”<sup>459</sup> oraz „Eucharystia jest Bożym zamysłem, aby zapalić serca ludzi do Serca Bożego. Pozwólmy się spalić, drogie dziecko”<sup>460</sup>.

Doświadczając swojej słabości, Matka Założycielka ucieka się do Eucharystii i do tego zaprasza swoje córki. Zdaje sobie sprawę, że nakarmione, umocnione Chlebem mocnych będą wstanie mężnie staczać walki, odpierając pokusy szatana i powaby grzechu. Będą potrafiły przejść przez wszystkie cierpienia i niebezpieczeństwa, na które narażone są każdego dnia, one same jak i ich powołanie<sup>461</sup>. Jest pewna zwycięstwa, gdyż wie, że: „W Eucharystii Jezus pozostaje, aby być naszą siłą w strasznej walce z naturą; pozostaje On tam, by być naszą podporą, gdy miecz ma przeszyć serce nasze. Jezus w Eucharystii jest balsamem niosącym ulgę, światłem, które nas oświeca i lekarstwem nas uzdrawiającym”<sup>462</sup>. Eucharystia jest pomocą w walce duchowej, gdyż jak pisze G.W. Kosicki: „Każda Msza święta przypomina nam i uobecnia zwycięską mękę, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, naszego Pana. I tak będzie aż po dzień, w którym Syn Boży powróci w swojej chwale”<sup>463</sup>.

---

<sup>457</sup> Por. CT/1 67; MD 10.

<sup>458</sup> MD 538.

<sup>459</sup> CT/1 98.

<sup>460</sup> JO 608.

<sup>461</sup> Por. MD 532, 605.

<sup>462</sup> MD 67.

<sup>463</sup> G.W. KOSICKI, *Walka duchowa*, dz. cyt., s. 58.

## 4. Sprzymierzeńcy w walce duchowej

„Gdybyśmy ufali we własne siły, walka byłaby przegrana”<sup>464</sup>.

Tocząc walkę duchową dobrze jest uświadomić sobie, że potrzeba w niej sprzymierzeńców, którzy będą nas wspomagać przeciw zastępom złego ducha, którzy pokażą nam jak walczyć i zwyciężać i do których można zwrócić się o pomoc. Niedobrze jest podejmować takie zmaganie nie mając przy sobie wsparcia. Słusznie P. Descouvemont twierdzi: „Chrześcijanie wiedzą, że nie są sami w walce, jaką prowadzą przeciwko Nieprzyjacielowi. Nie powinni się wahać, lecz skorzystać z pomocy wszystkich sojuszników, jakich mają w niebie i na ziemi: niezliczonej armii aniołów i świętych w raju, niezwykle szczęśliwych, że mogą «srowadzać niebo na ziemię», wielką rodzinę ich braci i sióstr, którzy składają ofiary za zbawienie świata”<sup>465</sup>. Przyjrzymy się, do kogo bł. Maria od Męki Pańskiej zwraca się o pomoc w walce a od kogo się jej uczy, do jakich postaw, działań konkretnych osób się odnosi i co przekazuje na ten temat swoim siostronom Franciszkanom Misjonarkom Maryi.

### 4.1. Duch Święty

„Najpilniejszą rzeczą (...) jest pragnąć posiadać Ducha Pańskiego. On jeden może uczynić nas dobrymi, do głębi dobrymi, taką dobrocią, która jedynie pogłębia nasze istnienie”<sup>466</sup>.

W życiu bł. Marii od Męki Pańskiej Duch Święty odgrywa znaczącą rolę. Urodziła się w oktawie Uroczystości Zesłania Ducha Świętego 21 maja 1839r. Podobnie w ten sam dzień – wtorek po Zesłaniu Ducha Świętego – wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Maryi Wynagrodzicielki a następnie, tego dnia w 1876 r. – patrząc z perspektywy czasu – dostrzega początki założenia Zgromadzenia w Indiach. W swoim

---

<sup>464</sup> M. LUTER KING, cyt. za:

<https://mail.google.com/mail/u/0/?shva=1#label/Dobry+Mailing/137337ec3398d881>, ( 9.05.2012).

<sup>465</sup> P. DESCOUVEMONT, *Wygrać walkę duchową*, dz. cyt., s. 199.

<sup>466</sup> É. LECLERC, *Mądrość Biedaczyny*, tłum. M. Karandysz, Wrocław 1999, s. 93.



życiu odbiera to, jako specjalną łaskę uczynioną dla niej przez Boga. Czuje się prowadzona przez Ducha Świętego przez życie, czuje się pod Jego protekcją<sup>467</sup>. Pisze: „Odczułam to bardzo, że poprzez specjalną wolę Bożą, zanim zostałam matką Misjonarek Maryi urodziłam się pod opieką Ducha Świętego we wtorek po święcie Pięćdziesiątnicy i z wyciśniętą pieczęcią na mojej duszy, jaką jest prawda i miłosierna miłość”<sup>468</sup>. Data urodzin stała się dla niej zaproszeniem i wezwaniem do całkowitego otwarcia się na prowadzenie przez Ducha Świętego, do całkowitej uległości Jemu.

Wielokrotnie powtarza siostronom, żeby codziennie modliły się do Ducha Świętego, przyzywały Jego obecność, Jego pomoc, uciekały się pod Jego opiekę. Mają to robić, odmawiając codziennie *Veni Creator*<sup>469</sup>. W modlitwie do Ducha Świętego widzi ogromną pomoc dla duszy człowieka, gdyż od Niego otrzymuje się potrzebne światło i siłę w trudnościach i pokusach w walce z szatanem, który chce odebrać człowiekowi Boga Miłości, a wprowadzić w pustkę<sup>470</sup>. Wskazuje, że „nasz rozum powinien prosić Ducha św. o oświecenie swym światłem, pamięć nasza powinna zapalić nasze serca miłością, aby nasza wola, umocniona przez rozum i pamięć zdołała zwyciężyć słabość ciała”<sup>471</sup>. Światło, które od Niego otrzyma, pomoże jej znieść cierpienie, w jakim się znalazła w okresie, kiedy była zdjeta z urzędu. Zdaje sobie sprawę z tego, że tylko Bóg za sprawą Ducha Świętego może ją wydobyć z tego strachu, wątplenia, w jakim się znalazła<sup>472</sup>.

Zwraca uwagę siostronom, że powinny wyrobić w sobie stałą dyspozycję na natchnienia Ducha Świętego, otworzyć swoje serce na Jego działanie i podążać za Nim w wierności<sup>473</sup>, ponieważ Duch Święty ożywia wiarę, rozpala serca miłością ku wszystkim, uczy życia w prawdzie, jest sprawcą chwały i świętości człowieka. To za jego przyczyną możemy mówić do Boga „Abba, Ojczy” (por. Rz 8,14-17; Ga 4,6-7), a kiedy zachodzi taka potrzeba, sam prosi za nami<sup>474</sup>. Uczyniwszy ze swojego życia nieustanny akt wiary, nadziei i miłości sprawią, że Duch Święty zamieszka w ich

---

<sup>467</sup> Por. JO 669.

<sup>468</sup> NS 385.

<sup>469</sup> Por. JO 358; CR/1 8, 30, 98; NS 347; CT/1 93.

<sup>470</sup> Por. NS 386.

<sup>471</sup> NW 107; MD 195.

<sup>472</sup> Por. NS 386.

<sup>473</sup> Por. MD 809, 811.

<sup>474</sup> Por. J. BOCHENEK, *Zarys ascetyki*, dz. cyt., s. 83.

duszach i będzie mógł dopełnić swojego dzieła miłości<sup>475</sup>. Duch, daje się tym, którzy potrafią korzystać z jego darów i łaski. Błogosławiona podkreśla, że należy się starać o przychylność Ducha Świętego, ponieważ dzięki Jego działaniu siostry będą potrafiły dostosować swoje postępowanie do wypełniania woli Bożej, do rozpoznawania co jest dobre, doskonałe, a co grzeszne, aby od tego odejść, a podążać i wypełniać to, co się Bogu podoba<sup>476</sup>.

Założycielka w swoich modlitwach zaprasza Ducha Świętego, aby przyszedł do niej jako słodki Gość duszy i ma nadzieję, że będzie się czuł u niej „jak u siebie zawsze, we wszystkim i wszędzie”<sup>477</sup>, że będzie z nią pośród jej codziennych walk. Prosi Go o życzliwość i współczucie dla każdego bliźniego szczególnie dla tego, od którego doznaje bólu<sup>478</sup>. Jednocześnie zachęca siostry, aby nie lękały się doświadczeń, aby je przyjmowały, gdyż ma w sobie pewność, że Duch Święty będzie w nich działał i mówił, według słów Jezusa: „W owej bowiem godzinie będzie wam podane, co macie mówić, gdyż nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was” (Mt 10, 19-20)<sup>479</sup>.

Matka Założycielka przypomina siostronom, że dzięki łasce uświęcającej stają się świątyniami Ducha Świętego, a to zakłada, że potrzebna jest walka z najdrobniejszymi złymi skłonnościami, gdyż szatan próbuje zniszczyć tę świątynię poprzez pokusy, jakie zsyła na każdą duszę. Życie w czystości, pobożności, modlitwie i wierności Oblubieńcowi, pozwala zachować w sobie tę świątynię Ducha Świętego<sup>480</sup>, zachować wszystkie dary, jakie Duch Święty złożył w ich duszy.

Istotnym elementem, który zauważa Błogosławiona w walce duchowej, jest prośba do Ducha Świętego o udzielenie obficie siedmiu darów. Owe dary – jak naucza Kościół – „są trwałymi dyspozycjami, które czynią człowieka uległym, by iść za poruszeniem Ducha Świętego”<sup>481</sup>. Poprzez łaskę wylania darów Ducha Świętego rodzi się nowy człowiek, który obdarowany jest synostwem Bożym. Nie staje się jednak nowym człowiekiem w jeden dzień. Dokonuje się to stopniowo wraz z przyjęciem

---

<sup>475</sup> Por. MD 203.

<sup>476</sup> Por. JO 458, 553.

<sup>477</sup> NS 390.

<sup>478</sup> Por. NS 390.

<sup>479</sup> Por. MD 28.

<sup>480</sup> Por. MD 29, 318, 390; NS 327.

<sup>481</sup> KKK 1830.

mocy i darów Ducha Świętego. Należy je przyjąć, według A. Ballestrera „ze świadomą wiernością, jasnym umysłem, w postawie pokornej mądrości i posłusznej uległości, z cierpliwością, która czyni nas wdzięcznymi za dar Boży i uczy oczekiwania aż zatriumfuje on w naszym życiu, otwierając Bogu wszystkie drzwi i nie pozostawiając w nas żadnej przestrzeni dla spraw należących do starego człowieka”<sup>482</sup>. Błogosławiona wielokrotnie zachęca siostry, aby modliły się o te dary i były otwarte na ich działanie<sup>483</sup>.

Przyjrzymy się teraz po krótko, co możemy zaleźć w pismach bł. Marii od Męki Pańskiej na temat niektórych darów Ducha Świętego w kontekście walki duchowej.

Dar wiedzy daje znajomość wszystkiego, co naucza wiara, przez co szatan traci władzę oszukiwania duszy. Sprawia, że pobożność staje się „solidna i światła”, co chroni przed złudzeniem, a sumienie zachowuje w pamięci. Matka Założycielka zauważa, że obecny świat, w jaki żyją, kieruje się uczuciami, które rządzą wszystkim, przez co popełnia się wiele błędów i grzechów, dlatego należy prosić o ten dar. Nie mogą siostry zezwalać, by ich kaprysy i uczucia nimi kierowały. Zapobiec temu można będąc duszami rozsądnymi, obowiązkowymi i posiadając silną wolę zdolną do wyrzeczeń, ofiar<sup>484</sup>.

Dar umiejętności pomaga siostronom odróżniać prawdę od fałszu, rozeznawać duchy, wprowadzać w życie poznane prawdy wiary i nimi się kierować. Dar ten sprawia, że siostry będą „mądre w wyborze środków i łagodne w ich wykonywaniu i stanowcze nie postępując nigdy wbrew sumieniu (...) i będą się przyczyniać do szerzenia pokoju w krajach i duszach”<sup>485</sup>. Podobnie jak przy innych darach, aby go otrzymać i nie stracić, należy uznać swoją małość, nicość i być wierną miłości, posłuszeństwu i zleconym obowiązkom<sup>486</sup>.

Dar rady, według Błogosławionej, jest Boskim impulsem i światłem, który uczy ją co ma czynić a czego unikać, kierują jej duszę w wielkich trudnościach, jakie są jej dane w codziennym pielgrzymowaniu. Dar ten ustrzeże od własnej nędzy, zachowuje w pokorze oraz pozwala pokutować za grzechy. Dar rady pomoże siostronom zrozumieć, na czym polega prawdziwa władza – to jest prawda i miłość, czyli sam Bóg

---

<sup>482</sup> A.A. BALLESTRERO, *Konsekracja*, dz. cyt., s. 44.

<sup>483</sup> Por. CT/1 93, 139; MD 271, 806, 812; JO 492, 628; NS 386, 396, 398.

<sup>484</sup> Por. NS 392, 393

<sup>485</sup> MD 221.

<sup>486</sup> Por. JO 492; NS 394.

przekazywany Kościołowi przez Ducha Świętego. Założycielka zauważa, że siostry mało się modlą o ten dar, dlatego udzielając rady innym, kierują się własnym egoizmem<sup>487</sup>. Wskazuje równocześnie siostronom, że Duch Święty przyjdzie ze swym darem do duszy, która przekonana będzie o własnej ułomności i oderwana od opinii ludzkich, myśli ludzkich, w innym przypadku, kiedy siostry będą mądre we własnych oczach, Duch Święty cofnie swoje światło. „Bądźcie więc baczni na to, co będzie mówił Pan Bóg wasz, Duch rady”<sup>488</sup>.

Dar męstwa wyprasza siłę, aby opowiedzieć się wyłącznie za Chrystusem, gdyż „nie można dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego – miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi” (Mt 6,24). Pociąga to za sobą sprzeciw, iż niekiedy potrzeba przeciwstawić się opinii ludzkiej, ponieść ofiary, zrezygnować z tego, że będzie się podobać ludziom, zrezygnować z ludzkich względów. Nie ma w tym względzie kompromisów, umów. Jezus powiedział: „Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; a kto nie zbiera ze Mną, rozprasza” (Łk 11,23). Przynależność do Jezusa musi być potwierdzona walką, innej drogi nie ma. Dar ten pomaga również w przyjęciu obowiązków i prac, jakie siostry otrzymują, bez szemrania. Według niej, dar ten można utracić poprzez niedbalstwo i nieroztropność. Siostry mają prosić o niego, ponieważ bardzo potrzebny jest duszom misjonarskim, szczególnie, że żyją w czasach, w których panuje egoizm i zniewieścianość, na które są narażone<sup>489</sup>.

Dar pobożności uzdalnia serce człowieka do miłości bliźniego, jest obrazem Boga i do miłości Boga samego, do pragnienia przebywania z Nim. Pomaga odejść od wszystkiego, co nie jest Bogiem i Jego obrazem. Duch Święty przychodzi z darem pocieszenia wśród smutków tej ziemi. Wyzwala on z egoizmu, z nienawiści, obojętności, uczy prosić o pomoc Boga. W darze tym siostry mogą odkrywać swoje dziecięstwo Boże. Aby nie utracić daru pobożności, potrzebna jest wierność modlitwie i sakramentom<sup>490</sup>.

Dar bojaźni Bożej pobudza duszę do synowskiej bojaźni przed Bogiem jako Ojcem. Wymaga on, według Założycielki, wielkiego zdania się na Boga, które pomoże

---

<sup>487</sup> Por. MD 318; NS 398, 399.

<sup>488</sup> MD 816.

<sup>489</sup> Por. MD 814; NS 395.

<sup>490</sup> Por. MD 318, 494; NS 64, 68, 389, 390.

siostronom oddawać Bogu należną Mu cześć i posłuszeństwo oraz unikać wszelkiego zła. Posiadając dar bojaźni Bożej, dusza ludzka nie powinna niczego się obawiać oprócz tego, że może obrazić Boga. Łączy się on z pokojem i radością<sup>491</sup>.

W konkretnej walce bł. Maria podaje przykład kłamstwa, którym posługuje się szatan – księżę kłamstwa. Jeżeli któraś siostra uwierzy szatanowi, że fałsz jest prawdą, wówczas owo kłamstwo przeniknie całego osobę, jej myśli, czyny. Sprawia, że będzie je przekazywać dalej, szkodząc tym sobie i swoim bliźnim. Należy więc błagać Ducha Świętego z duszą otwartą na Jego działanie, by przyszedł jej z pomocą i dopomógł jej zejść z drogi kłamstwa, a wrócić na drogę prawdy<sup>492</sup>.

Założycielka dostrzega również, że Duch Święty przychodzi do zakonników i zakonnice, którzy przestrzegają regułę, ze swą mocą i odpowiednimi środkami w przezwyciężaniu szatana i zachęca siostry do tej wierności. Duch Święty objawia się przez krzyż, aby zniszczyć to, co sprzeciwia się miłości<sup>493</sup>. Uległość Duchowi Świętemu sprawia, że siostry będą świadczyć, iż Jezus Chrystus jest Panem w całym ich życiu, i że nie mają innego Boga oprócz Jezusa (por. Syr 36,4).

## 4.2. Maryja

*„O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy”<sup>494</sup>.*

Maryja w walce duchowej odgrywa istotną rolę. Jest ona bowiem po Jezusie najdoskonalszym wzorem i ideałem świętości, i współdziała z Nim w uświęcaniu ludzi. Dokonuje to poprzez modlitwę, zachowując przy tym pełną zależność od Boga i od Jezusa Chrystusa. Jej modlitwa jest pragnieniem, by pomagać swoim dzieciom, które są wystawione na zakusy świata oraz by wszyscy, za których Ona z Synem tak wiele wycierpieła, zostali zbawieni<sup>495</sup>. Najstarsza modlitwa maryjna *Pod Twoją obronę*,

---

<sup>491</sup> Por. NS 386, 387, 388; MD 812, „O duszo moja, służ Panu z bojaźnią i drzyj ze szczęścia, drząc przed Nim”, tamże.

<sup>492</sup> Por. MD 189.

<sup>493</sup> Por. MD 456.

<sup>494</sup> Modlitwa z cudownego Medalika Niepokalanej.

<sup>495</sup> Por. A. MARCHETTI, *Zarys teologii życia duchowego*, cz. I, dz. cyt., s. 95-96.

pochodząca z III w. z Egiptu, pokazuje, iż chrześcijanie bardzo szybko zaczęli zwracać się do Maryi o pomoc w trudnościach. Bóg przeznaczył ją do walki z szatanem od samego początku, kiedy to Lucyfer wraz ze swymi aniołami, wystąpił przeciw Bogu z okrzykiem *Nie będę służył*. Wówczas to Bóg w odpowiedzi na ich bunt posyła na świat swojego Syna, zrodzonego z Niewiasty, zrodzonego z Maryi, za sprawą Ducha Świętego<sup>496</sup>, dlatego przedmiotem gniewu szatana stała się Maryja oraz jej potomstwo, czyli wszyscy członkowie Chrystusowego Ciała, którym jest Kościół. „A kiedy ujrzał Smok, że został strącony na ziemię, począł ścigać Niewiastę, która porodziła Mężczyznę. I rozgniewał się Smok na Niewiastę, i odszedł rozpocząć walkę z resztą jej potomstwa, z tymi co strzegą przykazań Boga i mają świadectwo Jezusa” (Ap 12,13.17). Pan Bóg wybrał Maryję by stała się Jego narzędziem w walce z szatanem, by pokonać pychę i bunt przez Maryi pokorę i uniżenie, przez Jej *Fiat*, odwrotność okrzyku Lucyfera.

Dla bł. Marii od Męki Pańskiej, Maryja jest Matką Zgromadzenia, jego Mistrzynią i Królową. Jest Tą, która w pełni pomoże całemu Zgromadzeniu toczyć walkę przeciw podstępom szatana, wyprasza wierność dla nich i pomaga zobaczyć siostronom to wszystko, co nie jest godne Maryi<sup>497</sup>. Wskazuje im konkretne środki pomocne w codziennym zmaganiu się, dążeniu do spotkania się z Jezusem w chwale Boga Ojca. Błogosławiona zdaje sobie sprawę, że chcąc żyć w większej czystości, miłości, żyć prawdą, będzie narażona ona i każda z siostr na nękanie ze strony szatana, aż do ukrzyżowania, dlatego pragnie być dzieckiem Maryi, naśladować ją we wszystkim, jak tylko potrafi, pragnie stać się „miniaturką życia Maryi”<sup>498</sup> i tego życzy również swoim siostronom. Błogosławiona stawia siostronom Maryję jako wzór najdoskonalszego naśladowania Jezusa Chrystusa, jak Tę, w której w sposób doskonały wypełniło się powołanie, Boże zamiary i zaleca, aby siostry obrały sobie Maryję jako specjalną drogę zdania się na Boską Opatrzność, gorliwość apostolską, miłość i życie

---

<sup>496</sup> Por. G.W. KOSICKI, *Walka duchowa*, dz. cyt., s. 20, „Bóg objawił nam, że pragnie zbawić człowieka od grzechu przez uniżenie samego siebie i stanie się kimś niższym niż aniołowie – stając się człowiekiem. Tym samym Lucyfer miał stać się kimś niższym aniżeli Niewiasta i jej potomstwo. Takie upokorzenie było czymś nie do przyjęcia przez Lucyfera i jego aniołów, wystąpili więc do walki”, tamże.

<sup>497</sup> Por. MD 373.

<sup>498</sup> Por. NS 87.

ubóstwem<sup>499</sup>. Również według A. Marchetti Maryja jest wzorem do naśladowania w Jej „bezwartkowej wierności łasce, w zjednoczeniu z Bogiem, w praktykowaniu cnót, znajdując w Niej najłatwiejszą drogę do Jezusa, by razem z Nim uczestniczyć w doskonałości Ojca niebieskiego”<sup>500</sup>.

Oddając się Maryi jako Matce, naśladowując jej zdanie się, siostry mogą prosić Ją, by im wyjednała tę łaskę i aby mogły zawsze mówić: „Ecce ancilla Domini, fiat”<sup>501</sup>. To kroczenie za Maryją nie może być leniwe, lecz siostry powinny biec Jej śladami. W walce ze zniechęceniem na tej drodze, które szatan pragnie podsuwać siostrze, mają pamiętać, że są strzeżone przez pokorną Maryję Pannę i mają się do Niej uciekać jak do Matki, a wtedy pokonają wroga piekielnego<sup>502</sup>.

W. Scupoli, porównuje pomoc Maryi w walce duchowej, do wielkiego ognia od którego, każdy może się ogrzać. Píše: „każdy, kto zbliża się do wielkiego ognia, nie może nie ogrzać się od jego ciepła, to tym bardziej każdy potrzebujący pomocy otrzyma wsparcie i łaskę, jeśli z pokorą i wiarą zbliży się do ognia miłości, miłosierdzia oraz zmiłowania, którym nieustannie plonie serce Maryi Dziewicy. I tym więcej otrzyma, im częściej i z większą wiarą i ufnością będzie się do niego zbliżał”<sup>503</sup>. Matka Założycielka również odsyła siostry do Maryi w chwilach walki, aby u Niej szukały wsparcia i pomocy, aby Maryja w nich zmiążdżyła głowę starodawnego węża (por. Rdz 3,15), oraz w duszach, którymi siostry się zajmują<sup>504</sup>.

Od Maryi uczymy się, w jaki sposób możemy stać się wolni od grzechu, abyśmy doszli do doskonałości jak Ona. Bóg w Maryi obdarzył cały Kościół niepokalanością i pragnie, byśmy się stali „niepokalaną Oblubienicą Chrystusa – byśmy byli chwalebni, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz święci i niepokalani (por.

---

<sup>499</sup> Por. CS 3; A. SIUDAK, *Rozbiegły się jak iskry po ścierniskach*, dz. cyt., s. 124; J.W. GOGOLA, *Teologia komunii z Bogiem*, dz. cyt., s. 71;

<sup>500</sup> A. MARCHETTI, *Zarys teologii życia duchowego*, cz. I, dz. cyt., s. 96.

<sup>501</sup> Por. CT/1 78; MD 34, „Reguła miłości, powiedz mi co mam czynić, naucz mnie poznawać świętą wolę Bożą. Niech nie odmawiam niczego Boskiemu Synowi Twemu i upodobniam Jego. Nawet wśród prac misjonarskich, dusze nasze powinny żyć w ścisłym zjednoczeniu z Tobą. Spraw więc, by wszystko wokoło nas wydawało wonność Twoją. Jeżeli mam w sercu coś, co szpeci mą piękność dziewicy i miłość oblubienicy Jezusa Chrystusa, spraw, bym to dziś zobaczyła i wyjednaj mi łaskę, bym to z serca wyrwała”, tamże.

<sup>502</sup> Por. MD 18, 33.

<sup>503</sup> W. SCUPOLI, *Walka duchowa*, dz. cyt., s. 151.

<sup>504</sup> Por. MD 16, 29, 32, 492; JO 560.

Ef 5,27). Pragnie przyoblec nas świętością Maryi<sup>505</sup>. Najlepszym sposobem dla bł. Marii od Męki Pańskiej, jest naśladowanie Niepokalanej Maryi poprzez unikanie dobrowolnej zwały, zachowanie swojej duszy w „jasnej białości lilii, która zachwyca Serce Jezusa”<sup>506</sup>. Założycielka porównuje siostry do białych gołębi Maryi, na wzór gołębiczy Noego wypuszczonej z Arki, aby była zwiastunem życia (por. Rdz 8,8-12). Potrzeba ze strony sióstr zerwania wszelkich nici czy sznurów krępujących je, czyli oderwania od wszelkich przywiązań, aby mogły wzlatywać ku Niepokalanemu Sercu jak gołąbki, pokazujące światu gałązkę oliwną, która symbolizuje odwagę i poświęcenie w ukazywaniu wiary i miłości Chrystusa<sup>507</sup>. To naśladowanie Maryi w odrywaniu się „od miejsc, miłości bliźniego, prawdziwej pokory, która Bogu przypisuje chwałę z dzieł, w których jesteśmy tylko narzędziem”<sup>508</sup>

Specjalną cechą, która pomoże siostrą w przewyciężaniu natury własnej, jest naśladowanie ukrytego życia Maryi w Nazarecie. Siostry powinny naśladować Ją, w każdej pokornej służbie, troszcząc się o utrzymanie porządku domowego, w porządku i czystości. Założycielka widzi analogicznie czystość wewnętrzną duszy. Czuwając nad porządkiem w domu, mają czuwać nad własną duszą i ciałem, nieufne sobie, a zarazem roztropne jak węże a proste jak gołębice (por. Mt 10,16). Na ile są do tego zdolne, siostry mają naśladować czystość Królowej Aniołów, ich Matki, naśladować Jej życie ukryte, które jest w cieniu i pod nieustającym spojrzeniem Bożym<sup>509</sup>. Błogosławiona Maria zauważa również, że naśladowanie Maryi w Nazarecie sprzyja siostrą w pokonywaniu pokus oraz daje im moc i siłę w zachowywaniu złożonych ślubów i zdobywaniu cnót Maryi<sup>510</sup>. Owo naśladowanie cnót Maryi, takich jak: wiara, pokora i miłość, pozwoli siostrą zbliżyć się do Jezusa za każdym razem, kiedy zły duch będzie je atakował<sup>511</sup>. Naśladowanie życia Maryi w Nazarecie jest również dla sióstr

---

<sup>505</sup> G.W. KOSICKI, *Walka duchowa*, dz. cyt., s. 25.

<sup>506</sup> MD 16.

<sup>507</sup> Por. CT/1 128.

<sup>508</sup> CT/1 101.

<sup>509</sup> Por. CS 31, 33, 42; CT/1 8; MD 526, „Niech będą mocno przekonane, że zamiłowanie do życia ukrytego jest jednym z najlepszych środków zachowania i przyozdabiania czystości”, CS 33; G.W. KOSICKI, *Walka duchowa*, dz. cyt., s. 26, Autor w odniesieniu do czystości Maryi, pisze: „Musimy zapragnąć udziału w Jej czystości i pokorze. Jej czystość bije tak z jej ciała, jak i serca, i umysłu. Jej pokora jest szczerą i pełną uległości, prosta i cicha. Te właśnie cnoty – czystość i pokora – skutecznie niweczą wszystkie zamiary Złego”, tamże.

<sup>510</sup> Por. CS 8; MD 22; NS 6, 267; A. SIUDAK, *Rozbiegły się jak iskry po ścierniskach*, dz. cyt., s. 125.

<sup>511</sup> Por. MD 126, CT/1 111.



okazją, by mogły zrozumieć wartość życia ukrytego w Bogu, wyniszczania się dla Niego, dla Jego miłości, by dały się wyprowadzić na pustynię, aby On mógł przemawiać do ich serca (por. Oz 2, 16-22), by słuchały jedynie Boga i na wzór Maryi rozważały te Słowa w swoim sercu i zachowywały je (por. Łk 1,29; 2,19.51)<sup>512</sup>.

Bł. Maria od Męki Pańskiej w fakcie wstąpienia sióstr do Zakonu Serafickiego widzi pomoc w walce, jaką otrzymały od Maryi. Ona zaszczepiła je na drzewie serafickim, które ochrania ich wiarę, żeby móc się znaleźć pod tym płaszczem potrzeba jest być „bardzo czystą i bardzo małą”<sup>513</sup>, jak św. Franciszek Ukrycie przez Maryję całego Zgromadzenia pod płaszcz serafickim, jest równocześnie Ewangelią, na której opierają swoje życie. Wskazuje swoim siostrom, iż mają swoje życie opierać na radach Ewangelii, tak jak czyni to w sposób szczególny Rodzina ubogich, a Maryja wraz z Jezusem są wzorem w wypełnianiu tej Reguły<sup>514</sup>. Jednocześnie siostry będą mogły wraz za św. Franciszkiem wołać do Maryi, którą ustanowił rzeczniką Zakonu, pod skrzydła Maryi schował on wszystkich Braci, aby ich ochraniała i miała w swej opiece: „O Rzeczniczko ubogich! Opiekuj się nami aż do czasu oznaczonego przez Ojca!”<sup>515</sup>.

W naśladowaniu Maryi nie może zabraknąć aspektu krzyża. Maryja, która współcierpiała z Jezusem teraz współkróluje z Nim. To oznacza dla nas, iż my również mamy z Chrystusem wziąć udział w Jego walce, aby potem mieć udział w Jego zwycięstwie, gdyż jedynie w krzyżu Chrystusa zawiera się nasze zwycięstwo nad grzechem i szatanem, który przynosi śmierć. Maryja jest nam dana, aby uczyć i doprowadzać ludzi do stanu swej bezgrzeszności i świętości. Uciekając się pod Jej opiekę można być pewnym, że Ona przygotowuje nas na „zwycięski bój Krzyża”<sup>516</sup>.

Bł. Maria od Męki Pańskiej wskazuje siostrom, że w swoim życiu powinny naśladować Maryję, stojącą u stóp Krzyża, szczególnie w trudnych momentach życia, w cierpieniu, w doznawaniu przykrości. Wówczas od Maryi doznają umocnienia

---

<sup>512</sup> Por. MD 49; CT/1 62; NS 190, „Nikt nie uczyni tak całkowitej ofiary z całej swojej istoty dla Stwórcy jak Maryja (...) w mierze, w jakiej dusza wyniszcza się z miłości dla swego Boga, Pan zamieszkuje w niej”, tamże.

<sup>513</sup> MD 78.

<sup>514</sup> Por. MD 20, 34.

<sup>515</sup> 2 Cel 198.

<sup>516</sup> Por. G.W. KOSICKI, *Walka duchowa*, dz. cyt., s. 26-27, „Maryja nauczy nas posłuszeństwa woli Ojca niebieskiego, przyprowadzi nas do boskiej pokory i posłuszeństwa, do boskiego przebaczenia i miłości, które cierpieniu nadają wymiar zbawczy”, tamże, s. 27.

i pokoju serca<sup>517</sup>. Wpatrując się w Maryję, która jest zjednoczona z ukrzyżowanym swoim Synem Jezusem, siostry uczą się od Niej współcierpieć z Jezusem, rozważać Jego boleści. Jest to niejako okrzyk Założycielki: „Współcierpienie Matki mojej z Mężką Zbawiciela mego, bądź moim współcierpieniem!”<sup>518</sup>. Ma to doprowadzić siostry do stawania się w miłości jak Maryja. Błogosławiona zwraca się do sióstr: „Wyryjmy głęboko w sercach naszych miłość Jezusa ukrzyżowanego i rozważajmy często tę myśl głęboką autora Naśladowania: «Bez cierpienia nie można żyć w miłości»»<sup>519</sup>.

Naśladowanie Maryi, stojącej pod Krzyżem, której miecz boleści przeszył serce (zapowiedź tego wydarzenia znajdujemy: Łk 2,35), ma być pomocne siostrom w zachowywaniu wiary, aby nie dały się zwieść szatanowi w rozpacz, lecz jak Maryja wierzyły, że wszystko co je spotyka, wpisane jest w plan Boży. Maryja pierwsza przeszła taką drogą i uczy ufności i posłuszeństwa Bogu, jest blisko swoich córek<sup>520</sup>.

Bronią w walce, z jaką Maryja przychodzi na ziemię i którą chce przekazać swoim dzieciom, jest to miłość. Pisze o tym wspominając o misji Maryi. Ona przychodzi na ziemię, aby dawać Jezusa, dawać pokój, przychodzi uzbrojona w miłość<sup>521</sup>. Jest to misja Maryi, a zarazem misja sióstr, które są misjonarkami Maryi. „Ich walką jest walka miłości a ich misją, misja pokoju, jak misja ich Matki, Maryi Niepokalanej. Chcę je nauczyć kontynuowania posłannictwa Maryi, zwłaszcza przez adorację Eucharystii, by miłując Boga z całego serca, zdobywały dusze dla Niego»<sup>522</sup>. Kochać, to sprowadzać na siebie złość szatana, a skoro nie potrafił on przeszkodzić Maryi w miłości, więc stara się przeszkodzić Jej misjonarkom, dlatego niejednokrotnie zauważa Założycielka, iż skuteczną bronią przeciw szatanowi jest Eucharystia i adoracja Najświętszego Sakramentu. Do nich to Maryja odsyła siostry Franciszkanki

---

<sup>517</sup> Por. MD 266, 557; NS 2, „Niech Maryja ofiarująca się na Kalwarii wspiera moją słabość”, tamże.

<sup>518</sup> MD 764.

<sup>519</sup> MD 38, A. SIUDAK, *Rozbiegły się jak iskry po ścierniskach*, dz. cyt., s. 128.

<sup>520</sup> Por. MD 134; CT/1 82, NS 30; G.B. HUME, *Droga pielgrzyna*, dz. cyt., s. 76, G.B.Hume rozważając proctwo Symeona wypowiedziane Maryi, pisze: „Nadejdą okresy w życiu, kiedy podobnie jak Matka Boska przestaniemy rozumieć i będziemy zbici z tropu. nadejdą okresy, kiedy będziemy musieli iść po omacku, jak ślepy. Przeżywając tego rodzaju sytuacje musimy wytrwać, zachować wierność, iść naprzód wiedząc, że Bóg dopuszcza taką sytuację z jednego tylko powodu: żebyśmy się nauczyli Mu ufać (...) Kiedy miecz przenika nasze serca, pamiętajmy, że tego samego doświadczyła Matka Boska, a skoro tak, powinniśmy jakąś częścią naszej świadomości móc powiedzieć: «Dziękuję», gdy zdarzy się, że będziemy powołani do takich samych doznań. Ona tam jest - na drugim planie, jak to często bywa w przypadku matek - ale mimo wszystko jest tam”, tamże.

<sup>521</sup> Por. NS 13; P. DESCOUVEMONT, *Wygrać walkę duchową*, dz. cyt., s. 193.

<sup>522</sup> NS 291.

Misjonarki Maryi. Według Błogosławionej „wszyscy szatani będą drzeć, nie z naszego powodu, ale z powodu naszej chwalebnej Hostii i tego imienia Misjonarek Maryi, które im przypomina, że to sama Najświętsza Panna nas posyła, by ich zwalczać za pomocą Eucharystii”<sup>523</sup>.

Uczuła siostry, aby były wierne w naśladowaniu Maryi. Wierność w służbie Maryi daje życie, sprawia, że z Nią będą kiedyś triumfować w niebie, a wtedy taka perspektywa sprawia, że warto ponieść niejedną ofiarę już tu na ziemi<sup>524</sup>. Natomiast W. Scupoli zachęca, aby w codziennym zmaganiu dziękować Maryi za Jej wypełnianie woli Bożej, za danie światu Jezusa oraz nie ustawać w prośbie, by w zmaganiach duchowych hojnie udzielała swojego wsparcia<sup>525</sup>.

### 4.3. Aniołowie

*„Czyż nie są oni wszyscy duchami służebnymi, posłanymi na pomoc tym, którzy mają odziedziczyć zbawienie?” (Hbr 1,14).*

Każdy człowiek został obdarowanym przez Boga Aniołem Stróżem. W nauczaniu Kościoła czytamy: „Życie ludzkie od dzieciństwa aż do zgonu jest otoczone opieką i wstawiennictwem aniołów. «Każdy wierny ma u swego boku anioła jako opiekuna i stróża, by prowadził go do życia». Już na ziemi życie chrześcijańskie uczestniczy – przez wiarę – w błogosławionej wspólnocie aniołów i ludzi, zjednoczonych w Bogu”<sup>526</sup>. Bóg posłał Anioła, aby strzegł człowieka (por. Wj 23,20; Ps 91,11), ochraniał go (por. Ps 34,8) i kierował nim, gdyż jest on Dzieckiem Bożym (por. Rz 8,14-17), świątynią Ducha Świętego (por. 1Kor 6,19) i jednocześnie członkiem Mistycznego Ciała Chrystusa (por. 1Kor 12,27). Do zadań Aniołów należy obrona przez atakami złego ducha, zachęcanie człowieka do czynienia dobra, modlitwa i zanoszenie modlitw człowieka przed tron Boży, jak jest napisane w Piśmie Świętym: „Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mego, który jest

---

<sup>523</sup> JO 135.

<sup>524</sup> Por. MD 373.

<sup>525</sup> Por. W. SCUPOLI, *Walka duchowa*, dz. cyt., s. 84, 149.

<sup>526</sup> KKK 336.

w niebie” (Mt 18,10)<sup>527</sup>, jak również „I przyszedł inny anioł, i stanął przy ołtarzu, trzymając złote naczynie na żar, i dano mu wiele kadzideł, aby złożył je w ofierze, z modlitwami wszystkich świętych, na złoty ołtarz, który jest przed tronem” (Ap 8,3). Euzebiusz z Cezarei w swoich pismach twierdzi: „W obawie, by grzeszni ludzie nie pozostali bez kierownictwa i bez przewodnika, niczym bezrozumne stada, Bóg zesłał im opiekunów sprawujących nad nimi pieczę, świętych aniołów, niczym przywódców stada i pasterzy. A nad wszystkimi postawił Jednorodzonego Syna”<sup>528</sup>.

Bł. Maria od Męki Pańskiej w swoich pismach niejednokrotnie zachęca siostry, aby modliły się codziennie do swojego Anioła Stróża, wzywały go często a nawet współzawodniczyły z Nim „w gorliwości dla Boga, w miłości ku duszom, w oderwaniu od rzeczy ziemskich w pragnieniu nieba”<sup>529</sup>. Siostry mają prosić Aniołów o pomoc w walce przeciw szatanowi, który występuje przeciw Kościołowi, Zgromadzeniu, każdej duszy. Działanie legionów piekielnych ukierunkowane jest, aby oddalić od Boga, od pogłębiania więzi z Nim, od modlitwy, od świętości. Mają prosić Świętych Aniołów, aby podążali z nimi drogą Maryi<sup>530</sup>, która jest drogą Chrystusa, wówczas „Aniołowie przyjdą zdjąć z nas wszelkie pęta, wyzwolić nas z zasadzek, jeżeli nasza wola zdecydowana i prosta zechce nieustannie postępować za Panem naszym Jezusem Chrystusem drogą, którą On nam wyznaczył”<sup>531</sup>.

W Aniołach Stróżach Założycielka widzi siłę i potęgę, której często brakuje siostronom w spełnianiu dzieła miłości, w pełnieniu woli Bożej, widzi pomoc w przedsięwzięciach, którą siostry mogą czerpać od nich, otrzymując potrzebne światło, jak również umocnienie potrzebne w walce przeciwko piekłu i pokusom szatana<sup>532</sup>. Ośmiela się wręcz zaklinać Anioły, by związały szatana, aby nie mógł w niczym jej przeszkodzić<sup>533</sup>. Jak zauważa Matka Założycielka, Anioły nie zawsze przychodzą z widzialną pomocą duszom, ale zawsze dopomagają, tym, którzy zdają się na Bożą

---

<sup>527</sup> Por. J. BOCHENEK, *Zarys ascetyki*, dz. cyt., s. 282;

<sup>528</sup> EUZEBIUSZ Z CEZAREI, cyt. za: M. KOZYRA, *Świat duchów*, <http://mateusz.pl/donbosco/0807-2.htm>, (18.09.2011).

<sup>529</sup> CT/1 115; MD 42,

<sup>530</sup> Por. CR/2 282.

<sup>531</sup> MD 343.

<sup>532</sup> Por. MD 584; NS 312; P. DESCOUVEMONT, *Wygrać walkę duchową*, dz. cyt., s. 200, „Aniołowie chronią nas przede wszystkim przed atakami demona, pomniejszając - jeśli ich o to prosimy - intensywność lub liczbę nawiedzających nas pokus”, tamże.

<sup>533</sup> Por. NS 405.

wolę i żyją w zjednoczeniu z Bogiem. Zdając sobie sprawę z posiadania tak bardzo potężnego sprzymierzeńca w walce, człowiek powinien nabierać coraz większej ufności do Boga prowadząc walkę przeciw złu. Powinien często wzywać Jego pomocy, gdyż „częste uciekanie się do anioła stróża wlewa do duszy pokój, zwłaszcza w czasie pokus, oraz wtedy, gdy znajdzie się ona wobec trudności lub aktów cnót, które zdają się przekraczać jej siły”<sup>534</sup>. Błogosławiona jednocześnie przestrzega siostry, przed łatwym ściąganiem na siebie działania złych duchów, poprzez niecierpliwość, zaspakajanie miłości własnej, co pociąga za sobą nieład, chaos, zamieszanie w wykonywanym obowiązku, niszczenie tego, co się robi<sup>535</sup>. Siostry muszą zwracać bacznie uwagę, którym duchom ulegają, gdyż „dobre i złe duchy mają wielką moc nad rzeczami zewnętrznymi i doznajemy od nich pomocy lub przeszkody, zależnie od tego, czy ulegamy mocy jednych lub drugich”<sup>536</sup>.

Aniołowie ze względu na swoją naturę i godność, moc i misję otrzymaną od Boga, zasługują na oddawanie im szacunku. Błogosławiona zachęca do nabożeństwa do Aniołów Stróżów, jakie miał również św. Franciszek, aby strzegły je tak jak jego strzegły<sup>537</sup>. On to, jak czytamy w życiorysie św. Franciszka „Z największym afektem czcił aniołów, którzy stoją przy nas w walce i którzy razem z nami przebywają pośród *cienia śmierci*. Mawiał, że wszędzie trzeba czcić tak dostojnych towarzyszy, a niemniej wzywać ich jako stróżów”<sup>538</sup>. Czcząc ich i kochając, mogą siostry być pewne, że przyjdą do nich z pomocą, troszcząc się o potrzeby duchowe i doczesne<sup>539</sup>. Aniołowie, bowiem otrzymawszy zadanie od Boga opiekowaniem się człowiekiem, dokładają wszelkich starań, by pomóc mu w zdobyciu doskonałości. Wskazują duszy w czym ma się ćwiczyć, sugerują jej odpowiednie postępowanie, demaskują pokusy i wypraszają łaskę wytrwania w dobrym<sup>540</sup>.

W przewycięzaniu mocy piekielnych Założycielka odsyła siostry do św. Archanioła Rafała, jak do lekarza ze swymi chorobami duchowymi i słabościami cielesnymi. „Możemy potrzebować «Boskiego lekarstwa», gdy szatan nam grozi jak ów

---

<sup>534</sup> A. MARCHETTI, *Zarys teologii życia duchowego*, cz. I, dz. cyt., s. 102.

<sup>535</sup> Por. MD 331.

<sup>536</sup> MD 331.

<sup>537</sup> Por. CT/1 115, MD 584.

<sup>538</sup> 2 Cel 197; 1Bon 2,8; 3,3.

<sup>539</sup> Por. MD 201.

<sup>540</sup> Por. A. MARCHETTI, *Zarys teologii życia duchowego*, cz. I, dz. cyt., s. 102.

morski potwór, który przestraszył Tobiasza. Możemy również być ślepe jak stary Tobiasz lub trapione przez złego ducha jak Sara. Wołajmy wówczas do Archanioła: «Panie, szatan rzuca się na mnie»<sup>541</sup>. Wówczas Archanioł przyjdzie z pomocą, lecz potrzeba pokory, prostoty i posłuszeństwa ze strony sióstr w podążaniu za natchnieniami św. Rafała<sup>542</sup>.

Szczególne nabożeństwo bł. Maria od Męki Pańskiej, podobnie jak św. Franciszek, odprawia do św. Michała Archanioła, który stoi na czele wszystkich Aniołów<sup>543</sup>. Zwraca się do sióstr, aby w swoich modlitwach, prosiły św. Michała, by swoją mocą zwalczał szatana, bronił Zgromadzenie Franciszkanek Misjonarek Maryi, cały Zakon Seraficki od jego zasadzek oraz by wspomagał w tej walce Kościół święty<sup>544</sup>.

Imię św. Michała oznacza „Któż jak Bóg”. W tym zawołaniu, który stać się ma aktem strzelistym sióstr, Założycielka widzi pomoc w przezwyciężaniu pychy, miłości własnej, ludzkich przywiązań, w składaniu ofiary, szczególnie, gdy ona kosztuje, w podejmowaniu przez siostry pracy, gdy jest trudna i przykra. Powtarzając to zawołanie siostry znajdą siłę, aby pełnić wolę Boga zawsze i we wszystkim, gdyż Bogu nic nie dorównuje i Jemu wszystko się należy<sup>545</sup>. Kontemplując zawołanie *Któż jak Bóg*, dostrzega w tym prawdę, którą dzieli się z siostrami dla ich umocnienia, iż „cała ta władza piekielna, jakby nie była wielka, jest mniej niż nic wobec Bożej potęgi<sup>546</sup>”. Ta prawda, pełna wielkiej pokory wobec Boga, zawiera się również w zawołaniu św. Franciszka: «Bóg mój i wszystko»<sup>547</sup>.

---

<sup>541</sup> MD 269.

<sup>542</sup> Por. MD 269; A. SIUDAK, *Rozbiegły się jak iskry na ścierniskach*, dz. cyt., s. 256-257.

<sup>543</sup> Por. MD 313; 2 Cel 197, „Często mawiał, że najwspanialej trzeba czcić świętego Michała, jako że pełni on urząd przedstawienia Bogu dusz ludzkich”, tamże.

<sup>544</sup> Por. CT/1 114; JO 695, 733.

<sup>545</sup> Por. MD 206, 312, 314, NW 13, JO 719.

<sup>546</sup> CR/2 485; MD 583; W. SCUPOLI, *Walka duchowa*, dz. cyt., s. 59.

<sup>547</sup> Por. JO 719; NS 258, „«Któż jest jak Bóg?» Duszo moja zaczerpnij mądrość ze słów Serafickiego Ojca: «Mój Bóg i wszystko moje». Rozumiem, że ogołocony Biedaczyna z Alwernii kochał świętego Michała, anioła którego imię oznacza: «Któż jak Bóg?» Jakież to piękne! Mój Boże, któż jest jak Ty? Bądź więc moim wszystkim”, tamże.

#### 4.4. Święci

*„W ich życiu ukazujesz nam wzór postępowania, przez ich wstawiennictwo udzielasz nam pomocy, a we wspólnocie z nimi dajesz nam obiecane dziedzictwo. Umocnieni przez tak licznych świadków, toczymy zwycięski bój z wrogami zbawienia, aby osiągnąć razem ze Świętymi niewiednący wieniec chwały, przez naszego Pana Jezusa Chrystusa”<sup>548</sup>.*

Bł. Maria w swoich pismach, szczególnie w napisanych medytacjach, wiele miejsca poświęca Świętym i Błogosławionym, opisując ich przykład życia, postępowania, ich cnoty, dzięki którym osiągnęli *wieniec chwały*. Pragnie przez to pokazać swoim córkom liczne przykłady dojścia do świętości, do doskonałości i wskazać im konkretną pomoc dla ich życia, do kogo mogą się uciekać w trudnościach swojego życia. Zachęca siostry, aby w swoich sercach odtworzyły ich rysy, czyli ich cnoty, jeżeli pragną żyć święcie do końca. Jest to bardzo ważne szczególnie w początkowych latach życia zakonnego, ponieważ w późniejszych latach będzie się takim, jakim ukształtowało się na początku<sup>549</sup>.

Założycielka bardzo lubi patrzeć na obrazy Świętych, dopomaga jej to w kształtowaniu cnoty pobożności<sup>550</sup>. Podobnie W. Scupoli zachęca, aby spoglądać na obrazy Świętych jak na „mistrzów”, którzy pierwsi utorowali drogę prowadzącą do wiecznej chwały. Wystarczy tylko iść ich drogą<sup>551</sup>. Droga, którą wskazują nam Święci, to droga Jezusa Chrystusa, Jego ideał świętości realizowany w ich życiu, poprzez konkretne kroki. A. Marchetti wskazuje, że „wszyscy święci są gotowi pomagać wiernym ze względu na więzy solidarności, jakie łączą wszystkich członków mistycznego Ciała Chrystusa, bądź to już uwielbionych w niebie, bądź też jeszcze pielgrzymujących po ziemi”<sup>552</sup>.

---

<sup>548</sup> *1* Prefacja o Świętych. *Chwała Świętych (70)*, w: *Mszał rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986, s. 87\*.

<sup>549</sup> Por. CT/1 91; JO 238.

<sup>550</sup> Por. JO 238.

<sup>551</sup> Por. W. SCUPOLI, *Walka duchowa*, dz. cyt., s. 84.

<sup>552</sup> A. MARCHETTI, *Zarys teologii życia duchowego*, cz. I, dz. cyt., s. 103.

Szczególnym Świętym, do którego się ucieka to św. Antoni Padewski. Niejednokrotnie zachęca siostry do modlitwy za jego wstawiennictwem<sup>553</sup>. Od niego pragnie zaczerpnąć łaskę prawdziwej pokory, która jest pomocą w zwalczaniu egoizmu, pychy, chęci zajmowaniu ważnych miejsc, stanowisk, szukania korzyści dla siebie<sup>554</sup>. Życie pokorą, to nic innego, jak wprowadzanie w czyn słów św. Pawła Apostoła: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4,13), to pokładanie całej ufności w Bogu, a nie liczenie tylko na siebie, na swoje możliwości, swoje siły. Inną cechą, którą można naśladować u św. Antoniego, to odpieranie pokus. „W pokusach – pisze Założycielka – stosujemy się do rad Antoniego; jeżeli jesteśmy słabe, to zobaczymy, jaką jest nasza modlitwa, nasze umartwienie, wierność w ubóstwie i miłość krzyża. Przekonamy się, że nędza nasza pochodzi z braku wielkoduszności w praktyce tych cnót, i że gdybyśmy umiały przyjmować pokusy tak, jak św. Antoni, to stałyby się dla nas pomocą do postępu w doskonałości. Dusza w ten sposób wierna, jest silną nie tylko dla siebie samej, lecz dopomaga i innym duszom kuszonym”<sup>555</sup>.

Innym przykładem Świętych, na których powołuje się Matka Założycielka są św. Agata i Dorota, które wytrwały w swym życiu w wierności wierze oraz w niewinności. Od nich pragnie otrzymać pomoc w zachowywaniu czystości, umiłowaniu Ukrzyżowanego Oblubieńca, wówczas bowiem siostra będzie zdolna do wszelkich umartwień, pełna miłości do współsióstr, we wszystkim dokładna i będzie trwać nieustannie w obecności Boga, miłując Go<sup>556</sup>.

Od św. Benedykta siostry mają uczyć się zwyciężać naturę, aby nie obrażała Boga, poprzez zachowywanie wiernie Reguły, która jest już umartwieniem całego ciała<sup>557</sup>. Natomiast od św. Jana od Krzyża, siostry mają zaczerpnąć naukę Krzyża, umiłowania Go w prostocie, nie tylko uczuciowo, ale umiłowania, które prowadzi do zjednoczenia się z Ukrzyżowanym. Umiłowanie Krzyża objawia się „w całkowitym oderwaniu, serdecznym umiłowaniu ubóstwa, prawdziwym umartwieniu i szczerzej wzgardzie sobą”<sup>558</sup>, w przyjmowaniu wszelkich cierpień z miłości do Krzyża<sup>559</sup>.

---

<sup>553</sup> Por. JO 34, 136; CR/2 363, 364, 462.

<sup>554</sup> Por. MD 388; CT/1 99; JO 132.

<sup>555</sup> MD 102.

<sup>556</sup> Por. MD 141.

<sup>557</sup> Por. MD 219.

<sup>558</sup> MD 192.



Błogosławiona podkreśla fakt, że wszyscy Święci kochali Krzyż i nie mogą siostry o tym zapomnieć, gdyż Jezus powiedział: „Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa” (Łk 9, 23-24).

Niekiedy w życiu ulega się niedbalstwu, senności podczas ćwiczeń duchowych – zauważa Założycielka – wówczas od św. Antoniny, siostry mają uczyć się unikania próżnowania i oziębłości. Mają dołożyć wszelkich starań, aby jak ta Święta, być gorliwą i gotową do umartwień, aby Pan Bóg mógł kiedyś powiedzieć: „Dobrze słuگو dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!” (Mt 25,21)<sup>560</sup>. Cichości i pokory, której tak bardzo brakuje im wszystkim, pragnie uczyć się od wszystkich Świętych Zakonu Serafickiego<sup>561</sup>.

Taktyką szatana jest namawianie do grzechu, uleganiu pokusom<sup>562</sup> albo wmawianie, iż dokonano się złego wyboru w wyborze powołania. Założycielka powołując się na Świętych, podaje przykład św. Patrycego, biskupa, któremu szatan w ten sposób chciał wmówić pomyłkę w wyborze, iż brakuje mu potrzebnych zalet w jego posłudze, jak również tęsknotę za krajem, za bliskimi, aby odciągnąć go od umacniania i przekazywania wiary innym ludziom. Błogosławiona odsyła siostry do św. Patrycego, jeżeli będą to samo odczuwać, aby tak jak on, trwały mężnie na drodze powołania, stały się silnymi poprzez gorliwą modlitwę i wiarę w Boże prowadzenie. Od niego też mają się uczyć nie tracić ani minuty czasu, pracować najodważniej dla Boga

---

<sup>559</sup> Por. MD 191, 192, 679; MD 192, „Często narzekamy na nasze oschłości; lecz tylko przyjaciele krzyża najbliżsi są Jezusowi, dla nich zachowuje On najczulsze pieczyoty. Miejmy upodobanie do krzyża miłości, jeśli chcemy radować się zjednoczeniem z miłością”, tamże.

<sup>560</sup> Por. MD 319.

<sup>561</sup> Por. MD 41.

<sup>562</sup> Por. A. POSACKI, *Niebezpieczeństwo okultyzmu*, Kraków 2010, s. 17, na temat pokusy pisze „Pierwszym stopniem strategii działania złych mocy względem człowieka jest tzw. pokuszenie czy też pokusa – jedno z podstawowych pojęć objawienia chrześcijańskiego, które w ostatnich czasach w sposób niemalże skandaliczny zostało zlekceważone czy nawet zapomniane. Ludzie dziś często lekkomyślnie żartują na temat pokusy czy nawet szatana, co często kończy się żartami na temat Pana Boga. Tymczasem Pan nasz obie te rzeczywistości, do pewnego stopnia powiązane ze sobą, traktował z najwyższą powagą. Kuszenie Jezusa na pustyni przez szatana, jak to czytamy w Ewangelii, jest jednym ze szczytowych punktów Jego życia angażujących maksymalnie Jego siły życiowe”, tamże; M. SCANLAN, R.J. CIRNER, *Uwalnianie ze złych mocy*, dz. cyt., s. 45.

i Jemu oddawać pod opiekę swoje powołanie, aby gdy zajdzie potrzeba wypędził z ich dusz szatana<sup>563</sup>.

Na podstawie opisanego tylko kilku Świętych<sup>564</sup> możemy zobaczyć, jakie wskazania Bł. Maria od Męki Pańskiej udziela swoim Siostrom w prowadzeniu walki, w dążeniu do doskonałości. Błogosławiona, poprzez krótkie medytacje pragnie pokazać, że Święci na początku posiadali wady i słabości, ale współdziałając z łaską Bożą i miłością Jego, pokonali naturę, uzdrawiając ją. Przykład ich pokory, miłości, cierpliwości i ufności jaką pokładali w Bogu mają umacniać siostry i pociągać je do naśladowania ich cnót. R. Garrigou-Lagrange pisze: „W tych żywotach trzeba szukać przede wszystkim tego, co da się naśladować, a w tym, co nadzwyczajne, trzeba widzieć znak Boży, który jest nam dany, by wyrwać nas z ospałości i ukazać to, co jest najgłębsze i najwyższe w zwykłym życiu chrześcijańskim, gdy dusza jest prawdziwie uległa Duchowi Świętemu”<sup>565</sup>. Tego właśnie pragnie Założycielka dla swych córek.

#### 4.5. Święty Franciszek

*„Ponieważ z natchnienia Bożego zostałyście córkami i służebnicami najwyższego i największego Króla, Ojca niebieskiego i zaślubiłyście się Duchowi Świętemu, wybierając życie według doskonałości Ewangelii świętej, pragnę i przyrzekam osobiście i przez moich braci otaczać was, tak jak ich, serdeczną troską i szczególnym staraniem”<sup>566</sup>.*

Bł. Maria od Męki Pańskiej z osobą św. Franciszka związała się od momentu pobytu jej u sióstr Klarysek<sup>567</sup>. To tam zrodziło się w niej pragnienie, aby pozostać jego córką. Po 22 latach, odczytując w swoim życiu wolę Bożą, wstępuje na drogę św. Franciszka. Było to 4 października 1882 roku, w święto siedemsetlecia urodzin św.

---

<sup>563</sup> Por. MD 211, 212, 213.

<sup>564</sup> Por. A. SIUDAK, *Rozbiegły się jak iskry po ścierniskach*, dz. cyt., s. 270-283.

<sup>565</sup> R. GARRIGOU-LAGRANGE, *Trzy okresy życia wewnętrznego*, dz. cyt., s. 225.

<sup>566</sup> SpKI 1-2.

<sup>567</sup> Por. M. LAUNAY, *Zaryzykować życie. Helena de Chappotin (1839-1904) i Franciszkancki Misjonarki Maryi*, dz. cyt., s. 42-53; M.T. DE MALEISSY, *Maria od Męki Pańskiej*, dz. cyt., s. 30-35, W życiorysie Błogosławionej czytamy, iż 9 grudnia 1860 r. Helena de Chappotin wstępuje do sióstr Klarysek w Nantes we Francji. Po doświadczeniu mistycznym 23 stycznia 1861 r. Helena rozchorowała się. Ze względu na jej stan zdrowia opuszcza Zakon i wraca do domu rodzinnego, tamże.

Franciszka<sup>568</sup>. Sama wspomina ten moment pisząc: „coraz lepiej rozumiałam, że Bóg chciał mnie mieć franciszkanką. Opatrzność Boża posługując się moją skłonnością do posłuszeństwa, kazała mi wziąć drogę, o której nigdy nie myślałam i przed którą moja nędzna natura z pewnością byłaby się cofnęła. Chciałam być klaryską i po 22 latach mając doświadczenie pracy na misjach byłam wolna, nie tak jednak, abym jeszcze chętniej mogła przyjąć pobyt za kratami wraz z córkami św. Klary, lecz by zgiąć kolano przed św. Franciszkiem i jego przedstawicielami, mówiąc: «Otóż jestem z wszystkimi moimi córkami». Modlitwa każdego dnia utwierdziła mnie coraz więcej w przekonaniu, że taka była wola Boża”<sup>569</sup>. Maria Ofiara czuje się strzeżona przez św. Franciszka, dlatego nie niepokoii się o przyszłość<sup>570</sup>.

Błogosławiona zaleca swoim córkom studiowanie życia św. Franciszka, dla poznawania i ubogacania się jego cnotami, naśladowując go w postępowaniu i działaniu<sup>571</sup>. Pragnie dla swych córek, aby na wzór Biedaczyny były uległe na Boże prowadzenie. Droga św. Franciszka ma stać się drogą każdej Franciszki Misjonarki Maryi. Jest to droga unżenia, zanurzenia się w wielkości i chwale Boga, znikania we wszystkim, aby Bóg mógł królować w duszach, to życie ubóstwem i wyniszczeniem<sup>572</sup>.

W swoich pismach, porównuje Franciszka do sternika łodzi, która toczy bitwę z piekłem. Łodzią jest Zgromadzenie, kapitanem jest Jezus, Maryja jest gwiazdą wskazującą drogę, a Przełożona Generalna trzyma ster<sup>573</sup>. Zwracając się do mistrzyni nowicjuszek, Matka Założycielka zaleca jej, aby przyjęła św. Franciszka za pierwszego kierownika duchowego, jednocześnie prosząc go, by stał się jej „mistrzem

---

<sup>568</sup> Por. NW 1, 10, 11, 12, 14, 22; NS 36, 332; A. SIUDAK, *Rozbiegły się jak iskry po ścierniskach*, dz. cyt., s. 132, Z tekstów tych dowiadujemy się, że przyjęcie do Trzeciego Zakonu miało miejsce w kaplicy Santo Bambino na Aracoeli w Rzymie. Wraz z Marią od Męki Pańskiej, która w Zakonie otrzymuje imię Maria Ofiara od Jezusa Ukrzyżowanego, zostaje przyjęta Matka Maria od św. Weroniki. Natomiast pozostałe Siostry Misjonarki Maryi zostają przyjęte w roku 1885 do zakonu franciszkańskiego po uprzednim wypowiedzeniu się każdej z sióstr, tamże.

<sup>569</sup> NW 8; CR/1 12, 13, 14; NS 235, „Wierzę mocno, że Bóg chce uczynić dla Zgromadzenia specjalną łaskę, udzielając mu ducha seraficznego. Ja jako pierwsza powinnam przyjąć dziedzictwo Jezusa, Maryi, Józefa i św. Franciszka. Jako pierwsza powinnam powiedzieć: *Fiat!* Nie tylko dzisiaj, ale we wszystkim i zawsze”, tamże.

<sup>570</sup> Por. NS 300.

<sup>571</sup> Por. MD 176, 230, 386, „Ubóstwo, pokuta, modlitwa, gorliwość o dusze, oto cnoty które św. Franciszek pragnie widzieć w wybranych dzieciach swoich (...). Trzeba byśmy uklękły u stóp św. Franciszka (...) i prosiły go, by nas przyoblekł swoim duchem”, tamże.

<sup>572</sup> Por. MD 25.

<sup>573</sup> Por. CT/1 168.

w studiowaniu cnót ewangelicznych, cnót, które on potrafił wprowadzać w życie na ziemi, a które ona sama ma przekazywać innym”<sup>574</sup>.

Pokora, jest cnotą, którą pragnie czerpać od św. Franciszka dla siebie i dla swoich sióstr. W zdobyciu tej cnoty, potrzeba jest zrozumienie za św. Franciszkiem, że każdy grzech, wprowadza człowieka w błąd, prowadzi go do uwielbienia siebie samego a nie Boga<sup>575</sup>. Franciszek rozumiawszy tę prawdę zapragnął „unicestwić siebie, zastąpić miłość własną miłością Boga, być zawsze mniejszym, to znaczy pokornym zawsze i we wszystkim”<sup>576</sup>. Costanz Cargnoni pisząc o źródle pokory św. Franciszka stwierdza, iż tym źródłem jest łaska Boża, która z jego wielkiego pragnienia zaspokajania własnej, ludzkiej chwały, przekształciła je w pragnienie chwały Bożej objawionej Mu w Jezusie Chrystusie<sup>577</sup>. Założycielka tę prawdę wyraża w słowach: „Im bardziej ty jesteś, tym mniej Ja jestem, im bardziej Ja jestem, tym mniej ty jesteś. Słowo «mniejszy» było powodem, że odczuwałam wewnętrzny ogień i wydawało mi się, że tego samego doświadczał nasz Seraficki Ojciec. Gdyby się wiedziało, jak bardzo jest się wszystkim, będąc niczym”<sup>578</sup>.

Bł. Maria od Męki Pańskiej doświadczając działania pychy w swoim życiu, którą postrzega jako wywyższanie siebie, nieprawdziwe postrzeganie siebie, fałszywą mądrość, widzi potrzebę ogołocenia się, aby Chrystus w niej mieszkał (por. Ga 2,20)<sup>579</sup>. Tego ogołocenia uczy się od św. Franciszka, który wskazał jej drogę umiłowania ubóstwa jako realizację tego zadania. W notatkach duchowych pisze: „I przybył mój Ojciec św. Franciszek. Pogłaskał jeszcze raz swoją owieczkę i pokazał mi w sposób tak

---

<sup>574</sup> CT/2 9.

<sup>575</sup> Por. MD 642;

<sup>576</sup> MD 642.

<sup>577</sup> Por. C. CARGNONI, *Pokora, upokorzenie*, dz. cyt., kol. 1182, „Poverello, zakochany w Chrystusie ubogim, pokornym, ukrzyżowanym i eucharystycznym, ponownie przyodział się w pokorę, co wyrażało się w ubiorze, słowach, mowie, w ciele, w gestach, w każdym działaniu, w każdym ze zmysłów zewnętrznych, w postawie podczas modlitwy; cały stał się pokorą, tak jak stał się żyjącą modlitwą”, tamże, kol. 1190.

<sup>578</sup> NS 32; *Zwierciadło doskonałości*, tłum. M. Słabczyk, w: *Wczesne źródła franciszkańskie*, t. 2, red. S. Kafel, Warszawa 1881, rozdz. LX.

<sup>579</sup> Por. NS 36; ŚW. JAN OD KRZYŻA, *Noc ciemna*, w: ŚW. JAN OD KRZYŻA, *Dziela*, Kraków 1986, ks. I, rozdz. II, tłum. B. Smyrak, s. 406-407, Św. Jan od Krzyża w *Nocy ciemnej*, pisze na temat grzechu pychy: „Ponieważ początkujący czując się pełnymi zapału i gorliwości w rzeczach duchowych i w ćwiczeniach pobożnych, z tej pomyślności ( z powodu ich niedoskonałości) rodzi się pewien rodzaj ukrytej pychy, skutkiem której zaczynają oni nabierać niejakiego zadowolenia z samych siebie i z swoich uczynków, mimo iż prawdą jest, że rzeczy święte same z siebie rodzą pokorę (...) Zresztą i szatan roznieca w początkujących zbytnią gorliwość i chęć wykonywania takich uczynków, aby w nich rozbudzić pychę i zarozumiałość”, tamże.

jasny, że jego miłość względem ubóstwa była zewnętrzną stroną wyzbycia się wszystkiego, co nie jest Bogiem. Ubóstwo jest potrzebą prawdziwego tabernakulum Tego, który jest. To już nie był Franciszek, który żył, do tego stopnia rany Ukrzyżowanego ukazały się na jego ciele poprzez samą moc оголоzenia (...) Chciał mi ukazać, do jakiego stopnia miłości powinnam dźwigać posłuszeństwo i ubóstwo”<sup>580</sup> oraz „Widziałam wielkość umiłowania ubóstwa u mojego Ojca Franciszka (...) Widziałam miłość ubóstwa aż do krzyża (...) Prawda miłości jest оголоzeniem, a оголоzenie jest znikaniem w Bogu”<sup>581</sup>. Takiego ubóstwa, Założycielka pragnie uczyć się od Franciszka i zaleca to swoim córkom<sup>582</sup>. Zauważa ona jednakże trudności w praktykowaniu tej cnoty przez siostry, brak miłości względem ubóstwa, szczególnie w momentach, kiedy zaczynają się trudności i cierpienia<sup>583</sup>.

Naśladowanie ubóstwa św. Franciszka, to uznanie Boga za wszelkie i jedyne dobro, wszelkie bogactwo, od którego człowiek otrzymuje wszystko i o tym siostry mają świadczyć swoim życiem, powierzając Bogu wszystko<sup>584</sup>. Miłując jak Franciszek ubóstwo, przeciwdziała się egoizmowi, o którym pisze Papież, Jan XXIII, w liście do Ministrów Generalnych rodzin franciszkańskich. Zwraca uwagę na potrzebę dawania świadectwa życia ubóstwem, poprzez wiarę, skromność, wstrzeźliwość, czystość obyczajów, we współczesnym świecie, gdzie panuje pycha, spowodowana między innymi, poprzez rozwój nauki, techniki prowadząca ludzi do fałszywej samowystarczalności, która odciąga ludzi od Boga, Pana i Stwórcy wszystkiego<sup>585</sup>.

W walce duchowej nie można obejść się bez krzyża. Założycielka zdając sobie z tego sprawę i pragnie od św. Franciszka zaczerpnąć umiłowanie krzyża, rozmyślanie o Męce Pana, Jezusa Chrystusa. Do swoich sióstr tak pisze: „Czy umiemy kosztować radości krzyża jak św. Franciszek i jego wierne dzieci? Oddajmy się wielkodusznie

---

<sup>580</sup> NS 36; MD 590.

<sup>581</sup> NS 49.

<sup>582</sup> Por. CS 24, „Niech mają dla ubóstwa miłość ich Seraficzego Ojca św. Franciszka; tak jak on niech uczynią z niego swą panią i mistrzynię. Niech jej nigdy w niczym nie ranią i nie pozwolą, by Zgromadzenie zapomniało o szczególnej miłości, jaka winno ubóstwu”, tamże.

<sup>583</sup> Por. CR/2 203.

<sup>584</sup> Por. KLUw 1-6; CT/1 155; NS 388; A. SIUDAK, *Rozbiegły się jak iskry po ścierniskach*, dz. cyt., s. 137.

<sup>585</sup> Por. JAN XXIII, *List, Aby wrócił Franciszek na ziemię...do Ministrów Generalnych rodzin franciszkańskich z okazji 750 rocznicy powołania do życia Zakonu braci Mniejszych*, Rzym 1959, w: *Refleksje nad Regulami franciszkańskimi. Formacyjne i pastoralne aspekty Regul franciszkańskich w 800 lat po zatwierdzeniu pierwszej Reguły św. Franciszka. Materiały z sesji naukowej, Warszawa 21 listopada 2009 r.*, Warszawa-Kraków 2010, s. 32.

krzyżowi Jezusa, a wkrótce przenikniemy jego rozkosze”<sup>586</sup>. W gorliwości, jaką miał św. Franciszek nad rozmyślaniem Męki Pańskiej, widzi Błogosławiona zdobywanie odwagi, by oderwać się od wszystkiego, co się Jezusowi nie podoba, co Go rani i krzyżuje<sup>587</sup>. „Pasja Franciszka ogołociła go ze wszystkiego co nie jest Bogiem i utożsamiła go z Krucyfiksem przez cud stygmatów. Chciałabym, aby moje córki, które należą do rodziny mniejszych i Serafickich zrozumiały dobrze ten cud Męki i żeby rozważając cud Męki Pana Jezusa uczyniły z niej swój pokarm w ten sposób, aby umrzeć samym sobie i ażeby Bóg jedynie żył w nich i w ich życiu i dziełach”<sup>588</sup>.

Bł. Maria od Męki Pańskiej doświadczając miłości Krzyża, podobnie jak św. Franciszek, który był w Nim rozmiłowany, przeniknięty cały, jako symbolem i rzeczywistością, odnajduje siłę do porzucenia świata, przyjęcia cierpienia a zarazem odnajduje prawdziwą i doskonałą Miłość<sup>589</sup>. „Jako córki Franciszka, który był też porwany miłością do Jezusa ukrzyżowanego, nie obawiamy się szaleństwa krzyża, a zaznamy szaleństwa miłości, która posługuje się całym stworzeniem, aby się wznosić ku Bogu”<sup>590</sup>.

Duch prostoty jest dziedzictwem pozostawionym przez św. Franciszka swoim Braciom i Siostram. Prostota przeciwstawia się mądrości tego świata i panowaniu złego. W pozdrowieniu cnót św. Franciszek tak pisze: „Czysta, święta Prostota zawstydzca całą mądrość tego świata (por. 1Kor 2,6) i mądrość ciała”<sup>591</sup>. Prostota, której uczył św. Franciszek, prowadzi do „wyzwolenia z ciężaru i przeszkód w zbliżaniu ducha ku Bogu; zmierza do uwolnienia od reszty bogactw, które wiążą ze światem i z krewnymi”<sup>592</sup>. Błogosławiona zaleca siostram, aby na wzór Franciszka zachowywały prostotę w każdej dziedzinie życia, poprzez prawość i przejrzystość w postępowaniu<sup>593</sup>. Jak zauważa, człowiek prosty, to człowiek prawdziwy w swym postępowaniu, kierujący

---

<sup>586</sup> MD 237.

<sup>587</sup> Por. CT/1 86.

<sup>588</sup> CR/2 179.

<sup>589</sup> Por. I. OMAECHEVARRIA, *Krzyż, męka*, tłum. P. Anzulewicz, w: LDF, kol. 693-702.

<sup>590</sup> MD 381; MD 37, „Stańmy się godne zaślubin z Ukrzyżowanym. Tylko wówczas święty Franciszek naprawdę uzna nas za swoje córki (...) Słuchajmy uważnie nauk Boskiego Oblubieńca Ukrzyżowanego i Franciszka Stygmatyzowanego”, tamże.

<sup>591</sup> Pcn 10.

<sup>592</sup> L. IZZO, *Prostota*, tłum. M. Miszczyński, w: LDF, kol. 1409.

<sup>593</sup> Por. MD 147; JO 634.

się właśnie prawdą<sup>594</sup>, znający swoje ograniczenia i dary, grzeszność a zarazem godność, do jakiej został stworzony. „Prawdziwa prostota rodzi się z prawdy”<sup>595</sup>, której źródłem jest sam Bóg<sup>596</sup>. Ważnym jest, aby każda z sióstr uważnie badała w świetle prawdy swoje postępowanie, a następnie odrzuciła to, które sprzeciwia się prostocie<sup>597</sup>, co sprzeciwia się Bogu.

## 4.6. Wspólnota

*„Jeśli więc jest jakieś napomnienie w Chrystusie, jeśli - jakaś moc przekonująca Miłości, jeśli jakiś udział w Duchu, jeśli jakieś serdeczne współczucie - dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha, pragnąc tylko jednego, a niczego nie pragnąc dla właściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie. Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich” (Flp 2,1-4).*

Bóg, stwarzając człowieka, powołał go do życia we wspólnocie, gdyż pragnie dzielić się z nim komunią, jaką posiada Trójjedyny Bóg, oraz do komunii międzyosobowej. Żyjąc we wspólnocie, człowiek może w pełni siebie odczytać, odkryć swoją niepowtarzalność<sup>598</sup>.

Do dzieła budowania wspólnoty wezwany jest każdy człowiek. W niej to poszukuje przykładu życia, weryfikuje swoje postępowanie oraz otrzymuje pomoc w przezwyciężaniu słabości, grzechu, zniechęcenia, poprzez wzajemne podtrzymanie się w drodze ku Bogu. Zasadniczą postawą, jaka winna charakteryzować wspólnotę, jest otwartość na każdego człowieka, wyjście ze swego egocentryzmu do postawy oddania

---

<sup>594</sup> Por. MD 188, „O ile prawda oczyszcza wszystkie nasze drogi, o tyle kłamstwo bruka je i odwraca od Boga”, tamże.

<sup>595</sup> NS 39, NS 40, „Pragnę, tak, jak Jezus pragnął! Boga przede wszystkim. Pragnę prawdy, ku której porywa mnie prostota, pragnę miłości, której czystość wzbudza pragnienie Boga, ku któremu wszystko mnie pociąga”, tamże.

<sup>596</sup> Por. L. IZZO, *Prostota*, dz. cyt., kol. 1409, „Prostota pozwala człowiekowi spotkać Boga bezpośrednio w swoim wnętrzu i doświadczyć Jego obecności w sobie”, tamże.

<sup>597</sup> Por. MD 147; JO 47.

<sup>598</sup> Por. CNChA 9; LG 9, „Podobało się jednak Bogu uświęcić i zbawić ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między nimi więzi, lecz uczynił z nich lud, który by Go poznawał w prawdzie i zbożnie Mu służył”, tamże.

się dla wspólnoty, do coraz pełniejszego życia komunią miłości, która realizuje się w Kościele<sup>599</sup>. Wspólnota zakonna, w szczególny sposób jest powołana przez Boga do ukazania światu miłości, rzeczywistości nadprzyrodzonej, owej komunii z Bogiem i komunii między sobą<sup>600</sup>. Błogosławiona pisząc na temat roli wspólnoty w walce, stawia pytanie, czy każda posiada odwagę miłości, by walczyć dla miłości Bożej i zachęcać przez to drugich do walki, by ukazać im, że warto, że nie są sami w swych trudnościach, by dodać im odwagi, wlać w ich serca miłość<sup>601</sup>.

Szatan, wiedząc, iż żyjąca prawdziwie wspólnota, jest duchową siłą, wsparciem w drodze do świętości, próbuje na wszelki możliwy sposób zburzyć harmonię, jedność, wnieść w nią nieporozumienia, wzajemne niezrozumienie, brak zaufania i więzi siostrzanych, gdyż „każde królestwo od wewnątrz skłócone pustoszeje. I nie ostoi się żadne miasto ani dom, wewnątrznie skłócone” (Mt 12,25)<sup>602</sup>. Matka Założycielka doświadczając takiego działania szatana we wspólnocie, zwraca uwagę na współodpowiedzialność. Pisze do swych córek: „O jak pragnęłabym wreszcie zostać świętą. Pomóżcie mi wszystkie dojść do tego”<sup>603</sup>, oraz „pomagajmy sobie wspólnie w tej pracy”<sup>604</sup>. W dokumencie *Życie braterskie we wspólnocie*, czytamy: „We wspólnocie prawdziwie braterskiej każdy czuje się współodpowiedzialny za wierność innych; każdy stara się dzielić życie z innymi w pogodnym klimacie wyrozumiałości i wzajemnej pomocy; każdy dostrzega zmęczenie. Cierpienie, osamotnienie, brak motywacji współbrata i wspiera tych, którzy słabną pod ciężarem trudności i prób”<sup>605</sup>.

---

<sup>599</sup> Por. J. VANIER, *Wspólnota miejscem radości i przebaczenia*, tłum. L. Rutowska, Paris 1985, s. 26.

<sup>600</sup> Por. K. HOŁDA, *Życie konsekrowane. Refleksje teologiczne o życiu zakonnym*, Warszawa 1979, s. 74; CNChA 39.

<sup>601</sup> Por. MD 570, „Czy umiemy w chwilach ucisku patrzeć na natężenie walki, nie po to, by od niej uciekać, ale by walczyć dla miłości Bożej i zachęcać drugich, by nas naśladowali. Pokusy, zasadzki złego ducha, pociąg świata i stworzeń, otoczą nas nieraz. Ileż zakonnice osłabia się wtedy wzajemnie, skarżąc się, narzekając, przypatrując się krzyża ciężarowi i trudnościom swego położenia i udzielając sobie wzajemnie swego niepokoju. Są one zwyciężone przed walką i myślą o tym, by opuścić walkę, a czasem teren walki, to znaczy obowiązek powierzony im przez posłuszeństwo, miejsce, które im wyznaczono a nawet, niestety, czasem i powołanie swoje, łaskę niezrównaną, którą otrzymały z miłości Pana Jezusa (...) złożmy całą ufność naszą w Bogu i idźmy bez bojaźni na walkę. Jeśli drudzy zwierzą się nam ze swych trudności, umiejmy udzielić im odwagi i miłości”, tamże.

<sup>602</sup> Por. JO 720.

<sup>603</sup> JO 383; Konst. 20, „Podtrzymujemy się wzajemnie w naszej drodze ku Panu”, tamże.

<sup>604</sup> JO 79; *Ceremoniał ślubów wieczystych Franciszkanek Misjonarek Maryi*, b. m. r. w., arch. Warszawa, s. 5-7, Podczas ślubów wieczystych Franciszkanek Misjonarek Maryi, mocno zaakcentowana jest owa współodpowiedzialność. Podczas dialogu z kapłanem, siostra wielokrotnie odpowiada na pytania słowami: „Tak, chcę, opierając się na wierności Boga i z pomocą moich sióstr”, tamże.

<sup>605</sup> CNChA 57.



Kierując się tak pojętą współodpowiedzialnością, Założycielka pragnie jeszcze zwrócić uwagę na jeden ważny szczegół, a mianowicie na umiejętność i pokorę w proszeniu o pomoc, stanięcie w prawdzie, że każda jej potrzebuje i każda ma do niej prawo. Jest to przeciwstawienie się pokusie samowystarczalności: ja sama, dam radę, nie potrzebuję pomocy, czyli pysze i nieposłuszeństwo pierwszemu przykazaniu: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną” (Wj 20,2)<sup>606</sup>.

Bł. Maria od Męki Pańskiej, podkreśla mocno i uwrażliwia siostry na współodczuwanie, współcierpienie. Przeżywając różnorodnego rodzaju cierpienia i doznając wsparcia od swych sióstr, sama poznała wartość dzielenia cierpienia z innymi, dlatego pisze w listach: „Jestem myślą przy tobie i przeżywam twoje cierpienia”<sup>607</sup>. Jednocześnie zwraca uwagę siostrom, aby starały się we wszystkim być wierne Bogu, szczególnie w przyjmowaniu cierpienia, które są realizacją miłości, gdyż z powodu niewierności jednej, ta, która okazała się być wierną, cierpi podwójnie, za siebie i za tę, która unika cierpienia<sup>608</sup>.

Błogosławiona, wskazuje również na siłę wspólnotowego podtrzymania się w pełnieniu woli Bożej, we wspólnym kroczeniu za Chrystusem wypełniając powierzony im charyzmat, poprzez m.in., wspólną modlitwę. „Módlmy się dużo jedna za drugie, abyśmy umiały korzystać z czasu, który nam daje dobry Mistrz”<sup>609</sup>. Poprzez modlitwę, siostry mają wypraszać dla siebie łaskę jedności, rodzinności, miłości i pokoju oraz odczytać swoje miejsce we wspólnocie i zadanie, jakie Bóg przygotował im w zgromadzeniu. Powinny dołożyć wszelkich starań, aby móc praktykować wspólne odmawianie Liturgii Godzin w Kaplicy<sup>610</sup>.

---

<sup>606</sup> Por. CR/2 228; CT/1 36; NS 223.

<sup>607</sup> CR/2 58; JO 3, „Od jakiegoś czasu o wiele więcej modłę się ogólnie za was wszystkie, a w szczególności za te, która mają jakieś zmartwienia, kłopoty, słabości. Zaczęłam dostrzegać, że moje biedne wysiłki, pomimo macierzyńskiej miłości, nie były owocne. Odczułam potrzebę udania się do kogoś potężniejszego ode mnie, do Tego, który więcej ode mnie kocha, wie i może. Mówię Mu: «Panie ta, którą kochasz i którą ja kocham ma kłopoty, jest zmartwiona i również nie jest tak wierna jaką powinna być». Po przedstawieniu jej Jezusowi, pozostają bardziej ufna i pocieszona, jakbym zdziałała coś więcej. Proszę o wiele światła, mądrości i siły dla moich córek. Ufam, że Boskie Dzieciątko Jezus nie pozostanie głuche na moją modlitwę, i że środek, którego teraz używam, będzie dla was korzystny. Módlcie się również ze mną”, tamże.

<sup>608</sup> Por. CR/2 196.

<sup>609</sup> JO 196; CS 53; CR/2 91, 393; JO 195, 242.

<sup>610</sup> Por. CT/1 30, 132, 134, 135.

Pielęgnowanie ducha jedności, wypływające z miłości Boga, jest istotnym zadaniem, do którego Błogosławiona wzywa siostry<sup>611</sup>. Nie można bowiem mówić o jedności we wspólnocie, kiedy każdy z jej członków, jest zajęty sobą, swoimi sprawami. W jedności widzi siłę do zwalczania egoizmu i miłości własnej zaślepiającej człowieka, do walki z obmową i oszczerstwem. Bardzo pragnie, aby we wspólnocie był ten sam duch, który istniał w pierwotnym Kościele, gdzie „jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich, którzy uwierzyli” (Dz 4,32)<sup>612</sup>. W jedności bowiem widzi potężną siłę dzięki której mogą wspólnie pokonać ataki złego ducha pod warunkiem, że Bogu pozwolą przede wszystkim działać. Zwraca się do sióstr: „PozwólmY działać Bogu, naszemu Ojcu i Jego słudze Franciszkowi, także naszemu Ojcu, gdyż lepiej wiedzą niż my. Wy moje dzieci, zewrzyjcie szeregi, by zwalczać wspólnie wroga (...) Nie miejcie z nim żadnego kontaktu, stawajcie się coraz bardziej miłosierne, bardziej regularne, oderwane, posłuszne. Będzie to jedyna pociecha, którą mi możecie dać. W waszych rękach jest siła, by mi pomóc w zwalczaniu wściekłości piekła”<sup>613</sup>.

Wykuwanie więzów jedności we wspólnocie, Matka Założycielka, porównuje do procesu wytwarzania chleba i wina. „Chleb składa się z licznych ziaren pszenicy, zmielonych, by stać się jednym chlebem. Wino to wielka ilość winogron zmiądzonych, by utworzyć jedno wino. W ten sposób powinna być zjednoczona wspólnota zakonna. Przez tę jedność zasługuje, aby być przemienioną w Pana Naszego Jezusa Chrystusa, tworząc jedno ciało i jedną duszę”<sup>614</sup>. Owo zjednoczenie dokonuje się poprzez przyjęcie cierpienia życia wspólnotowego, znoszenia miłosierne nędzy członków wspólnoty. Jest to jeden z najlepszych środków w dojściu do doskonałości<sup>615</sup>.

---

<sup>611</sup> Por. JO 612; Konst. 19.

<sup>612</sup> Por. CS 11; CR/1 66; MD 245; PC 15, W dekrecie na temat jedności we wspólnocie czytamy: „Życie wspólne na wzór Kościoła pierwotnego, w którym mnóstwo wierzących było jednym sercem i jedną duszą (por. Dz 4,32), podtrzymywane nauką ewangeliczną, świętą liturgią, a zwłaszcza Eucharystią ? ma dalej trwać w modlitwie i wspólnocie tego samego ducha (por. Dz 2,42). Zakonnicy, jako członki Chrystusa, w obcowaniu braterskim powinni wzajemnie się wyprzedzać w okazywaniu czci (por. Rz 12,10), jeden drugiego brzemiona nosząc (por. Gal 6,2). Skoro bowiem miłość Boża rozlana jest w sercach przez Ducha Świętego (por. Rz 5,5), wspólnota zakonna, jako prawdziwa rodzina zgromadzona w imię Pana, cieszy się Jego obecnością (por. Mt 18,20). Miłość zaś jest wypełnieniem prawa (por. Rz. 13,10) oraz węzłem doskonałości (por. Kol 3,14) i wiemy, że dzięki niej przeszliśmy ze śmierci do życia (por. 1 J 3,14). Ponadto jedność braterska daje świadectwo przyjścia Chrystusa (por. J 13,35, 17,21) i jest źródłem wielkiej siły apostołskiej”, tamże.

<sup>613</sup> CR/1 21.

<sup>614</sup> JO 475.

<sup>615</sup> Por. MD 724.

Bł. Maria od Męki Pańskiej zachęca siostry do wdzięczności za dar jedności, do jakiej zostały wezwane i wdzięczności za siebie same, za możliwość życia w jedności, która pozwala swobodnie spełniać wolę Bożą. Jedność, która nie uzależnia się od osób. W jednym z listów czytamy: „Dziękuję dobremu Bogu za jedność jaka istnieje między matką a córką, pozostawiając je wolnymi, by czynić najświętszą Wolę Bożą”<sup>616</sup>. Zatem wzajemne uczucia mogą stać się porywem, zapałem, wsparciem w trudnościach wspólnoty. „Obiecałam Panu Jezusowi nie odmawiać wam oparcia, jakiego u mnie szukacie w tych trudnych dniach i moimi słabymi środkami pocieszałam was raczej jak matka, a nie Przełożona”<sup>617</sup>. Jednocześnie przypomina, że siostry oddalające się od jedności tracą jednocześnie pokój serca i miłość Jezusa Chrystusa<sup>618</sup>.

Inną pomocą w walce duchowej, do której można się uciekać we wspólnocie, jest wierność charyzmatowi, wierność w zachowywaniu Reguły, ćwiczeniom wspólnotowym. Szatan niejednokrotnie pragnie uderzyć, nie tylko w słabe punkty życia wspólnotowego, ale i w silny punkt, jakim jest charyzmat czy Reguła. Atakując je, zdaje sobie sprawę, że to sprawia oddalenie członków wspólnoty od Boga, od świętości, do jakiej zostali powołani<sup>619</sup>. Niejednokrotnie Matka Założycielka powtarza „zachowujmy Regułę, a Reguła nas zachowa”<sup>620</sup>. Jest to środek, dzięki któremu siostry ustrzegą się od fałszywego życia wspólnego, wzmocnią ducha jedności między sobą i uległości, staną się dla siebie wzajemnym przykładem i wsparciem<sup>621</sup>. Podkreśla często tę wspólną odpowiedzialność pisząc: „W zgromadzeniu zakonnym te, które są wierne swemu powołaniu i które jednocześnie nie są naprawdę doskonałe, są ciałem zgromadzenia, które pozostaje bez życia i bez mocy. W rodzinie zakonnej potrzeba zakonnic, bardziej gorliwych, które są jakby duszami zgromadzenia i które przez miłość Bożą i zjednoczenie z Bogiem przekazują mu życie”<sup>622</sup>. Błogosławiona zachęca siostry do miłowania zwyczajów Zgromadzenia, szczególnie tych, które są trudne w przyjęciu, w realizacji, gdyż przestrzeganie ich, jest wypowiedzeniem walki przeciw naturze ludzkiej, lubiącej swobodę działania, wolność, a nie zależność. Jest zarazem wielką

---

<sup>616</sup> CR/2 28.

<sup>617</sup> CR/1 1.

<sup>618</sup> Por. CR/2 28; MD 724.

<sup>619</sup> Por. P. DESCOUVEMONT, *Wygrać walkę duchową*, dz. cyt., s. 70-71.

<sup>620</sup> CR/1 109; CT/1 1; MD 369; 2 Reg 2,11; LZ 40.43.

<sup>621</sup> Por. MD 366, 369; CT/1 36; CR/1 109.

<sup>622</sup> CR/2 265.

łaską daną Zgromadzeniu zgodność wprowadzająca porządek, większą gorliwość, a zarazem przyczynia się do pomnażania dobra wykonywanego dla chwały Bożej. Na te wszystkie wymagania każda ma odpowiadać słowami, którymi rozpoczyna dzień: „Oto ja służebnica Pańska” (Łk 1,38)<sup>623</sup>.

Błogosławieństwo i przekleństwo, jedno i drugie posiada ogromną moc w momencie wypowiedzenia słowa. Przekleństwo sprowadza automatycznie zgubne skutki zła i grzechu i pochodzi od złego ducha, sprowadza śmierć na człowieka, natomiast błogosławieństwo – życie. Źródłem błogosławieństwa jest Pan Bóg i jest ono oznaką Jego dobroci, miłości i przymierza, jakie zawarł z człowiekiem<sup>624</sup>. Człowiek narażony jest na działanie złego ducha, dlatego należy błogosławić, a nie złorzeczyć (por. Rz 12,14). Jest ono wielką pomocą i wsparciem dla osoby, która prowadzi walkę duchową, która zмага się z działaniem złego ducha. Otrzymawszy błogosławieństwo, człowiek walczy już nie sam, ale ma pewność, że jest z nim Bóg. W pismach bł. Marii Męki Pańskiej bardzo często można odnaleźć fragmenty, w których błogosławi swoje córki zarówno w ich pracy misyjnej, jak i w codziennym zmaganiu się z grzechem, w dążeniu do doskonałości: „Każdego wieczoru przed zaśnięciem biorę mój prawdziwy Krzyż i posyłam błogosławieństwo każdej z was i waszej misji”<sup>625</sup>. Matka Założycielka zaleca, aby każdego dnia rano i wieczorem przełożona błogosławiła całą wspólnotę<sup>626</sup>. Błogosławieństwo przełożonej, daje pewność, iż kroczy się dobrą drogą, że pełni się wolę Bożą, a nie swoją. Jest ono też pewnym wsparciem, że za tym błogosławieństwem stoi nie tylko przełożona, ale i cała wspólnota, która wspiera daną siostrę w jej wysiłkach czy to fizycznych czy duchowych. Błogosławiona zwraca uwagę siostrze, iż warunkiem otrzymania błogosławieństwa Bożego jest przede wszystkim prośba o nie, której tak często brakuje w ich życiu, oraz zgoda na to, by Bóg mógł całkowicie działać w nich<sup>627</sup>. Jeżeli jednak spełnią te warunki, wówczas otrzymają „wszechmocne błogosławieństwo, które pozwala w pełni wykonywać zamiary Boże”<sup>628</sup>. Matka

---

<sup>623</sup> Por. CT/1 1, 132; CR/1 109;

<sup>624</sup> Por. KKK 1078.

<sup>625</sup> JO 563; CR/2 1, 11, 12, 161; JO 171, 339, 343, 345, 541.

<sup>626</sup> Por. CT/1 30.

<sup>627</sup> Por. JO 36, „Tyle rzeczy i dzieł przygotowuje się dla nas i chciałabym uciec się do wszelkich środków, które zapewniają błogosławieństwo nieba. Prośmy o to błogosławieństwo z duchem wiary dla wszystkiego co robimy i co nas otacza. Otrzymałoby się o wiele więcej, gdyby się prosiło. Wiemy, że nam jest potrzebne, a jednak często zapominamy prosić o to obfite błogosławieństwo”, tamże.

<sup>628</sup> MD 137.

Założycielka obdarza błogosławieństwem swoje córki, ale sama go potrzebuje i niejednokrotnie prosi o nie, wiedząc, że da jej siłę i moc w lepszym kroczeniu za Jezusem, w dźwiganiu krzyża, nieustannym nawracaniu się. Pisze: „proszę o modlitwę w intencji mego prawdziwego i całkowitego nawrócenia. Proszę o błogosławieństwo”<sup>629</sup>.

---

<sup>629</sup> NS 320; NS 326, 345.

## Zakończenie

Jezus odpowiadając na pytanie, ile razy człowiek ma przebaczać, powiedział „nie siedem, ale siedemdziesiąt siedem razy” (por. Mt 18,21-35). Analogicznie można odnieść to samo odnośnie walki duchowej, iż człowiek powinien nieustannie podejmować walkę w swoim życiu. Po każdym upadku podnosić się i z łaską Bożą zaczynać od nowa.

Celem niniejszej pracy, było przybliżenie tematu walki duchowej na podstawie pism bł. Marii od Męki Pańskiej. Wymagało to przepracowania obszernego materiału źródłowego, w którym kryje się całe jej bogactwo duchowe.

Analiza treści wykazała, iż walka trwa nieustannie. U Błogosławionej rozpoczęła się ona w dzieciństwie, od momentu, kiedy zrozumiała, iż w życiu najważniejsza jest miłość, by kochać i być kochaną i trwała w niej do samej śmierci z różnym natężeniem. Tak też jest w życiu każdego człowieka, nie tylko u siostry zakonnej czy u kapłana, ale u każdego, kto pragnie trwać przy Bogu i zostać Jemu wiernym. Ta walka trwa, gdyż im bliżej jest się Boga, tym ataki złego ducha są mocniejsze.

W pismach Założycielki można dostrzec, iż najczęściej jest to walka z grzechem egoizmu, pychy, niezależności, walka między pełnieniem woli Bożej a realizacją własnej woli, swoich upodobań. To walka z pokusą zaszczytu, stanowiska, sławy, szukania ludzkiej miłości za wszelką cenę, które szatan stale podsuwa. Wiele miejsca poświęca również niebezpieczeństwu przywiązania się do osób, stworzeń, które sprawia, iż serce człowieka jest ociężałe i nie szuka się życia nadprzyrodzonego, nie troszczy się o sprawy Boże, tylko o swoje.

Jest to walka o coraz bliższe relacje z Bogiem, które prowadzą do zjednoczenia się z Nim, do stawania się nowym stworzeniem w Jezusie Chrystusie (por. J 3,1-21), a które można wyrazić słowami św. Pawła „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2,20). W życiu bł. Marii od Męki Pańskiej dokonuje się to poprzez mówienie zawsze Bogu i w każdej sytuacji na wzór Maryi: *Fiat* i „*Ecce Ancilia Domini*”, oraz za św. Franciszkiem „*Bóg mój i wszystko*”.

Zanim jednak przystąpimy do walki duchowej, należy dobrze zapoznać się z taktyką szatana, która jedno ma na celu, oddalić od Boga, od Jego miłości wykorzystując mocne i słabe punkty w człowieku. Dlatego tak ważne jest, aby umieć rozpoznawać jego ciosy, np. wkradanie się w myślenie człowieka, namowa do grzechu, niewierności, zaniedbania, wmawianie, że „Bóg cię nie kocha”, oraz obszary gdzie się to dokonuje, czyli życie każdego człowieka. Założycielka zwróciła szczególną uwagę na życie zakonne i związane z tym życie ślubami, wierność Bogu, zaufanie, zdanie się na Boga. Walka ta nie należy do łatwych, gdyż szatan posługuje się wszystkim, co możliwe: światem zewnętrznym np. klimat, środowisko, zdrowie, praca i wewnętrznym człowieka, czyli stan ducha, dojrzałość ludzka, emocje, zmysły, uczucia oraz tym, co go otacza, to są osoby i relacje międzyludzkie. Dlatego należy zawsze być czujnym, otworzyć się na działanie Ducha Świętego i przyjąć zaproponowaną przez Boga taktykę walki.

Główną taktyką, jaką odczytała w swoim życiu bł. Maria od Męki Pańskiej, i jaką chciała przekazać swoim siostram, to bycie posłuszną Bogu poprzez wierność Kościołowi i jego nauczania, wierność hierarchii kościelnej i przyjęcie każdej decyzji bez sprzeciwu, w postawie pokory i cichości. To umiłowanie posłuszeństwa, które prowadzi do: szukania we wszystkim woli Ojca Niebieskiego a nie własnej, naśladowania Jezusa w posłuszeństwie prowadzącym do służby drugiemu człowiekowi, troski o jego zbawienie, które prowadzi aż do śmierci na krzyżu. Założycielka doświadczyła w swoim życiu, iż prawdziwe posłuszeństwo kosztuje, ale też, iż dzięki niemu szatan nie ma nad nią władzy i dusza nie jest martwa, lecz żyje, żyje dla Boga i w Bogu. Posłuszeństwo było dla niej ratunkiem na ciosy szatana, głównie przeciwko wierze i ufności w Boże prowadzenie i sensu cierpienia, jakie dane było jej przeżywać. A doświadczając ciemnej nocy, wiedziała, że posłuszeństwo przeprowadzi ją przez to doświadczenie.

Obok posłuszeństwa Bóg proponuje jej życie w czystości i ubóstwie. Życie w czystości, które zakłada całkowite oddanie siebie Bogu, swojego serce i ciała, oraz życie w pokorze i prostocie serca. Nie szukanie relacji z innymi dla nich samych, ale zawsze dla duchowego dobra drugiej osoby. I życie w ubóstwie, które prowadzi do oderwania się od wszystkiego, co nie jest Bogiem, lub co przeszkadza w relacji z Nim,

czyli od osób, miejsc, stanowiska. To pozbycie się ducha własności, aby sercem niepodzielnym należeć do Boga, gdzie szatan nie będzie miał wstępu.

Jako istotną taktyką w walce ze złym duchem, jest wierność słowu Bożemu, karmienie się Nim każdego dnia i wprowadzanie je w życie, aby Ono przemieniało myślenie i działanie człowieka a przez to prowadziło do świętości człowieka i oddanie Bogu należnej chwały. Karmienie się słowem Bożym, powinno iść w parze z karmieniem się Ciałem i Krwią Chrystusa, gdyż daje to wielką siłę i moc w pokonywaniu złego, ponieważ to już Chrystus walczy w nas i przez nas, a w trwaniu u stóp Najświętszego Sakramentu siostry mają szukać rozwiązywania życiowych trudności, tak jak ona sama czyniła przez całe życie. Błogosławiona zwracała również bardzo uwagę na wierność Regule, modlitwie, milczeniu, jako środek pomocny w walce duchowej i czerpała też z bogactwa innych świętych, którzy z pomocą Bożą zwyciężyli w tej walce i teraz radują się oglądaniem Boga twarzą w twarz.

Pomimo tego, iż temat ten nie został z pewnością do końca wyczerpany, to jednak niniejsza praca może zostać wykorzystana w formacji permanentnej Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi, jak i również przez każdego chrześcijanina, któremu temat walki duchowej nie jest obojętny i pragnie go zgłębiać. Praca ta, może stać się zachętą do wejścia w głąb siebie i zobaczenia na ile prowadzę walkę duchową i czy to jest działanie świadome czy tylko powierzchowne. Wczytując się w Założycielkę, siostry mogą poczuć się do zaproszone do radykalniejszego życia, dokonywania wyborów prowadzących do autentycznego życia z Bogiem, realizując swoje powołanie.

Opracowanie to otwiera, kolejne przestrzenie pracy naukowo – badawczej dotyczącej rozwoju życia uświęcającego człowieka w perspektywie pełni zjednoczenia w oparciu o pisma bł. Marii od Męki Pańskiej.